

■ Nowe samochody s. 10 ■ Policja a cyberprzestępczość s. 12 ■ Handel ludźmi s. 15

POLICJA

nr 12 (117), grudzień 2014 r.

ISSN 1734-1167

www.gazeta.policja.pl

997



*Bezpiecznych
Świąt*



ENIGMA



TERMIN:
8-10 grudnia 2014 r.

MIEJSCE:
Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie

miedzynarodowa
konferencja
naukowa

Nowoczesne technologie w badaniach daktýloskopijnych

PATRONAT MEDIALNY

POLICJA
997

3M

ALCHEM
ALCHEM GRUPA Sp. z o.o.

PRECOPTIC Co.

STANIMEX
MATERIAŁY I URZĄDZENIA TECHNIKI KRYMINALISTYCZNEJ

TRANSFARM
Sp. z o.o.

foster+freeman

POLICJA

997

MINISTER SPRAW WEWNĘTRZNYCH

Teresa Piotrowska

- s. 4 Podziękowanie i życzenia dla policjantów

KOMENDANT GŁÓWNY POLICJI

Gen. insp. dr Marek Działożyński

- s. 5 Życzenia bożonarodzeniowe

ZBEZPIECZENIE

Warszawa 2014

- s. 6 Święto Niepodległości
s. 8 Gorący listopad – podsumowanie działań Policji przez nadinsp. Krzysztofa Gajewskiego, pierwszego zastępcę komendanta głównego Policji

KRAJ

- s. 36 **Rozmaitości**

LOGISTYKA

Sprzęt transportowy

- s. 10 Nowe samochody – do końca br. Policja na zakup 1602 różnego rodzaju pojazdów i todzi wyda około 110 mln zł

SŁUŻBA KRYMINALNA

Przeciw cyberprzestępczości

- s. 12 (Nie)wirtualne zagrożenie – odpowiedź Policji na zagrożenie przestępczym wykorzystaniem nowych technologii

TYLKO SŁUŻBA

Konferencja w Poznaniu

- s. 14 Kultura organizacyjna w służbach mundurowych

PRZECIW HANDLOWI LUDŹMI

Działania Policji

- s. 15 Człowiek nie jest towarem – handel ludźmi to współczesna odmiana niewolnictwa
Polityka migracyjna MSW
s. 18 Kluczem jest edukacja – rozmowa z Piotrem Miereckim, zastępcą dyrektora Departamentu Polityki Migracyjnej MSW

PaT

Powstała poznańska grupa

- s. 21 Gala i szkolenie eksperckie PaT

KRYMINALISTYKA

Lingwistyka kryminalistyczna

- s. 22 Co autor miał na myśli? – lingwistyka kryminalistyczna analizuje użycie badanego słowa w kontekście
s. 23 95 lat policyjnej kryminalistyki – uroczysta konferencja w podwarszawskiej Jachrance

U NAS

Fundacja Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach

- s. 24 I w kłopotach, i w radościach – podziękowania od podopiecznych fundacji

PASJE

Nasz człowiek w Pamirze

- s. 26 Tropem Śnieżnej Pantery – policjant z Siemianowic Śląskich zdobył kilka najwyższych szczytów

POLICJANT, KTÓRY MI POMÓGŁ

Asp. sztab. Jarosław Manelski

- s. 28 Wystarczy chcieć – uważa, że najtrudniej przekonać ofiarę, że przemoc można przerwać i że trzeba to zrobić

POLICJANT 95-lecia

Nadkom. Jerzy Stefanowski

- s. 29 „Kapitan” – na stanowisku kierownika KMP w Skierniewicach pracuje od 25 lat

PPOLICJANCI RATUJĄ

Kom. Krzysztof Hara

- s. 30 Uratował kobietę i psa

KOBIETY W POLICJI

Eliza Wójcik

- s. 31 Tęsknię za ludźmi – rozmowa z byłą dyrektorką Biura Finansów KGP, obecnie radcą generalnym w Ministerstwie Sprawiedliwości

DAWNO TEMU W POLICJI

Świadectwo minionej epoki

- s. 32 Rozkazy komendantów

PAMIĘĆ

Nad grobem komendanta Wardęskiego

- s. 34 Wskrzyszona pamięć

HISTORIA

Policyjne kalendarium

- s. 35 Grudzień w latach 1924, 1974 i 1994

PRAWO

Nowe rozporządzenie

- s. 38 Postępowanie dyscyplinarne po zmianach
Przepisy karne ustaw szczególnych
s. 39 Ustawa o bezpieczeństwie imprez masowych
Nowelizacja k.p.k.
s. 41 Zmiany w postępowaniu przygotowawczym

POLICJA A PRAWA CZŁOWIEKA

- s. 43 Zrozumienie dla niepełnosprawności

SPORT

- s. 44 **Rozmaitości**

O NAS

Prewencja Policji dzisiaj – perspektywy i wyzwania

- s. 46 Wystawa na półmetku – kolejny miesiąc policyjnej ekspozycji w warszawskim muzeum techniki

Z NAMI

Dobry obyczaj w Policji

- s. 47 Boże Narodzenie – spotkania świąteczne i noworoczne

PAMIĘĆ I TERAŹNIEJSZOŚĆ

- s. 51 Karol Fuchs patronem auli – uroczystość w podwarszawskiej lwicznej



Szanowni Państwo,

chciałabym serdecznie pogratulować policjantom znakomitej postawy podczas Marszu Niepodległości w Warszawie. Uczyniłam to już zaraz po zejściach, podczas odwiedzin u rannych funkcjonariuszy w Centralnym Szpitalu Klinicznym MSW. Teraz zwracam się do wszystkich Państwa.

Państwa reakcje były od początku prawidłowe i skuteczne. Policja wzorowo dbała za-

Dziękuję Policjantom

równo o bezpieczeństwo samych uczestników Marszu Niepodległości, jak i o mienie publiczne.

Pod sam koniec Marszu grupki towarzyszące manifestacji wszczęły awantury, połączone z dewastacją mienia, doszło do ataków na funkcjonariuszy. W tym najbardziej kryzysowym momencie policjanci postąpili dokładnie tak, jak powinni – odizolowali inicjatorów zajść od uczestników Marszu i przystąpili do działań. Dzięki temu organizatorzy Marszu mogli doprowadzić spokojnie swoje przedsięwzięcie do końca, a policjanci – skoncentrować się na interwencji dokładnie tam, gdzie była ona potrzebna.

Rezultat wydarzeń z 11 listopada 2014 r. w Warszawie to zasługa prawidłowego przygotowania logistycznego i taktycznego Policji, skutecznego bieżącego monitoringu wydarzeń, prowadzenia czynności podczas Marszu tak, by móc precyzyjnie zidentyfikować niepożądane zjawiska, i błyskawicznego, elastycznego reagowania na sytuację.

Działania Policji w Warszawie i w całej Polsce doskonale wpisują się w zadania i priorytety, jakie postawiło przed sobą Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Bezpieczeństwo – jeden z naszych czołowych priorytetów, obejmuje ochronę obywateli przed działaniami obliczonymi na zakłócenie porządku. Wytwale staramy się przeciwdziałać chuligaństwu, przemocy domowej oraz piractwu drogowemu. To wszystko można objąć kluczowym dla nas słowem – bezpieczeństwo.

Zapewniając bezpieczeństwo, policjanci zdobywają sobie coraz większe zaufanie społeczne. Dziękuję Państwu za decyzję o podjęciu tej zaszczytnej, trudnej i niebezpiecznej służby. Dziękuję Państwu za stałą gotowość, by służyć Polsce i Polakom.

Teresa Piotrowska
Minister Spraw Wewnętrznych

Szanowni Państwo,

wszystkim funkcjonariuszom Policji, pracownikom cywilnym i ich rodzinom życzę zdrowych, spokojnych świąt Bożego Narodzenia. W Nowym Roku życzę realizacji osobistych planów i satysfakcji płynącej z wyzwań, które stawia przed Państwem codzienna, często niełatwa służba. Szczególnie ciepłe słowa kieruję do tych z Państwa, którzy te dni spędzą z dala od swoich rodzin, dbając o nasze bezpieczeństwo w kraju i za granicą.

Teresa Piotrowska
Minister Spraw Wewnętrznych





Panie i Panowie Policjanci,
Pracownicy Policji,
Emeryci i Renciści policyjni!

Z okazji nadchodzących świąt Bożego Narodzenia życzę Wam, Koleżanki i Koledzy, zdrowia, spokoju i spełnienia świątecznych życzeń wypowiedzianych przy wigilijnym stole.

Wszystkim Policjantkom i Policjantom, którzy w świątecznym czasie będą pełnić służbę, dziękuję i życzę, aby była ona spokojna i bezpieczna. Szczególne podziękowania i życzenia pomyślności przesyłam Funkcjonariuszkom i Funkcjonariuszom, którzy święta spędzą z dala od bliskich, w tym na misjach pokojowych.

Myślami jestem z tymi Rodzinami naszych Koleżanek i Kolegów, którym puste miejsce przy wigilijnym stole przypomina o utracie najbliższych, którzy oddali życie na służbie.

Policjantkom, Policjantom i Pracownikom Policji serdecznie dziękuję za dobrą służbę i pracę w mijającym roku. Wasze ogromne zaangażowanie w zapobieganie i zwalczanie przestępczości znajduje uznanie w oczach społeczeństwa oraz kierownictwa Policji.

Życzę, aby nadchodzący Nowy Rok przyniósł Wam, Koleżanki i Koledzy, wiele pomyślności i sukcesów w sprawach zawodowych i osobistych oraz w realizacji wszystkich Waszych planów i zamierzeń.

A handwritten signature in blue ink, reading "M. Działoszyński". The signature is stylized and written in a cursive-like font.

Komendant Główny Policji
gen. insp. dr Marek Działoszyński



Prezydencki Marsz Razem dla Niepodległej

Święto Niepodległości

11 listopada w całym kraju obchodzono 96. rocznicę odzyskania niepodległości. Największa manifestacja patriotyczna odbyła się w Warszawie. Policjanci także świętowali, ale przede wszystkim zabezpieczali uroczystości święta narodowego.

W całym kraju zorganizowano tego dnia 737 imprez, które zabezpieczała Policja. Tylko w Warszawie było ich 11.

ZADUMA I MODLITWA

Uroczystości państwowe z udziałem Prezydenta Bronisława Komorowskiego rozpoczęły się już o 8.30 od złożenia wieńca przed pomnikiem Józefa Piłsudskiego. Msza święta za ojczyznę w Bazylice Archikatedralnej pw. Męczeństwa św. Jana Chrzciciela była kolejnym punktem tych obchodów. Homilię wygłosił biskup połowy WP, krajowy duszpasterz Policji ks. Józef Guzdek.

– Ważne jest nasze wzruszenie przy zapalaniu zniczy na grobach bohaterów. Ważna jest także zaduma przy składaniu kwiatów przy Grobie Nieznanego Żołnierza, w miejscu upamiętnienia wszystkich obrońców Rzeczypospolitej – zwrócił się do wiernych ksiądz biskup. – Ale ważniejsze będzie to, co po zakończeniu uroczystości będziemy chcieli zrobić z naszym życiem. Jakie będzie nasze zaangażowanie w budowanie ojczyzny? Czy w sytuacji zagrożenia suwerenności naszej ojczyzny będziemy zdolni stanąć w jej obronie? Czy dla kolejnych



Złożenie wieńców przy Grobie Nieznanego Żołnierza

pokoleń Polaków staniemy się punktem odniesienia i żywą legendą, która nie pozwoli zamienić życia godnego na życie wyłącznie dostatanie i wygodne?

W Pałacu Prezydenckim wręczono odznaczenia państwowe. W samo południe odbyła się uroczysta odprawa wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza. Wieniec złożyła także Minister Spraw Wewnętrznych Teresa Piotrowska z przedstawicielami podległych służb, w tym z Komendantem Głównym Policji gen. insp. dr. Markiem Działożyńskim. Po



Bieg Niepodległości

ceremonii uformował się Marsz Razem dla Niepodległej, na którego czele kroczył Prezydent RP, składając kwiaty przy mijanych pomnikach bohaterów narodowych.

BIEG I MARSZ

Od 8.00 w sztabie KSP działała specjalna linia telefoniczna, informująca o bieżących utrudnieniach w ruchu drogowym.



Na trasie Biegu Niepodległości

Przed południem wystartował Bieg Niepodległości, a po południu rozpoczął się Marsz Niepodległości. Marsz ruszył z ronda Dmowskiego przez most Poniatowskiego do parku Skaryszewskiego. Niestety, wśród wielotysięcznego tłumu spokojnie demonstrujących znaleźli się też zamaskowani chuligani, którzy próbowali zakłócić święto. Od początku nastawieni byli na konfrontację. Zanim zaatakowali policjantów, doszło do przepychanek ze strażnikami marszu, którzy próbowali utrzymać porządek. Na rondzie Waszyngtona bandyci w kominiarkach zaczęli rzucać w stronę policjantów kostką brukową, odłamkami płyt chodnikowych i racami. Strażnicy marszu oddzielili zadymiarzy od innych demonstrantów i pochód ruszył przez błonia Stadionu Narodowego. Na rondzie rozpoczęła się walka chuliganów z poli-



Bandyci dawali o sobie znać już przed mostem Poniatowskiego

cjantami. Zostały użyte środki przymusu bezpośredniego. W ruch poszły armatki wodne i strzelby gładkolufowe. Starcia ograniczyły się do zachodniej i północnej strony ronda. Na ul. Francuskiej toczyło się spokojne życie. W kawiarenkach i restauracjach siedzieli ludzie, po chodnikach spacerowali przechodnie zaintrygowani hukami petard dobiegającym od strony ronda. Zamieszki nie przeniosły się w inne miejsca.

POLICJANCI, JESTEM Z WAMI!

Jeszcze tego samego dnia wieczorem minister Teresa Piotrowska oraz Komendant Główny Policji gen. insp. dr Marek Działoszyński i komendant stołeczny insp. Michał



Wizyta u rannych policjantów w szpitalu

Gen. insp. dr Marek Działoszyński, Komendant Główny Policji:

– Policja dołożyła wszelkich starań, aby Święto Niepodległości obchodzone było nie tylko godnie, ale i bezpiecznie. Niestety, podczas Marszu Niepodległości w Warszawie doszło do zamieszek. Jestem dumny z postawy podległych mi policjantów, którzy nie wahali się narażać swoje zdrowie i życie w imię spokoju i porządku publicznego.

Nasi Koledzy i Koleżanki z oddziałów prewencji Policji przyjęli na siebie agresję ulicznych bandytów, którzy szukali zwady zarówno z uczestnikami marszu, między sobą, jak i z Policją. To właśnie dzięki właściwej, pełnej poświęcenia postawie funkcjonariuszy Policji udało się odseparować agresywną grupę i umożliwić dalszy przemarsz osób, które chciały godnie świętować rocznicę odzyskania niepodległości. Wraz z Panią Minister Spraw Wewnętrznych Teresą Piotrowską odwiedziłem w szpitalu naszych kolegów, którzy odnieśli rany w starciach z bandytami. I tak jak Pani Minister niezmiennie stoję na stanowisku, że każdy, kto podnosi rękę na funkcjonariusza na służbie, musi ponieść konsekwencje. ■



Marsz Niepodległości na wysokości Nowego Świata

Rondo Waszyngtona



► Domaradzki odwiedzili rannych policjantów, którzy trafili do szpitala.

Następnego dnia pani minister w siedzibie KGP osobiście podziękowała policjantom biorącym udział w zabezpieczeniu Święta Niepodległości.



Minister Teresa Piotrowska dziękuje policjantom z OPP

– To był najspokojniejszy 11 listopada w Warszawie od kilku lat i za to wam bardzo dziękuję – zwróciła się do zebranych minister Teresa Piotrowska. – Pamiętajcie, że zawsze macie mnie po swojej stronie.

Godzinę później, na spotkaniu z dziennikarzami, dowódca operacji w Warszawie komendant stołeczny insp. Michał Domaradzki powiedział m.in.:

– Przeanalizowaliśmy dokładnie zabezpieczenia z lat ubiegłych i postawiliśmy sobie cel: zabezpieczenie miejsc newralgicznych, a więc tych, gdzie wcześniej dochodziło do incydentów. Najważniejsze i najtrudniejsze było odseparowanie chuliganów, zamaskowanych bandytów od reszty uczestników marszu, po to, aby można było prowadzić dynamiczne i skuteczne działania, i to się udało.

– Wszyscy ci, którzy przyjechali do Warszawy nie po to, by świętować, ale by walczyć z Policją, muszą ponieść surowe konsekwencje – dodała minister Teresa Piotrowska. – Każdy, kto podnosi rękę na funkcjonariusza na służbie, musi ponieść konsekwencje.

W działaniach rannych zostało 51 policjantów. 276 osób doprowadzono do jednostek Policji. Zarzuty przedstawiono ponad 120 osobom. Pierwsze wyroki w trybie przyspieszonym zapadły już 12 i 13 listopada. W ośmiu przypadkach orzeczono karę bezwzględnego pozbawienia wolności. Najsurowszy wyrok to 1,5 roku więzienia. Kolejne sprawy trafiły do prokuratury i będą rozpatrywane w trybie zwykłym. Miasto wstępnie oceniło straty na 90 tys. zł. ■

PAWEŁ OSTASZEWSKI

zdj. Sławomir Katarzyński (1), Marek Krupa (1)
Andrzej Mitura (3), KSP (1) i autor (3)

Gorący listopad 2014

Nadinsp. Krzysztof Gajewski, pierwszy zastępca komendanta głównego Policji, kierujący zespołem koordynującym zabezpieczenia związane z obchodami Święta Niepodległości i wyborami samorządowymi:



– W tym roku uruchamialiśmy działalność Policyjnego Centrum Dowodzenia w Legionowie dwukrotnie – pierwszy raz podczas Mistrzostw Świata w Piłce Siatkowej. Natomiast od 8 do 18 listopada zabezpieczaliśmy obchody Święta Niepodległości oraz wybory do władz samorządowych.

Chcę podziękować żołnierzom Żandarmerii Wojskowej, którzy w wielu miastach Polski oraz w Warszawie podczas prezydenckiego Marszu Razem dla Niepodległej wspierali naszych funkcjonariuszy w działaniach. To pozwoliło Policji skoncentrować większe siły do działań w Warszawie podczas zabezpieczenia Marszu Niepodległości.

Corocznie zabezpieczenie obchodów Święta Niepodległości wymaga od Policji wielkiego wysiłku i opracowania precyzyjnego planu operacji zabezpieczenia oraz racjonalnego doboru sił i środków koniecznych do zapewnienia bezpieczeństwa i porządku publicznego. Oczywiście mieliśmy świadomość, że najtrudniejszym miejscem naszych działań będzie Warszawa. Stąd do dyspozycji Komendy Stołecznej Policji oddelegowano 16 kompanii oddziałów prewencji Policji oraz 160 policjantów AT z innych województw. Podczas działań podjęliśmy decyzję o ściągnięciu jeszcze dwóch kompanii, które weszły do służby na ulicach Warszawy. Także z KGP delegowanych było 250 funkcjonariuszy służby kryminalnej. Do monitorowania Marszu Niepodległości wykorzystany był policyjny śmigłowiec. Policyjne motorówki i łodzie straży pożarnej wraz z pletwonurkami zabezpieczyły nurt Wisły w okolicach mostu Poniatowskiego.

Chciałbym podkreślić ważną, a często niedoceniającą, rolę służb logistycznych. Sprawnie poradziły sobie nie tylko z zakwaterowaniem i wyżywieniem tak dużej grupy funkcjonariuszy, ale mieliśmy także dobrze zorganizowaną łączność między dowodzącymi działaniami i pododdziałami biorącymi udział w akcji.

Mieliśmy też odpowiedni sprzęt i ludzi do zabezpieczenia medycznego operacji. Każda kompania przyjeżdżała do Warszawy z zespołem medycznym (karetka, lekarz, pielęgniarka i ratownik). Przygotowane były łóżka w szpitalach MSW i MON oraz dodatkowa załoga na oddziale ratunkowym.

Sztab operacji koordynował działania Policji w skali całego kraju. Ponad 23 tys. policjantów z wszystkich województw zabezpieczało na swoim terenie przejazd autokarów z manifestantami do Warszawy. Jeszcze przed dojazdem do stolicy, podczas kontroli drogowej, odebranych zostało prawie 700 sztuk różnego rodzaju środków pirotechnicznych. Naszym zadaniem było także czuwanie nad bezpieczeństwem uczestników manifestacji, którzy po jej zakończeniu udawali się do swoich miejsc zamieszkania. Policjanci na podstawie ustaleń operacyjnych typowali i zatrzymywali, także poza Warszawą, osoby biorące udział w zamieszkach i zakłócaniu przebiegu Marszu Niepodległości. Działania Policji nie zakończyły się więc 11 listopada, ale trwały przez kolejne dni.

Chcę bardzo podkreślić, że to był kolejny w listopadzie świąteczny weekend, kiedy tysiące policjantów było zaangażowanych w zakrojone na szeroką skalę działania o charakterze ogólnopolskim – Akcja Znicz, Narodowe Święto Niepodległości, wybory samorządowe. To należy do naszych ustawowych zadań. Realizujemy je, bo misją naszej służby jest dbanie o bezpieczeństwo i porządek publiczny w Polsce. Szkoda tylko, że niektóre z naszych działań okupione są takimi ofiarami. W czasie tegorocznego zabezpieczenia Marszu Niepodległości rannych zostało 51 policjantów.

Wszystkim policjantom biorącym udział w operacji zabezpieczenia uroczystości i zgromadzeń publicznych z okazji Narodowego Święta Niepodległości, w tym działającym w Policyjnym Centrum Dowodzenia, serdecznie dziękuję za zaangażowanie i wzorowe wywiązywanie się z obowiązków. ■

wysłuchał PAWEŁ OSTASZEWSKI
zdj. autor



Policja na stokach narciarskich

8 października 2014 r. w Krakowie Komendant Główny Policji gen. insp. dr Marek Działożyński i prezes Stowarzyszenia Instruktorów i Trenerów Narciarstwa Polskiego Związku Narciarskiego Zuzanna Podgórna oraz prezes Polskiego Związku Narciarskiego Apo-

loniusz Tajner podpisali porozumienie w sprawie współdziałania w zakresie bezpieczeństwa i porządku publicznego na zorganizowanych terenach narciarskich.

Strony zobowiązały się m.in. do nieodpłatnego szkolenia przez SITN – PZN policjantów w zakresie: techniki jazdy na nartach (uzyskanie uprawnień instruktora lub pomocnika instruktora PZN), udzielania pierwszej pomocy poszkodowanym oraz oceny niebezpiecznych zachowań na stokach, a także do cyklicznego odnawiania posiadanych uprawnień. Strony zobowiązały się również do prowadzenia działalności profilaktycznej z zakresu bezpieczeństwa na zorganizowanych terenach narciarskich, a także do organizowania akcji informacyjnych. Porozumienie zawarte zostało na 4 lata.

To kolejne tego typu porozumienie. Pierwsze podpisano w 2011 roku. W jego ramach do 2014 r. przeszkolono 80 policjantów, z czego 56 uzyskało uprawnienia instruktora PZN, a 24 uprawnienia pomocnika instruktora PZN. Policja na stokach obecna jest już 10 lat. Pierwsze patrole na terenach narciarskich pojawiły się w 2004 roku. ■

DARIUSZ PRZĄDKA
Wydział Prewencji BPIRD KGP
zdj. Michał Kondzior, KWP w Krakowie

Nowe radiowozy w Poznaniu

Dwadzieścia osiem nowych radiowozów wyposażonych w system monitoringu audiowizualnego otrzymali policjanci z Komendy Miejskiej Policji w Poznaniu. Radiowozy już patrolują ulice Poznania i powiatu poznańskiego.

W trakcie uroczystej zbiórki Komendant Główny Policji gen. insp. dr Marek Działożyński symbolicznie przekazał samochody komendantowi wojewódzkiemu Policji w Poznaniu insp. Rafałowi Batkowskiemu oraz komendantowi miejskiemu Policji w Poznaniu mł. insp. Romanowi Kusterze.

Zastosowany w oznakowanych oplach astra monitoring wizyjny ma zwiększyć bezpieczeństwo interweniujących policjantów oraz ich bezpieczeństwo prawne. System monitoringu wizyjnego w radiowozach w Wielkopolsce został wdrożony testowo wiosną tego roku. Trzydzieści osiem radiowozów patrolujących Poznań i okolice miasta wyposażono w kamery rejestrujące przestrzeń wokół pojazdu. Osoby, wobec których policjanci podejmują interwencje, są informowane o kamerach. Dodatkowo na radiowozach zamieszczono napisy o systemie monitorowania. Funkcjonariusze, którzy podczas służby poruszają się pojazdami wyposażonymi w kamery, przeszli szkolenie z obsługi i zasad działania systemu.



W Wielkopolsce policjanci mają do dyspozycji 1610 pojazdów. Komenda Miejska Policji w Poznaniu wykorzystuje w służbie 333 radiowozy. W roku 2014 zakupiono 177 nowych radiowozów. ■

ANDRZEJ BOROWIAK
zdj. KWP w Poznaniu

Doceniony w Europie

Kask zabezpieczający, który ma zapobiegać autoagresji osoby zatrzymanej, został nagrodzony złotym medalem z wyróżnieniem podczas VIII Międzynarodowej Warszawskiej Wystawy Wynalazków IWIS 2014.

Odbywała się ona od 14 do 16 października 2014 r. pod patronatem Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego. Wzięło w niej udział ponad 100 wystawców z 20 krajów. Kask został zaprojektowany przez pracowników ITB MORATEX i policjantów: podinsp. Arkadiusza Kowalczyka i podkom. Jarosława Przywoźnego z KGP, mł. asp. Krzysztofa Kubackiego z KWP w Łodzi oraz

sierz. sztab. Jarosława Paczkowskiego z KSP. Wystawiono go także na międzynarodowych targach wynalazczości w Chorwacji, gdzie został nagrodzony srebrnym medalem, nagrodą specjalną i dyplomem, a także w Anglii, w której otrzymał złoty medal. Zaprezentowany był również w Brukseli, gdzie przyznano mu złoty medal z wyróżnieniem. Od 2013 r. kask, o którym pisaliśmy w październikowym numerze, jest środkiem przymusu bezpośredniego. Komenda Główna Policji, gdy przepisy weszły w życie, podjęła współpracę z ITB MORATEX w celu przygotowania kasku. Model został zaakceptowany 28 lutego 2014 r. Na jego podstawie wytworzono testową partię. Po konsultacjach powstała ostateczna wersja kasku.



– Chcemy do końca roku kupić 800 sztuk. Na początku 2015 r. trafią do komend wojewódzkich Policji, które przekażą je do jednostek terenowych – mówi podkom. Jarosław Przywoźny z Biura Logistyki Policji KGP. ■

ArtK
zdj. Andrzej Mitura



Nowe samochody

Do końca 2014 r. Policja na zakup 1602 różnego rodzaju pojazdów i łodzi wyda około 109,1 mln zł. Większość postępowań przetargowych została zakończona. Odebrano już ponad 1000 aut.

Pojazdy oznakowane będą używane przez policjantów z prewencji i z ruchu drogowego. Auta nieoznakowane trafią do funkcjonariuszy ze służby kryminalnej. Będą służyły do wykonywania zadań operacyjnych, rozpoznawczych, dochodzeniowych i śledczych.

Policja ma ponad 12 600 samochodów osobowych. Są to auta oznakowane i nieoznakowane z rynkowego segmentu „C”. Należą do

niego pojazdy: Kia Cee'd, Škoda Octavia, Ford Focus, Fiat Bravo, a także Hyundai i30. Z tego segmentu Policja kupi około 1300 aut. Pojawi się także 149 tanich w eksploatacji pojazdów małolitrażowych z segmentu „A” oraz „B”. Mają być przeznaczone nie tylko dla dzielnicowych, ale także dla policjantów, którzy będą je wykorzystywali do wykonywania zadań administracyjnych i pomocniczych, czyli np. do przewożenia akt do prokuratur lub sądów. Będą przydatne szczególnie w miastach, gdzie jest duży ruch i trudno znaleźć miejsce do

W użytkowaniu jednostek Policji (wg stanu na 1.01.2014 r.) znajduje się 20 298 sztuk sprzętu transportowego, w tym:

- samochody osobowe oznakowane – 5853
- samochody osobowe nieoznakowane – 6787
- samochody osobowe terenowe oznakowane – 378
- samochody osobowe terenowe nieoznakowane – 242
- furgony oznakowane – 2882
- furgony nieoznakowane – 1283
- pojazdy specjalne – 332
- motocykle, motorowery, quady – 1186
- łodzie – 291

**Mł. insp. mgr inż. Piotr Możdżyński –
naczelnik Wydziału Koordynacji Gospodarki
Transportowej BLP KGP:**

– Polska Policja ma największą flotę pojazdów ze wszystkich służb mundurowych resortu spraw wewnętrznych. Nie ma też w kraju żadnej firmy, która używałaby 20 298 sztuk sprzętu transportowego. W bieżącym roku kupujemy ponad 1600 pojazdów. Pieniądze na ten cel pochodzą z budżetów: państwa, samorządów terytorialnych i Unii Europejskiej.

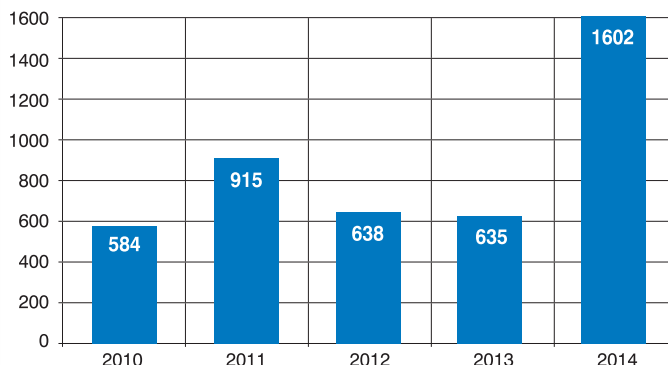


Wprowadzamy samochody małolitrażowe, które będą oznakowane i nieoznakowane. Kupiliśmy ich 149.

Będą służyły do zadań administracyjnych i pomocniczych, ale nie drugorzędnych. Będą je wykorzystywali dzielnicowi, którzy nie potrzebują do wykonywania swoich zadań samochodów z rynkowego segmentu „C”, bo są one za duże i trudne w manewrowaniu na wąskich, osiedlowych uliczkach. Przydadzą się także policjantom ze służby kryminalnej do zadań operacyjnych oraz do przewożenia akt. Będą mogli z nich również korzystać pracownicy ze służby wspomagającej Policji, którym przydadzą się do zadań administracyjnych i logistycznych. Zaletą tych aut jest niski koszt zakupu i eksploatacji. W 2015 roku chcielibyśmy kupić furgony, bo trzeba uzupełnić tabor więźniarek i samochodów dla oddziałów prewencji Policji. W przyszłym roku chcemy też przygotować dokumentację na kupno pojazdów specjalnych, czyli armatek wodnych i transporterów opancerzonych, żeby móc przeprowadzić przetargi w 2016 r.

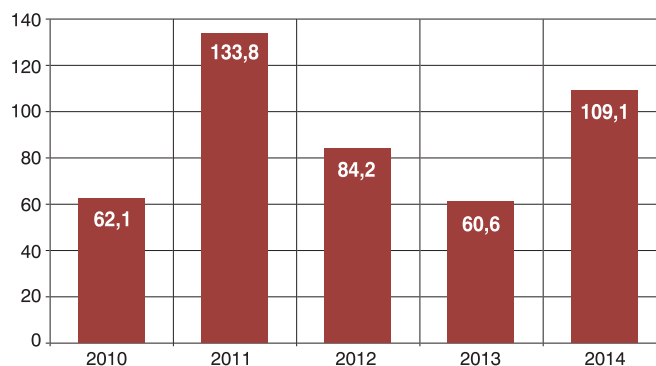


Zakupy sprzętu transportowego w latach 2010–2014



źródło: BLP KGP

Wydatki na sprzęt transportowy w latach 2010–2014 (kwoty podane w mln zł)



źródło: BLP KGP



parkowania. Pojazdy tego typu są używane przez policję z państw Unii Europejskiej.

Przetargi na kupno samochodów małolitrażowych przeprowadziły komendy wojewódzkie Policji z Kielc i Łodzi. Pierwsza z nich kupi 58 radiowozów marki Opel Corsa, z silnikami benzynowymi 1,2 l, o mocy 70 KM. Pojazdy będą wyposażone w: ABS, poduszki powietrzne, klimatyzację, elektrycznie sterowane szyby przednie, centralny zamek oraz dodatkowy komplet kół z oponami zimowymi. Cena jednego auta wyniosła 42 886 zł. Samochody zostaną dostarczone do KWP w Kielcach do 15 grudnia br., a następnie będą przekazane do pozostałych komend wojewódzkich.

W przetargu organizowanym przez KWP w Łodzi wygrał producent samochodów marki Hyundai i20. Dostarczy on 91 nieoznakowanych aut, które będą wyposażone w: ABS, poduszki powietrzne, klimatyzację, elektrycznie sterowane szyby przednie oraz lusterka, centralny zamek oraz dodatkowy komplet kół z oponami zimowymi.

Cena jednego pojazdu z silnikiem benzynowym 1,2 l, o mocy 85 KM, wyniosła 41 721,60 zł, a samochody zostały dostarczone przez wykonawcę do 30 listopada 2014 roku. ■

ARTUR KOWALCZYK
zdj. Andrzej Mitura

W 2014 r. Policja kupi 1602 szt. sprzętu transportowego, w tym m.in.:

- samochody osobowe oznakowane, w tym małolitrażowe – 576
- samochody osobowe nieoznakowane, w tym małolitrażowe – 902
- samochody osobowe terenowe oznakowane – 49
- samochody osobowe terenowe nieoznakowane – 11
- furgony – 13
- łodzie – 35



Od 15 lipca 2014 roku w Biurze Służby Kryminalnej KGP funkcjonuje Wydział do walki z Cyberprzestępczością. To odpowiedź Policji na rosnące zagrożenie przestępczym wykorzystaniem nowych technologii, które stanowi dziś realne zagrożenie dla naszego bezpieczeństwa. Błędem byłoby jednak uważać, że Policja dotychczas nie zajmowała się tym problemem.

GENEZA ROZWOJU

Historia komórek policyjnych zajmujących się zwalczaniem cyberprzestępczości sięga roku 1996. Wtedy to, w ówczesnym Biurze dw. z Przestępczością Gospodarczą KGP, powstała Sekcja Zwalczania Przestępczości Komputerowej i Intelktualnej, która następnie przeszła do Biura Służby Kryminalnej KGP, a później do Centralnego Biura Śledczego KGP.

1 lutego 2006 r. w Biurze Wywiadu Kryminalnego KGP powstał Wydział Zaawansowanych Technologii Informatycznych, a rok później w komendach wojewódzkich utworzono zespoły technicznego wsparcia zwalczania cyberprzestępczości. W kolejnym roku, w strukturze WZT BK KGP, powstała Sekcja Wsparcia Zwalczania Cyberprzestępczości, do zadań której należała współpraca z administratorami i właścicielami sieci komputerowych oraz przedsiębiorcami telekomunikacyjnymi w ustaleniach prowadzonych przez Policję, a także dokonywanie ustaleń sprawców przestępstw popełnionych z wykorzystaniem nowych technologii informatycznych.

Dwa lata później, Zarządzeniem Komendanta Głównego Policji nr 749 z 27 maja 2010 r., w strukturach Biura Kryminalnego KGP utworzono Wydział Wsparcia Zwalczania Cyberprzestępczości. Od tego momentu policyjne struktury zajmujące się technologiami informatycznymi zaczęły się bardzo szybko rozrastać.

ZWALCZAJ CYBERPRZESTĘPCZOŚĆ

W grudniu 2012 r. stworzony został punkt kontaktowy na portalu www.policja.pl pod nazwą „Zwalczaj cyberprzestępczość” (cyber-kgp@policja.gov.pl). W ciągu następnego roku uzyskano tą drogą m.in. 390 informacji dotyczących oszustw internetowych, 76 dotyczących włamań sieciowych i 26 na temat materiałów pedofilskich zamieszczonych w internecie.

Również w końcu 2012 roku zatwierdzona została „Koncepcja zwalczania cyberprzestępczości”, która, jako program pilotażowy, została wdrożona w czterech wiodących pod względem zwalczania cyberprzestępczości garnizonach Policji: lubelskim, warmińsko-mazurskim, wielkopolskim oraz dolnośląskim.

Przeniesienie się wielu dziedzin życia i aktywności zawodowej na platformy cyfrowe spowodowało zmiany w policyjnych komórkach zwalczą-

jących przestępczość związaną z nowoczesnymi technologiami i ostatecznie utworzenie Wydziału do walki z Cyberprzestępczością, koordynującego współpracę jednostek Policji w kraju i służącego wsparciem w prowadzonych postępowaniach. Od października br. także na poziomie wszystkich komend wojewódzkich Policji (i KSP) funkcjonują wydziały, sekcje lub zespoły do walki z cyberprzestępczością.

NIE TYLKO W KRAJU

Transgraniczny charakter tego rodzaju przestępstw wymusza współpracę z policjami innych państw. Na podstawie umowy MSWiA z dyrektorem Europolu w Wydziale dw. z Cyberprzestępczością funkcjonuje stały punkt kontaktowy Europejskiego Centrum ds. Cyberprzestępczości, dzięki któremu odbywa się wymiana informacji oraz koordynacja operacji międzynarodowych. Ponadto uruchomiony został punkt kontaktowy Dyżurnet.pl, przez który do Policji trafiają informacje od internautów.

Wydział dw. z Cyberprzestępczością współpracuje także z różnego typu stowarzyszeniami i instytucjami zajmującymi się przestępczością. Przykład stanowić mogą Stowarzyszenie Sygnał, współpracujące z Policją w zakresie przeciwdziałania kradzieży sygnału telewizyjnego w internecie, czy Polskie Towarzystwo Ochrony Przyrody „Salamandra”, które przekazuje informacje o osobach oferujących w sieci okazy chronione Konwencją Waszyngtońską CITES.

Wydział współpracuje także z Federalnym Biurem Śledczym USA. Odbywają się spotkania z attaché FBI przy Ambasadzie Amerykańskiej w Polsce – oficerem łącznikowym FBI, dotyczące wspólnego zwalczania przestępczości teleinformatycznej. Polscy specjaliści biorą udział również w szkoleniach prowadzonych przez agentów specjalnych Cyber Division FBI, w których w tym roku wzięło udział 34 funkcjonariuszy służby kryminalnej.

EFEKTY

Polscy eksperci odnotowali już wiele sukcesów i są równorzędnymi partnerami dla kolegów z zagranicy. Nie sposób przedstawić wszystkich operacji, w których uczestniczyli. Znaczący sukces odnotowali podczas międzynarodowej operacji o kryptonimie TEJA, w której ustalono 163 adresy IP z 31 państw świata osób rozpowszechniających treści pornograficzne. Przy współpracy ze służbami krajowymi i zagranicznymi zidentyfikowali też sprawcę masowych, fałszywych alarmów bombowych w instytucjach państwowych oraz wzięli udział w zatrzymaniu sprawcy i zabezpieczeniu cyfrowych nośników danych. ■

oprac. CZAK na podst. mat. BSK KGP
zdj. Sławomir Katarzyński

Kultura organizacyjna w służbach mundurowych

Pod takim hasłem 21 listopada br. odbyła się w Poznaniu ogólnopolska konferencja pod honorowym patronatem Minister Spraw Wewnętrznych. Uczestniczyli w niej: Komendant Główny Policji, komendanci wojewódzcy, komendanci szkół policyjnych, osoby zajmujące się komunikacją wewnętrzną w Policji oraz przedstawiciele służb mundurowych i świata nauki.

Dzień wcześniej w stolicy Wielkopolski odbyła się narada komendantów wojewódzkich, podczas której podsumowano m.in. stan realizacji priorytetów Komendanta Głównego Policji w terenie przez pierwszych dziewięć miesięcy 2014 r. Zwrócono także uwagę na przestępstwa związane z handlem ludźmi i omówiono zabezpieczenie Marszu Niepodległości 11 listopada br.

Ponadto przez dwa dni w Poznaniu odbywały się warsztaty szkoleniowe dla osób zajmujących się komunikacją wewnętrzną z ko-

mend wojewódzkich, stołecznej i szkół Policji, przygotowane przez Wydział Komunikacji Społecznej Gabinetu Komendanta Głównego Policji.

Konferencję na temat kultury organizacyjnej służb mundurowych otworzyli krótkimi wystąpieniami: prof. dr hab. Michał Iwaszkiewicz, rektor Wyższej Szkoły Umiejętności Społecznych w Poznaniu, gen. insp. dr Marek Działoszyński, Komendant Główny Policji, oraz insp. dr Rafał Batkowski, komendant wojewódzki Policji w Poznaniu.

Gen. insp. dr Marek Działoszyński podkreślił rolę ceremoniału w budowaniu tożsamości policjantów.

– Jest on częścią naszej kultury organizacyjnej – zwrócił się do zebranych Komendant Główny Policji. – Ma na celu nie tyle porządkowanie, dyscyplinowanie i regulowanie, co kultywowanie tradycji, budowanie więzi oraz umacnianie pozytywnego wizerunku formacji.

Referat otwierający wygłosił dr Tomasz Kopczyński z Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu, który naświetlił zmiany kultury organizacyjnej w odniesieniu do współczesnych uwarunkowań otoczenia. Mówił o młodym pokoleniu, które burzy dotychczasowe standardy, kwestionuje autorytety, ma trud-



Konferencję otworzył Komendant Główny Policji gen. insp. dr Marek Działoszyński

ności w dostosowaniu się do ram organizacji, ale za to bardzo wysoki poziom asertywności i roszczeniowości. Młodzi nie chcą czekać i uczestniczyć w stopniowym zdobywaniu pozycji, w rozłożonej w czasie ścieżce rozwoju i kariery. Chcą wszystko i od razu. Takie pokolenie już wkrótce będzie zasilać firmy i służby mundurowe.

W swoim wystąpieniu zastępca dyrektora Gabinetu Komendanta Głównego Policji insp. Kornela Oblińska zreferowała rolę kultury organizacyjnej w procesie zarządzania Policją. Podkreśliła rolę integracji środowiska – przez sport, wspólne pasje i przedsięwzięcia angażujące bądź skierowane do rodzin funkcjonariuszy i pracowników – w budowaniu tożsamości formacji. Temu celowi służy także współpraca ze stowarzyszeniami działającymi przy Policji, takimi jak Ogólnopolskie Stowarzyszenie Rodzina Policyjna 1939 r., ale także środowiskami naukowymi i medialnymi, emerytów i rencistów Policji, IPA, związków zawodowych, kapelanów Policji itp. W upowszechnianiu historii Policji, która wpływa na identyfikację wewnątrz formacji oraz kształtuje pozytywny odbiór w społeczeństwie, ma pomóc tworzone Muzeum Policji. Insp. Kornela Oblińska przypomniała, że 66 proc. respondentów dobrze ocenia działalność Policji, a działania wewnętrzne w formacji spowodowały, że w badaniu satysfakcji stopień zadowolenia z pracy



W konferencji wzięli udział przedstawiciele różnych służb mundurowych. Na pierwszym planie mjr dr Barbara Woźniak z SG



W tym roku konferencja odbyła się na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich

wzrósł z 44 do 48,7 proc. Stopień niezadowolenia zmalał natomiast z 11,5 do 9,9 proc. Na zakończenie uchyliła rąbka tajemnicy o kampanii społecznej przygotowywanej na 2015 r. – Ambasadorzy Policji, w której znane postaci będą promować właściwe postawy społeczne w relacji Policja – obywatel.

Płk Anna Osowska-Rembecka z Okręgowego Inspektoratu Służby Więziennej w Warszawie przedstawiła sposoby otwierania się organizacji totalnej na instytucje zewnętrzne i zmianę stereotypów związanych z więziennictwem. W Warszawie organizowane są np. Mikołajki bez granic – wspólna impreza dla dzieci strażników i skazanych. Izba pamięci w areszcie na Rakowieckiej pomaga budować etos funkcjonariusza Służby Więziennej. O kulturze organizacyjnej w swoich służbach mówili także: mjr dr Barbara Woźniak z Centralnego Ośrodka Szkolenia Straży Granicznej w Koszalinie, mł. bryg. Tomasz Wiśniewski, naczelnik Ośrodka Szkolenia KW Państwowej Straży Pożarnej w Poznaniu, mjr dr Patrycja Kozub z Biura Ochrony Rządu, ppłk Maciej Karczyński i st. kpr. Justyna Kostarska-Seliga z Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Andrzej Petrulewicz z Ministerstwa Obrony Narodowej.

Insp. dr Rafał Batkowski, komendant wojewódzki Policji w Poznaniu wygłosił referat o optymalizacji relacji zarządczych jako elemencie kultury organizacyjnej wielkopolskiej policji. Prof. dr hab. Jadwiga Stawnicka z Wyższej Szkoły Biznesu w Dąbrowie Górniczej mówiła o roli systemu wczesnej interwencji (SWI) w kształtowaniu kultury organizacyjnej Policji, a Anna Jurzyk z Centralnego Zarządu Służby Więziennej, doktorantka Uniwersytetu Warszawskiego, omówiła zagadnienie „kotwic kariery” w ujęciu E. Scheina w kontekście badań pilotażowych w Służbie Więziennej.

Teksty wygłoszonych referatów zostaną na początku przyszłego roku opublikowane w wydawnictwie pokonferencyjnym. 21 listopada wszyscy uczestnicy sympozjum otrzymali książkę „Komunikacja wewnętrzna w służbach mundurowych” pod redakcją naukową dr. Marcina Hermanowskiego z Wyższej Szkoły Umiejętności Społecznych w Poznaniu i insp. Korneli Oblńskiej, zastępcy dyrektora Gabinetu Komendanta Głównego Policji. Pozycja ta jest plonem ubiegłorocznej konferencji.

Tegoroczne spotkanie naukowe było czwartą konferencją nt. wizerunku i komunikacji w służbach mundurowych. Odbyło się na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich. Przygotowane zostało przez Gabinet Komendanta Głównego Policji, Wyższą Szkołę Umiejętności Społecznych w Poznaniu i Komendę Wojewódzką Policji w Poznaniu. ■

PAWEŁ OSTASZEWSKI
zdj. autor (2) i Ada Dymek

Handel ludźmi to współczesna odmiana niewolnictwa – jedno z najbardziej haniebnych przestępstw dzisiejszego świata. A jednocześnie jeden z najbardziej dochodowych przestępczych biznesów.

Biuro Narodów Zjednoczonych ds. Narkotyków i Przystępczości (UNODC) szacuje, że handel ludźmi przynosi przestępcom około 32 miliardy dolarów zysku rocznie. Ofiarami tego przestępstwa pada około 2 miliony ludzi na świecie.

Zdecydowaną walkę temu przestępstwu wydała Unia Europejska.

Człowiek nie jest towarem

Zwalczanie przestępstwa handlu ludźmi to jeden z priorytetów polskiej Policji – powiedział na konferencji z okazji Europejskiego Dnia Walki z Handlem Ludźmi gen. insp. dr Marek Działoszyński, Komendant Główny Policji. – Bardzo ważne jest uświadamianie, że handel ludźmi jest zbrodnią i pozostaje zbrodnią nawet wtedy, gdy odbywa się za zgodą ofiary. Kara za to przestępstwo to pozbawienie wolności na czas od lat 3 do 15. Także przygotowanie do tego przestępstwa jest karalne – podkreślił komendant.

JESTEM WŁASNOŚCIĄ MĘŻCZYZNY

Współczesne niewolnictwo przybiera różne formy. Najczęstszą i przynoszącą przestępcom największe zyski jest wykorzystywanie seksualne: sutenerstwo, kuplerstwo i stręczycielstwo. Opinię publiczną zbulwersowała niedawno sprawa z Gdańska. Jej szczególnie charakter polegał na tym, że kobiety nie tylko zmuszono do nierządu, ale dodatkowo stygmatyzowano, tatuując na różnych częściach ciała treści typu: „jestem własnością Leszka”, „Andrzej jest moim panem i władcą” itp.

W tej sprawie funkcjonariusze CBS zatrzymali w ub.r. 20 sprawców. Status pokrzywdzonych uzyskało kilkanaście kobiet, ale wiadomo, że co najmniej kilkadziesiąt było traktowanych w taki sposób. Część z nich nie czuła się ofiarami, przeciwnie, były zakochane w swoich „opiekunach” i dla nich zgadzały się na operacje powiększenia ust, biustu, na tatuaże. Nie wiedziały, że ukochani mężczyźni każą im to robić, żeby lepiej się sprzedawały. Uważały, że z własnej woli uprawiają prostytucję, a fakt, że muszą oddawać pieniądze, traktowały jako normę w tym biznesie. Zgodnie z kodeksem karnym, handel ludźmi jest przestępstwem nawet wtedy, gdy odbywa się za ich zgodą.

W Polsce prostytucja nie jest karana i również nie każda prostytuująca się kobieta jest ofiarą handlu ludźmi. Problem polega jednak na tym, że prawie żadna dziewczyna żyjąca z prostytucji nie robi



Kobiety uprawiające przydrożną prostytutkę zawsze pracują dla kogoś

► tego na własny rachunek. Czerpanie zysków z cudzego nierządu jest tak ogromnym biznesem, że nie zostawia miejsca na indywidualne działanie. Kobieta, która w ten sposób zarabia, jest kontrolowana przez środowisko przestępcze i prędzej czy później dostaje propozycję: albo odpalasz nam haracz od każdego klienta, albo cię stąd wykurzymy. Zwykle godzi się na oddawanie części zarobków w zamian za tzw. opiekę. Wyzwolenie się z trybów tej maszyny jest prawie niemożliwe.

TRUDNE DOWODOWO

W styczniu 2014 roku decyzją Komendanta Głównego Policji utworzono w Biurze Służby Kryminalnej KGP Wydział do walki z Handlem Ludźmi. Jego zadaniem jest koordynacja działań Policji związanych ze zwalczaniem tego procederu. Zajmuje się tym w całym kraju ponad 60 policjantów z zespołów do zwalczania handlu ludźmi usytuowanych w wydziałach kryminalnych komend wojewódzkich, a także 22 koordynatorów w zarządach CBŚP.

Sprawy handlu ludźmi są trudne dowodowo i pracuje się nad nimi długo. Trudno o zeznania ofiar, bo często nie czują się ofiarami, a określenie „handel ludźmi” budzi ich zdumienie. Nic dziwnego, skoro 36 proc. badanych przez OBOP Polaków nie identyfikuje wielu przestępczych zjawisk jako handlu ludźmi. Przeciętny człowiek ma inne niż określa to kodeks karny rozumienie tego zjawiska, tradycyjne: porwać, wywieźć, sprzedać. Również policjanci miewają trudności ze zidentyfikowaniem przestępstwa handlu ludźmi.

Od stycznia tego roku formalnie i szczegółowo można gromadzić dane statystyczne dotyczące tego przestępstwa. Uszczegółowienie następuje dzięki tzw. boczkom temidowym do KSIP. Policjant, wypełniając dane określa nie tylko fakt handlu ludźmi, ale także jego formę. Te „boczki temidowe” oparte są na definicji handlu ludźmi: praca przymusowa, żebractwo, wykorzystywanie seksualne itd. To ułatwia monitorowanie i zwalczanie tego procederu.

NIEWOLNICZA PRACA

Zarówno z polskich, jak i międzynarodowych danych wynika, że spośród wszystkich form handlu ludźmi najbardziej wzrosła liczba przypadków wykorzystywania do pracy przymusowej.

Przed laty głośna była sprawa o kryptonimie „Terra Promesa” – „Ziemia Obiecana”. Zorganizowana grupa przestępcza rekrutowała w Polsce chętnych do pracy przy zbiorze pomidorów i owoców we Włoszech. Na miejscu zabierano im paszporty, kwaterowano w pomieszczeniach dla zwierząt i zmuszano do ciężkiej pracy za darmo.



Na takich pryczach spali pracujący na farmie we Włoszech

Do ich uwolnienia trzeba było użyć włoskich karabinierów działających wspólnie z polskimi policjantami.

Taki proceder ułatwiają otwarte rynki pracy, a sprzyja mu naiwność osób, które bez przygotowania, bez znajomości języka wyjeżdżają za granicę zwabione atrakcyjnymi propozycjami. Chociaż prawie każdy przypadek oszustwa tego typu jest nagłaśniany w mediach, wciąż znajdują się kolejni nieostrożni.

Krajowa Agencja ds. Przestępczości Kryminalnej w Wielkiej Brytanii, oszacowała, że w 2013 roku Polacy jako ofiary handlu ludźmi w tym kraju zajmowali drugie miejsce, zaraz po obywatelach Rumunii. Prześcignęliśmy w tym względzie kraje afrykańskie i azjatyckie.

Jesienią 2013 r. policje polska i brytyjska rozbiły przestępczą grupę, która na niewolniczej pracy innych zarabiała ogromne pieniądze. Kilkunastu Polaków zwerbowanych do pracy w Anglii przy rozbiórce starych drukarni było zmuszanych do pracy po kilkanaście godzin dziennie. Przetrzymano ich w zamknięciu, nie udzielano pomocy medycznej, a opornych bito. Niewielką część wynagrodzenia odbierały w Polsce ich rodziny za pośrednictwem kantoru w Słupsku. Ofiary zostały uwolnione dzięki przeprowadzonej jednocześnie w Polsce i Anglii akcji policji polskiej i brytyjskiej. Zatrzymano kilkunastu sprawców, wśród nich głównych organizatorów: Polaka i Brytyjczyka. Jak bardzo dochodowy prowadzili biznes, świadczy fakt, że w chwili zatrzymania jeden z nich miał przy sobie ponad 250 000 funtów.

ZASIŁKI NA SŁUPA

Jeszcze inną formę handlu ludźmi polscy policjanci wykryli w 2009, roku. Przestępcy organizowali wyjazdy do pracy w Wielkiej Brytanii, a chętnych szukali wśród osób znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej. Docierali do ośrodków pomocy społecznej, przytułków dla bezdomnych, do urzędów pracy. Ich klientami byli bezrobotni, bezdomni, a nawet uzależnieni od alkoholu, osoby niezaradne i całkowicie zdane na ich łaskę.

Organizatorzy zapewniali transport, obiecywali załatwienie pracy i mieszkania. Zwerbowani podpisywali dokumenty, rzekomo niezbędne do załatwienia pracy, na podstawie których przestępcy otwierali im konta bankowe, a następnie składali do instytucji pomocy społecznej wnioski o świadczenia socjalne. Wpływające na konta pieniądze były przejmowane przez członków gangu. Potem tłumaczyli swoim ofiarom, że nie udało się załatwić im pracy i muszą wracać do Polski. Początkowo opłacali podróż powrotną, z czasem stawali się coraz bardziej bezwzględni, wyrzucając przybyszów na ulicę.

– Kiedy do polskiej Policji zaczęły docierać informacje na ten temat, przedstawialiśmy problem podczas spotkań w Europolu. Początkowo jednak nikt tego nie definiował jako handel ludźmi. My przeanalizowaliśmy te zdarzenia wspólnie z prokuraturą, jeszcze wówczas krajową, i uzyskaliśmy opinię, że wyczerpują one znamiona tego przestępstwa. Podczas kolejnych spotkań w Europolu pokazaliśmy kolegom z policji europejskich, zwłaszcza z Anglii i Niemiec,

modus operandi w tych sprawach i zgodzili się, że jest to handel ludźmi – mówi mł. insp. Monika Sokołowska, naczelnik Wydziału do walki z Handlem Ludźmi.

Akcję przeciwko przestępczej grupie przeprowadziły wspólnie policje polska i brytyjska. W sprawie było około 120 podejrzanych, postawiono około 500 zarzutów, w tym 300 dotyczących handlu ludźmi. Sumę świadczeń wyłudzonych na szkodę brytyjskiego systemu pomocy społecznej oszacowano na około 7 milionów funtów brytyjskich.

Ostatnio pojawiła się kolejna forma współczesnego niewolnictwa – zmuszanie kobiet do zawierania związków małżeńskich z obywatelami krajów Trzeciego Świata, którzy chcą w ten sposób uzyskać zgodę na pobyt w krajach Unii Europejskiej.

JAŁMUŻNA NIE DLA ŻEBRAKA

Żebractwo, podobnie jak prostytucja, przynosi dochody grupom przestępczym i jest kolejną formą współczesnego niewolnictwa. Ofiary często rekrutowane są w biednych rejonach, z obietnicą pracy przywożone do miast, potem wysyłane na ulicę i zmuszane do że-



brania. Matki rozdzielane są z dziećmi, żeby w ten sposób organizatorzy mieli nad nimi większą władzę. Kiedyś, żeby pozorować kalectwo, co miało ułatwić żebranie, podwiązywano ofiarom nogę czy rękę, ostatnio dochodzi do autentycznego okaleczania ofiar.

Policja prowadziła wiele spraw przeciwko grupom czerpiącym zyski z żebractwa. W tym roku zapadły wyroki wobec zatrzymanych w 2011 roku przez policjantów CBS organizatorów tego procederu na Podkarpaciu.

ZAUWAŻYĆ, OKREŚLIĆ

Identyfikacja przestępstwa handlu ludźmi nie jest łatwa.

– Niezbędna jest edukacja społeczeństwa, także funkcjonariuszy. Każdemu policjantowi powinno zapalić się czerwone światełko, kiedy widzi zdarzenie, które z pozoru wygląda na samodzielny wybór danej osoby, jak np. prostytucja czy żebractwo, a naprawdę może być zawaolowaną formą handlu ludźmi. Edukację funkcjonariuszy zaczęliśmy od policjantów pionu kryminalnego. We wrześniu 2014 roku w Szkole Policji w Pile odbył się pierwszy kurs specjalistyczny uwzględniający problem zwalczania handlu ludźmi – mówi mł. insp. Monika Sokołowska.

Przygotowywany jest specjalny algorytm postępowania funkcjonariuszy w przypadku identyfikacji ofiar handlu ludźmi. Będzie to kwestionariusz wstępnej identyfikacji, czyli takie narzędzie, które pozwoli policjantowi w łatwy sposób podjąć decyzję, czy ma zawiadomić odpowiednią komórkę, która się tym zajmuje, czy nie. Policjant

Art. 115 par. 22 k.k.

Zgodnie z treścią znowelizowanego przepisu art. 115 par. 22 k.k., który wszedł w życie 8 września 2010 roku: „Handlem ludźmi jest werbowanie, transport, dostarczanie, przekazywanie, przechowywanie lub przyjmowanie osoby z zastosowaniem:

- 1) przemocy lub groźby bezprawnej,
- 2) uprowadzenia,
- 3) podstępem,
- 4) wprowadzenia w błąd albo wyzyskania błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania,
- 5) nadużycia stosunku zależności, wykorzystania krytycznego położenia lub stanu bezradności,
- 6) udzielenia albo przyjęcia korzyści majątkowej lub osobistej albo jej obietnicy osobie sprawującej opiekę lub nadzór nad inną osobą – w celu jej wykorzystania, nawet za jej zgodą, w szczególności w prostytucji, pornografii lub innych formach seksualnego wykorzystania, w pracy lub usługach o charakterze przymusowym, w żebractwie, w niewolnictwie lub innych formach wykorzystania poniżających godność człowieka lub w celu pozyskania komórek, tkanek lub narządów wbrew przepisom ustawy. Jeżeli zachowanie sprawcy dotyczy małoletniego, stanowi ono handel ludźmi, nawet gdy nie zostały użyte metody lub środki wymienione w pkt 1–6.”

Handel ludźmi jest przestępstwem przeciwko wolności, spe-nalizowanym w art. 189a k.k. 1: „Kto dopuszcza się handlu ludźmi, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3”. ■

ma wyłącznie przyjrzeć się zjawisku i dzięki pytaniom o formule zamkniętej – tak, nie – odpowiedzieć sobie, czy ma do czynienia z ofiarą handlu ludźmi. Jeśli tak – powinien powiadomić zajmujący się tym zagadnieniem zespół. Algorytm będzie też zawierał pakiet praw ofiary handlu ludźmi, zwłaszcza pod kątem osób nielegalnie przebywających na terenie Unii Europejskiej. Pakiet został opracowany przez grupę ekspercką międzyresortowego zespołu ds. zwalczania handlu ludźmi działającego przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych z udziałem Prokuratury Generalnej i przedstawicieli organizacji społecznych. Identyfikacja ofiar i proces wykrywczy prowadzący do udowodnienia przestępstwa należy do organów ścigania, natomiast wsparciem dla ofiar, udzieleniem im wszelkiego rodzaju pomocy zajmują się przede wszystkim organizacje pozarządowe. ■

ELŻBIETA SITEK
zdj. Andrzej Mitura i archiwum

Wydział do walki z Handlem Ludźmi Biura Służby Kryminalnej KGP otworzył specjalną infolinię oraz skrynkę e-mailową, gdzie każdy, zarówno osoba z zewnątrz, jak i policjant, może przekazać informacje dotyczące wszelkich przejawów handlu ludźmi, a także zasięgnąć rady.

infolinia: 664 974 934
e-mail: handelludzmibsk@policja.gov.pl

Raport ONZ



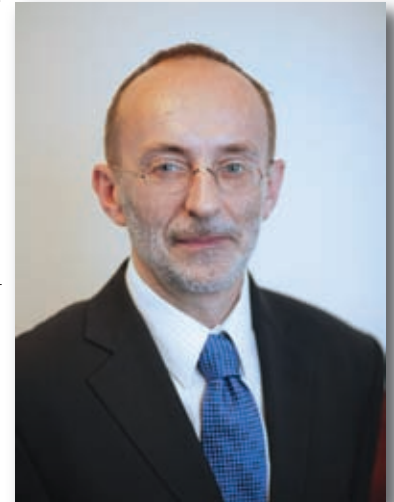
Biuro Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Narkotyków i Przemocności (UNODC) opublikowało w 2013 roku raport o handlu ludźmi na świecie. Raport obejmuje dane z okresu 2007–2010.

Zgodnie z tym raportem:

- W 118 krajach na świecie zostały wykryte ofiary handlu ludźmi pochodzące z co najmniej 136 państw.
- Ofiarami pracy przymusowej stało się 21 milionów ludzi na świecie.
- Spośród ogólnej liczby ujawnionych przestępstw 58 proc. stanowią przypadki handlu ludźmi w celu wykorzystania seksualnego, 36 proc. – w celu wykorzystania w pracy o charakterze przymusowym, a 1,5 proc. – do żebractwa.
- Dorosłe kobiety stanowią 55–60 proc. ujawnionych ofiar handlu ludźmi na świecie, kobiety i dziewczynki łącznie stanowią 75 proc. ofiar.
- Jednym z najbardziej niepokojących trendów jest wzrost liczby dzieci – ofiar handlu ludźmi. W latach 2007–2010 odsetek ten wzrósł z 10 do 27 proc.
- Liczba skazań za przestępstwo handlu ludźmi jest bardzo niska. W latach 2007–2010 aż w 16 proc. państw uwzględnionych w raporcie nie doszło do żadnego skazania za handel ludźmi.
- Sprawcami przestępstw są zazwyczaj dorośli mężczyźni, będący obywatelami kraju, na terenie którego działają.
- Handel ludźmi w celu wykorzystania seksualnego jest najbardziej powszechny w Europie, Azji Centralnej i na terenie obu Ameryk.
- Przypadki handlu ludźmi do pracy przymusowej są najczęściej ujawniane w Afryce i na Bliskim Wschodzie, a także w Azji Południowo-Wschodniej oraz w obszarze wysp Pacyfiku.
- W latach 2007–2010 zidentyfikowano blisko 460 kierunków przepływu osób. Niemal połowa ofiar została pokrzywdzona w obrębie regionu swojego pochodzenia. Około 24 proc. ujawnionych przestępstw miało miejsce między różnymi regionami, a 27 proc. przestępstw zostało popełnionych w obrębie kraju pochodzenia.
- W Europie Środkowej i Zachodniej jest największa różnorodność ofiar pod względem kraju pochodzenia.
- Ofiary pochodzące z Europy Wschodniej, Azji Środkowej i Ameryki Południowej zostały zidentyfikowane w różnych państwach zarówno w obrębie, jak i poza obrębem regionu pochodzenia.
- Niemal wszystkie kierunki przepływu osób w Afryce istnieją wewnątrz tego regionu, a miejsca docelowe zlokalizowane są w Afryce, na Bliskim Wschodzie lub wiodą do Europy Zachodniej.
- Obecnie 134 państwa posiadają przepisy prawa sankcjonujące handel ludźmi jako odrębny typ czynu zabronionego zgodnie z Protokołem o Handlu Ludźmi. ■

oprac. ELŻBIETA SITEK

O zjawisku handlu ludźmi, a także o roli administracji państwowej w jej zwalczaniu, z Piotrem Miereckim, zastępcą dyrektora Departamentu Polityki Migracyjnej rozmawia Klaudiusz Kryczka.



Kluczem jest edukacja

Zjawisko handlu ludźmi nie jest zjawiskiem nowym, ale też nie zawsze właściwie rozumianym. Jak zmieniło się na przestrzeni ostatnich 20 lat?

– Handel ludźmi wiąże się z przemieszczaniem się ludzi, z migracjami. W 1989 r. granice w Polsce zostały otwarte. Także dla handlu ludźmi. W latach dziewięćdziesiątych Polska stała się głównie krajem pochodzenia. Polki były wywożone na Zachód i wykorzystywane do prostytucji. Później staliśmy się także krajem tranzytowym z kierunku ze Wschodu na Zachód. Zmiany, jakie zachodziły za wschodnią granicą, ułatwiały ten proceder. Wśród ofiar pojawiły się kobiety z Dalekiego Wschodu, potem także z Afryki. Ten proces dopełnił się, kiedy Polska stała się także krajem docelowym. Początkowo głównie dla kobiet z krajów sąsiadujących z naszą wschodnią granicą, obecnie także z Bułgarii. Oczywiście handel ludźmi funkcjonuje również na polskim „ryнку wewnętrznym”, na którym działają grupy przestępcze czerpiące zyski z eksploatacji seksualnej polskich kobiet.

To geografia, ale zmienia się również cel, w jakim ludzie są sprzedawani i kupowani.

– Oczywiście dominującą formą było i jest nadal wykorzystanie ofiar w prostytucji. Od około 10 lat obserwujemy jednak pojawianie się nowych form. Wśród nich najczęściej spotykaną jest praca przymusowa, począwszy od pracy w rolnictwie, a skończywszy na pojawiającym się także w Polsce niewolnictwie domowym.

Czy wtedy, w latach 90., potrafiliśmy walczyć z tym zjawiskiem?

– Zaraz po przemianach organy ścigania borykały się z wieloma problemami. Musiało minąć trochę czasu, nim nauczyliśmy się zwalczać przestępczość zorganizowaną w ogóle, ale też nie było tak, że jako państwo byliśmy całkowicie bezbronni. Wielką zasługą Fundacji Przeciwko Handlowi Ludźmi i Niewolnictwu La Strada było to, że już w połowie lat 90. zaczęła nagaśniać problem handlu ludźmi, co w jakiś sposób wpływało także na politykę państwa i aktywność służb. Przełomem było podpisanie przez Polskę w 2000 r. Konwencji Narodów Zjednoczonych przeciwko przestępczości zorganizowanej, której jednym z elementów

był protokół o zapobieganiu, zwalczaniu i karaniu za handel ludźmi, w szczególności kobietami i dziećmi.

Po jego przyjęciu ministerstwo zostało obarczone zadaniem sprawdzenia, na ile zasady wskazane w protokole, są w Polsce realizowane. Do zrobienia było wiele. Uporaliśmy się z tym, a zwięźceniem procesu było powołanie w 2004 r. międzyresortowego Zespołu ds. Zapobiegania i Zwalczania Handlu Ludźmi.

Jeśli jednak ktoś spojrzy na handel ludźmi czysto statystycznie, to okaże się, że w porównaniu z wieloma dokuczliwymi społecznie przestępstwami to problem marginalny.

– Faktycznie, handel ludźmi postrzegany statystycznie na szczęście nie jest w Polsce zjawiskiem na wielką skalę. Trzeba jednak podkreślić, że z punktu widzenia ofiary niewiele jest przestępstw bardziej dotkliwych. Trauma, jakiej doświadczają ofiary, jest porównywalna do tej, o jakiej mówią ofiary zgwałceń. Co gorsza, nie jest jednorazowa – trwa niekiedy latami. Przestępstwo tak drastycznie naruszające ludzką godność i łamiące psychikę wywiera skutki odczuwalne przez ofiarę do końca życia. Najbardziej przez samą ofiarę, ale także przez jej rodzinę, środowisko i w końcu także przez państwo, które musi takiej osobie pomóc. Nie bez znaczenia jest też fakt, że przestępstwo, które polega na traktowaniu człowieka jak przedmiot, w sposób najbardziej jaskrawy uderza w fundamentalne zasady, na jakich zbudowany jest cywilizowany świat.

Handel ludźmi to przestępstwo naznaczone stereotypami, wśród których najczęstszy, podobnie jak przy zgwałceniu, to ten przierzucający winę na ofiarę.

– To prawda, ale sporo się zmieniło w 2006 r. po głośnej sprawie Terra Promesa, gdzie Polacy byli niewolniczo wykorzystywani na włoskich plantacjach. To wtedy, także dzięki mediom, wszyscy usłyszeli, że handel ludźmi nie skończył się wraz z końcem epoki handlu niewolnikami. O stereotypach i nastawieniu społecznym dużo mówi badanie opinii publicznej, jakie przy wsparciu Ambasady Brytyjskiej zrobiliśmy kilka lat temu. Z badania wynikało, że w opinii obywateli, na terenie Polski coś takiego, jak handel ludźmi w ogóle nie występuje. Takie przeświadczenie rodzi poczucie, że problem nas nie dotyczy, a skoro nie dotyczy, to nie musimy się niczego obawiać. I tak dochodzimy do momentu, w którym, wobec przestępców podających się np. za przedsiębiorców poszukujących chętnych do pracy za granicą, jesteśmy bezbronni.

Kluczem do zmiany postaw jest edukacja. Dotarcie z informacją do najbardziej zagrożonych środowisk, a więc młodych ludzi w gim-

nazjach i liceach, planujących wyjazdy za granicę, jest chyba jedynym sposobem, aby na trwałe wykształcić mechanizmy obronne.

Policyjne realizacje i kolejne rozbite grupy przestępcze to coś, czym możemy się chwalić, ale pokazuje to także, że tych, którzy wpadli w pułapkę handlarzy, wciąż nie brakuje.

– Dlatego chcemy zrobić więcej. Do tej pory większość inicjatyw szkoleniowych i informacyjnych koncentrowała się w dużych miastach i koordynowana była na szczeblu centralnym. Wszystko to, czym dysponujemy, a więc wiedzę, doświadczenia, mechanizmy, narzędzia, w jakiejś mierze także środki finansowe, chcemy przekazać w dół, do województw i niżej. Licząc, że znacząco poprawi to skuteczność w każdym aspekcie związanym ze zwalczaniem i przeciwdziałaniem tej przestępczości. Szczególnie liczymy na łatwiejsze dotarcie z informacją do potencjalnych ofiar i wsparciem do tych, które już jej potrzebują.

W różnych dokumentach pojawia się zwrot „Zarządzanie przeciwdziałaniem handlu ludźmi w Polsce”. Brzmi dość biurokratycznie. Co się za nim kryje?

– Funkcjonowanie systemu, którego poszczególne elementy, prowadząc działania w ramach swoich kompetencji, jednocześnie współdziałają ze sobą. Najważniejszą częścią, odpowiedzialną wprost za ściganie sprawców, są Policja, Straż Graniczna i prokuratura. Drugą część systemu, finansowana przez ministerstwo, to organizacje pozarządowe skoncentrowane na wsparciu ofiar. Elementem monitorującym i koordynującym jest wspomniany już międzyresortowy zespół.

Który funkcjonuje już dziesięć lat.

– I przez ten czas wszystkie reprezentowane w nim podmioty, a jest ich ponad 20, nauczyły się patrzeć na problem nie tylko przez pryzmat swoich zadań, ale także pozostałych instytucji. Dzięki tej mnogości jesteśmy w stanie reagować na każdy aspekt zjawiska, a jest ich naprawdę bardzo dużo. Te wieloletnie doświadczenia pozwalają nam, zarówno na gruncie praktyki, jak i legislacji, szybko i precyzyjnie dostrzegać luki, uzupełniać je i reagować na nowe wyzwania, bo handel ludźmi wciąż przybiera nowe formy.

Przeciwdziałanie i zwalczanie handlu ludźmi ma w dużej mierze charakter międzynarodowy. Czy Polska jest ważnym elementem międzynarodowego systemu walczącego ze współczesnym niewolnictwem?

– Zdecydowanie tak. Wynika to m.in. z doświadczeń, jakie zebraliśmy, zwalczając ten proceder jako państwo pochodzenia, tranzytowe



Raport Komisji Europejskiej

We wrześniu 2013 roku opublikowany został Raport Eurostatu i Komisji Europejskiej pt. „Trafficking in Human Beings” dotyczący zjawiska handlu ludźmi w Europie. Analizy dokonano na podstawie danych z lat 2008–2010. Raport opracowano na podstawie informacji przygotowanych przez instytucje zajmujące się tą problematyką: służby policyjne, graniczne, imigracyjne, organizacje pozarządowe nie tylko z krajów Unii, ale także innych krajów europejskich, jak: Islandia, Czarnogóra, Norwegia, Serbia, Szwajcaria, Turcja.

Według raportu:

- 61 procent zidentyfikowanych ofiar handlu ludźmi pochodzi z Unii Europejskiej, głównie z Rumunii i Bułgarii.
- Największy wzrost przestępstw handlu ludźmi w krajach europejskich nastąpił w Bułgarii, Danii, Finlandii, Holandii, Szwajcarii, Słowenii i Szwajcarii, najmniejszy w Turcji i Serbii.
- Liczba ofiar pochodzących z krajów pozaeuropejskich zwiększyła się z 12 do 37 proc. w przypadku mężczyzn i z 18 do 39 proc. w przypadku kobiet.

- Ofiarami handlu ludźmi z krajów spoza Europy byli najczęściej obywatele Nigerii, Chin, Brazylii, Rosji, Algierii, Kolumbii, Paragwaju i Dominikany.
- Najczęstszym celem handlu ludźmi jest wykorzystanie seksualne. 68 proc. ofiar stanowiły tu kobiety, 17 proc. mężczyźni, 12 proc. dziewczynki i 13 proc. chłopcy.
- 25 proc. ofiar handlu ludźmi było wykorzystywanych do niewolniczej pracy. Wśród tych ofiar 70 proc. stanowili mężczyźni.
- 14 proc. stanowiły inne przestępstwa handlu ludźmi m.in. handel organami czy handel dziećmi. ■

oprac. ELŻBIETA SITEK

► i w końcu docelowe. Dużą zaletą jest też scentralizowany system administracji, który daje znacznie większe możliwości działania niż modele funkcjonujące w innych państwach. Niewątpliwie wyzwaniem w ramach Unii Europejskiej będzie wypracowanie i stosowanie wspólnych mechanizmów wsparcia ofiar. Tak jak potrafimy skutecznie współdziałać w ściganiu sprawców, tak w tym zakresie jest jeszcze wiele do zrobienia. Chcemy, żeby standard wsparcia był wszędzie taki sam i żeby był możliwie wysoki. Mamy w tym zakresie dużo dobrych doświadczeń i chętnie będziemy się nimi dzielić z naszymi europejskimi partnerami.

Te doświadczenia to?

– Współpraca administracji z organizacjami pozarządowymi. Są one niezwykle ważnym elementem polskiego systemu wsparcia ofiar handlu ludźmi. Chodzi tu w pierwszej kolejności o Fundację La Strada i Stowarzyszenie Po-MOC. Bez ich zaangażowania ten system byłby nieskuteczny. Jest to warte podkreślenia, bo świat administracji czy służb i świat organizacji pozarządowych to są dwa zupełnie inne światy. Inne metody, inna filozofia działania, inny charakter. W pewnym sensie także inne cele, bo jednym zależy głównie na ujęciu sprawcy, drugim na wsparciu ofiary. W tym przypadku jednak to pierwsze nie jest możliwe bez drugiego. Zrozumienie tego jest warunkiem skutecznej współpracy. Nam się to udało, pewnie także dlatego, że ciągle o jakość tej współpracy dbamy.

Plany na przyszłość, nowe cele?

– Zadania, które jeszcze przed nami, a jest ich niemało, są szczegółowo opisane w *Krajowym planie działań na lata 2013–2015*, ale na dwa chciałbym zwrócić uwagę. Pierwsze jest natury prewencyjnej. Chcemy wytworzyć i przeciwiczyć narzędzia, które w sposób usystematyzowany, ale także dopasowany do rodzaju odbiorcy, pozwolą dotrzeć z informacją i zainteresować nią nawet tych, którym wydaje się, że problem handlu ludźmi ich nie dotyczy. Drugie jest natury organizacyjnej. Chcemy, aby w każdym województwie działały zespoły analogiczne do tego, jaki działa na poziomie centralnym. Zależy nam, aby w tych zespołach działali przedstawiciele nie tylko instytucji, ale również organizacji pozarządowych. Wśród pozostałych spraw, którymi będziemy się zajmować w ciągu dwóch najbliższych lat, warto wspomnieć o kwestii zapewnienia ofiarom handlu ludźmi szczególnej opieki zdrowotnej oraz wsparcia dla dzieci – ofiar handlu ludźmi. ■

zdj. Andrzej Mitura

KSIAŻKA POD CHOINKĘ

Wiedza to za mało

Dziś – jak przekonuje nas Jerzy Konieczny we wprowadzeniu do książki *Analiza informacji w służbach policyjnych i specjalnych* – organizacje budują swój potencjał nie tyle przez gromadzenie informacji, ile przez należyte ich wykorzystanie. Kto tego nie potrafi, przegrywa.

Zarządzanie wiedzą brzmi jak technokratyczna nowomowa, ale nie sposób nie zgodzić się z twierdzeniem autora wprowadzenia, że stało się ono jednym z podstawowych warunków zdobycia przewagi nad konkurentem bądź przeciwnikiem. Nie jest to jednak proste. Już sam fakt, że coraz szybciej powstają nowe źródła produkujące coraz to więcej informacji, sprawia, że zdobywanie ich, opracowywanie, analizowanie, dystrybuowanie i wyciąganie wniosków staje się coraz bardziej czasochłonne i złożone. Jak bardzo, dowodzić może nawet pobieżne przejście publikacji. Znalazły się w niej rozdziały poświęcone analizie informacji, której poświęcono najwięcej miejsca, gromadzeniu ich na przykładzie systemów analitycznych i baz danych administracji skarbowej, oraz pozyskiwaniu, m.in. w drodze działań białowywiadowczych. Ponieważ ostatni ze wspomnianych elementów rzadko jest przedmiotem opracowań, na nim pozwolę sobie skoncentrować uwagę czytelnika.

Krzysztof Radwaniak i Przemysław Jerzy Wrzosek, autorzy rozdziału „Biały wywiad w Policji”, omawiają go w odniesieniu do organizacji i zadań służb mundurowych. I tak autorzy zauważając, że BW w Policji „stosowany jest jedynie w ograniczonym zakresie”, wskazują powody, które ich zdaniem mają decydujący wpływ na taki stan. Jednym z nich jest stereotypowe przekonanie, że wartościowa jest jedynie informacja uzyskana drogą operacyjną, i tym samym lekceważący stosunek do informacji pochodzących z otwartych źródeł. Inny – to pojemność policyjnych baz danych nieprzystosowanych do ogromu informacji ze źródeł otwartych.

Podkreślając ów „ograniczony zakres”, autorzy stwierdzają, że „bieżące wymagania stawiane przed Policją, czyli przed jednym z głównych podmiotów systemu bezpieczeństwa wewnętrznego, są znacznie szersze. Istnieje potrzeba skorzystania z doświadczeń wywiadowczych i rozwinięcia metod w kierunku profesjonalnego wywiadu jawnoźródłowego”.

Szczególnie, że gwałtownie rozwijający się internet coraz częściej, jak podkreślają autorzy, wykorzystywany jest przez przestępców do planowania nielegalnych działań, komunikowania się, czy przechwalania swoimi „dokonaniami”.

Autorzy wskazują, że w pewnych dziedzinach policjanci na sięganie po informacje ze źródeł białowywiadowczych są po prostu skazani. Jako przykład wskazują cyberprzestępczość, gdzie za nowatorskimi metodami i rozwiązaniami policyjna pragmatyka nie zawsze nadąża.

Charakteryzując poszczególne zakresy zadań, które mogą być wspierane przez biały wywiad, autorzy dochodzą do wniosku, że „trudno przyporządkować BW do konkretnej formy realizowanych przez Policję czynności służbowych, możemy jednak przyjąć tezę, że jest on obecny w całości działań Policji”.

I tak np. w części dotyczącej prewencji, bo o niej też jest mowa, na szczególną uwagę zasługuje wskazanie ścisłego powiązania sięgania po informacje ze źródeł białowywiadowczych z prawidłową identyfikacją najważniejszych problemów, jakie przychodzi Policji rozwiązywać. Bez tego nie ma mowy o budowaniu trafnych strategii i skutecznej taktyki działania formacji.

Wśród wniosków, jakie przedstawiono, na uwagę zasługuje zasygnalizowany brak w Policji szerszej edukacji w zakresie roli i mechanizmów białego wywiadu. Bo choć w Policji elementy korzystania ze źródeł białowywiadowczych są znane i w niektórych przypadkach stosowane, to jednak w sposób nieusystematyzowany i doraźny.

Autorzy dostrzegając „pozytywne doświadczenia i efekty uporządkowania oraz zastosowania zmian organizacyjnych w ramach wywiadu kryminalnego”, postulują uzupełnienie systemu zarządzania informacją w Policji o drugą – obok wywiadu kryminalnego – silną i właściwie zorganizowaną strukturę wykorzystującą informacje białowywiadowcze. Ich zdaniem mogłoby to „dać solidne podstawy do budowy kompleksowego systemu zarządzania wiedzą policyjną”.

Autorzy wskazują też na trudności w przyporządkowaniu BW do którejkolwiek z już istniejących komórek organizacyjnych. A przecież plany powołania komórki organizacyjnej realizującej tylko zadania białowywiadowcze kiedyś w Policji były. ■

KLAUDIUSZ KRYCZKA

Analiza informacji w służbach policyjnych i specjalnych
redakcja Jerzy Konieczny, C.H. Beck 2012



Gala i szkolenie eksperckie PaT

Poznań długo czekał na własną młodzieżową grupę PaT. I stało się – 30 października powstała poznańska grupa PaT, w której swoją działalność w społeczności programu „Profilaktyka a Ty” rozpoczęło 55 osób.

To już 81. młodzieżowa grupa PaT w Polsce. Jej liderem została Jagoda Wolnik, która wraz z zespołem będzie działała w stolicy Wielkopolski, wspierana przez Komendę Wojewódzką Policji, Kuratorium Oświaty oraz studenckie koło naukowe „Dwa Światy” Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.

GALA

Gospodarzem gali byli insp. Rafał Batkowski – komendant wojewódzki Policji w Poznaniu, oraz Elżbieta Walkowiak – wielkopolski kurator oświaty, która przekazała skierowany do PaTowiczów list Tadeusza Sławackiego, sekretarza stanu w MEN.

– Przed nami wielkie wydarzenie. Nie tylko w wymiarze profilaktycznym. Profilaktyka równieźna jest uzupełnieniem naszych codziennych działań, które wiążą się z troską o bezpieczeństwo mieszkańców Wielkopolski. Jestem przekonany, że także dla państwa będzie to wielka uczta teatralna i osobista refleksja – powiedział, witając gości, gospodarz gali w Poznaniu komendant wojewódzki Policji insp. Rafał Batkowski.

Spektakl edukacyjno-profilaktyczny Izy Rękawek pt. „Sekret”, przygotowany przez Impresariat PaT, obejrżeli uczniowie poznańskich szkół oraz zaproszeni goście, a wśród nich europoseł Krystyna Łybacka, poseł Tomasz Piotr Nowak, któremu społeczność PaT podziękowała za zadanie pytań w Sejmie RP dotyczących upowszechniania programu PaT, a także poseł Bożena Szydłowska. Przybyli także wojewoda wielkopolski Piotr Florek, kujawsko-pomorski kurator oświaty Anna Łukaszewska, starosta poznański Jan Grabkowski, wiceprezydent Poznania Tomasz Kajzer, wiceprezydent Konina Sławomir Lorek, wiceburmistrz Żnina Aleksandra Nowakowska, dyrektor Gabinetu Komendanta Głównego Policji insp. Robert Żółkiewski oraz zastępca dyrektora Biura Prewencji i Ruchu Drogowego insp. Ryszard Garbarz. Jak zawsze z PaTowiczami spotkała się koor-



Honorowym gościem Wielkopolan była Teresa Piotrowska, Minister Spraw Wewnętrznych

Chcę być przyjacielem młodzieży

powiedziała Teresa Piotrowska, Minister Spraw Wewnętrznych, na gali programu PaT w Poznaniu:

– Muszę jednak najpierw zasłużyć na to miano. Z młodzieżą PaT spotkałam się już na Kujawsko-Pomorskim Przystanku PaT w Żninie i to wtedy moje serce zabito mocniej dla PaT. A dzisiaj, po spotkaniu w Poznaniu, chcę pomóc jeszcze bardziej tej inicjatywie. Mocniejsze wyeksponowanie PaT w programie „Razem bezpieczniej” jest moim zadaniem. Będę współpracowała z wszystkimi, którzy ten program tworzą, by poznało go jeszcze więcej osób. Wszak ideę, piękną zresztą, mody na życie wolne od uzależnień warto wzmacniać i propagować. Bo młodzież jest wspaniała. Patrząc na to, co robicie, wystarczy delikatnie was wspomóc, wyciągnąć rękę, a efekty będą jeszcze bardziej widoczne.

A nowo powstałej poznańskiej grupie PaT życzę przede wszystkim, żeby ich nigdy nie opuszczał ten entuzjizm, który dzisiaj zobaczyłam, by zawsze byli tacy radośni i otwarci na drugiego człowieka. Chciałabym im także powiedzieć, że kocham to, co oni robią. W moim resorcie wszystkie drzwi są otwarte na ich pomysły, na nich samych. Zapraszam do ministerstwa. Warto czerpać bowiem z pomysłów tych młodych, wspaniałych ludzi. Być może będą mieli swój osobisty wkład w program „Razem bezpieczniej”, który będziemy w najbliższym czasie wspólnie uzupełniali o inicjatywy na kolejne lata po 2015 roku.

dynująca w MSW program „Razem bezpieczniej” Elżbieta Rusiniak. Spektakl, który dzień wcześniej oglądali rodzice, został doceniony owacjami na stojąco.

FINAŁ SZKOLENIA

Działania PaT/E w Poznaniu to także finał szkolenia eksperckiego PaT, w którym uczestniczyło 42 pedagogów z Wielkopolski oraz policjanci wielkopolskiego garnizonu. To oni są najlepiej przygotowani do zachęcania lokalnych samorządów, by wspierały tworzenie kolejnych młodzieżowych grup PaT w Wielkopolsce. ■

TOMASZ SINIEW
zdj. Andrzej Tomczuk



Poznańskim liderem PaT została Jagoda Wolnik

Co autor miał na myśli?

W 2003 roku prezes BARTIMPEXU (Aleksander G.) wytoczył właścicielowi spółki GALTEX (Marianowi B.) powództwo o ochronę dóbr osobistych. Marian B. powiedział, że działalność powoda to „największy przekręt w III Rzeczypospolitej”. Większość uznaje, że takie określenie jest nacechowane pejoratywnie. Dla niektórych jednak może mieć w pewnych okolicznościach wydźwięk pozytywny.

W grudniu 2010 roku lubelska prokuratura umorzyła śledztwo w sprawie znieważenia policjanta na służbie. Do funkcjonariusza powiedziano: „Zamknij się psie”. Polemizując z orzeczeniem biegłej językownicy, można odmiennie ocenić formę i charakter tej wypowiedzi. Użycie czasownika „zamknąć się” w drugiej osobie liczby pojedynczej trybu rozkazującego to przecież najwyższy stopień agresji werbalnej.

Swego czasu na forach internetowych można było znaleźć (obraźliwe?) teksty pod adresem biznesmena z Kielc i jego rodziny. „Interes ten prowadzi typowy, gruby Żyd z wielką głową. Przestrzegam was przed tą firmą. To są typowi, rasowi Żydzi”. Prokuratura i w tej sprawie umorzyła postępowanie. Biegła językownica nie dopatrzyła się w tych sformułowaniach ani uwłaczania godności, ani lekceważenia, ani pogardy.

KONIEC BEZKARNOŚCI NADAWCÓW ANONIMÓW?

Dziś nadawcy obraźliwych anonimów muszą się obawiać nowoczesnych metod stosowanych w kryminalistyce, takich jak lingwistyka kryminalistyczna.

W sprawach o groźbę karalną lingwista ustala intencje sprawcy, próbuje określić cechy językowe autora tekstu kwestionowanego na podstawie materiału porównawczego. Analiza tekstów pozwala mu opiniować o cechach językowych sprawcy. Może też interpretować treści wypowiedzi; także i te, które nie są wyrażone wprost. Na podstawie cech językowych nadawcy można określić jego wiek, wykształcenie, miejsce

Prof. zw. dr hab. Jadwiga Stawnicka jest językownicą. Pracownikiem naukowym Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Jest pierwszą w Polsce biegłą z zakresu lingwistyki kryminalistycznej, stałym biegłym sądowym (ekspertyzy stalkingowe, cyberstalkingowe, wskazywanie nadawców anonimów). Współpracuje m.in. z Instytutem Ekspertyz Kryminalistycznych ANALITYKS w Poznaniu, którego jest też rzecznikiem prasowym. Pani Profesor została zgłoszona przez instytut do międzynarodowej organizacji *International Association of Forensic Linguistic* i jest jej pierwszym polskim członkiem. Koordynuje działania Pracowni Psychologii i Mobbingu w ramach Zakładu Lingwistyki i Psychologii. Właśnie w tym zakładzie – pod jej kierunkiem



– są opracowywane opinie sądowe dotyczące stalkingu i cyberstalkingu. Tam też bada się pod kątem lingwistycznym anonimów. Instytut Ekspertyz Kryminalistycznych utrzymuje liczne kontakty z pokrewnymi instytucjami, np. z Ośrodkiem Językownawstwa Kryminalistycznego Uniwersytetu Aston. Poznańska placówka w marcu br. zorganizowała konferencję pt. „Tendencje w kryminalistyce. Dowody mają głos... Nowe tendencje w ekspertyzach kryminalistycznych, a obsługa prawna osób fizycznych i prawnych”. Honorowymi patronami konferencji byli: komendant wojewódzkiej Policji w Poznaniu i Wielkopolska Izba Adwokacka. Konferencja przyczyniła się do upowszechnienia stosowania nowatorskich ekspertyz kryminalistycznych z zakresu lingwistyki, mobbingu, ekspertyz psychiatryczno-grafologicznych oraz badań fizykochemicznych (m.in. włosów), wyniki których wykorzystywane są m.in. w sprawach rodzimnych).

Obecnie profesor Jadwiga Stawnicka pracuje nad monografią „Z zagadnień lingwistyki kryminalistycznej. Profilowanie językowe nadawcy komunikatu”. To swoisty dekalog – dziesięć wskazań, jak analizować teksty, by ułatwić ustalenie cech językowych autora/wykonawcy. Opracowała także programy szkoleniowe z obszaru lingwistyki kryminalistycznej dla lingwistów zatrudnionych zwłaszcza w Policji, MSW oraz innych centralnych organach administracji państwowej.

pochodzenia, a także płęć. Badając jego intencje – w sprawach o groźbę karalną, pomówienie czy zniewagę – lingwista kryminalistyczny interpretuje znaczenia wyrażen językowych.

Słownikowe badanie wyrazów to tylko jeden z elementów. Lingwista kryminalistyczny analizuje użycie badanego słowa w kontekście. Do tego celu wykorzystuje korpusy językowe, czyli zbiory danych tekstowych dostępnych w formie elektronicznej. Bada etymologię (pochodzenie) wyrazu i jego użycie. Tworzy w ten sposób obraz danego pojęcia.

NADAWCA I AUTOR

Dysponując tekstem kwestionowanym, którego autorstwo lingwista kryminalistyczny ma ustalić, oraz materiałem porównawczym,

można określić, wyodrębniając cechy językowe Jana Kowalskiego (autora tekstów materiału porównawczego), czy występują one również w materiale kwestionowanym.

Nie da się jednak bezspornie oddzielić autorstwa od wykonawstwa. Może się zdarzyć, że piszący list pisze treści dyktowane. Wówczas wykorzystanie analizy językowej nie pozwala na jednoznaczną identyfikację sprawcy. Lingwista, stosując profilowanie językowe, może jednak ograniczyć krąg podejrzanych – wskazać wiek sprawcy, jego pochodzenie. Może też określić, czy jest rodzimym użytkownikiem języka. Zasada jest prosta – im więcej materiałów, z których można wyodrębnić charakterystyczne cechy językowe, tym analiza jest bardziej precyzyjna.

W badaniach anonimów lingwista może też wykorzystywać swoje umiejętności, profi-

lując cechy językowe nadawcy komunikatu – błędy popełniane przez niego, specyficzne środki wyrażania emocji w powiązaniu z czynnikami zewnętrznymi, okolicznościami powstania materiału porównawczego oraz innymi uwarunkowaniami.

INTERNET I MOBBING

Możliwość profilowania językowego nadawcy tekstu (autora/wykonawcy) nabiera szczególnego znaczenia w dobie komunikacji internetowej. Cyberprzemoc stosowana przez stalkera to szczególne wyzwanie dla lingwisty. Ofiarami tej formy agresji najczęściej bywają celebryci. Stalking może występować w różnych formach. Mogą to być groźby bezpośrednie lub ukryte, molestowanie, przysyłanie listów i prezentów, demonstrowanie gróźb (ustnie, listownie, sposobem zachowania). Sprawca (tzw. człowiek zalogowany) często sądzi, że jest bezkarny na forach internetowych, czatach, listach dyskusyjnych. Łatwość komunikowania się i dostępność sieci stwarzają poczucie anonimowości. Jest to jednak anonimowość pozorną.

Cyberstalker zawsze zostawia w internecie ślady. Pierwszy ślad to ustalenie, dzięki technicznym możliwościom, źródła i miejsca wytworzenia informacji. Drugim – równie ważnym – są cechy językowe sprawy. Dotychczas analizą SMS-ów czy obraźliwych wypowiedzi na forach zajmowali się głównie, jako biegli sądowi, psychologowie i pismoznawcy. Obecnie nowe możliwości na tym polu otwiera lingwistyka.

Również w kwestiach mobbingu lingwistyka kryminalistyczna poszerza możliwości analizy. W Instytucie Ekspertyz Kryminalistycznych w Poznaniu, w Pracowni Psychologii i Mobbingu, powstał pierwszy stały zespół biegłych sądowych w składzie: psycholog, psychiatra i lingwista kryminalistyczny. Zespół ten wydatnie wspomaga pracę sądów oraz wydziałów pracy i ubezpieczeń społecznych.

Do tej pory analizowano jedynie aspekty psychologiczno-psychiatryczne mobbingu. Opinie wydawane przez instytut zawierają również kwestię komunikacyjną – analizę komunikatów werbalnych i niewerbalnych (wokalnych, jeżeli dysponujemy nagraniami),

a także intencji nadawcy. Analizuje się wszystkie komponenty sytuacji komunikacyjnej. Dzięki takim badaniom polska kryminalistyka lingwistyczna osiąga poziom europejski. Sądy wysoko oceniają te opinie, podkreślając ich nowatorski charakter.

EKSPERTYZA LINGWISTYCZNA W POLSCE

Profesor Brunon Hołyst już w latach 90. zajmował się tymi zagadnieniami. Problem znaczenia ekspertyzy lingwistycznej omówił w artykule opublikowanym w 1997 roku „Możliwości i granice sądowej (kryminalistycznej) ekspertyzy lingwistycznej”. Jego zasługą jest zwrócenie uwagi na interdyscyplinarny charakter ekspertyz, które umożliwiały ustalenie autorstwa lub współautorstwa tekstu. Należy jednak pamiętać, że w praktyce nie da się jednoznacznie oddzielić autorstwa od wykonawstwa. ■

prof. zw. dr hab. JADWIGA STAWNICKA
pierwsza w Polsce biegła z zakresu lingwistyki
kryminalistycznej
zdj. archiwum autorki

95 lat policyjnej kryminalistyki

W podwarszawskiej Jachrance odbyła się 18 listopada konferencja poświęcona 95. rocznicy istnienia polskiej kryminalistyki policyjnej.

Przybyłych na konferencję gości z kraju i zagranicy przywitał dyrektor Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego Policji insp. dr Waldemar Krawczyk. On też rozpoczął dyskusję nad przeszłością i przyszłością kryminalistyki.

– Wszyscy mamy świadomość, jak ważna jest kryminalistyka w realizacji zadań Policji – powiedział Komendant Główny Policji gen. insp. dr Marek Działoszyński, otwierając konferencję. – Kryminalistyka musi nadążać za rozwojem nauki, ale także przestępczości. Dlatego wszystkim, którzy przyczynili się do rozwoju polskiej kryminalistyki, bardzo dziękuję.

Podczas uroczystości złoty Medal za Zasługi dla Policji otrzymał przewodniczący Rady Naukowej CLKP prof. dr hab. Tadeusz Tomaszewski.



Wykłady okolicznościowe wygłosili dr Zbigniew Ruszkowski, prof. dr hab. Tadeusz Tomaszewski, dr Józef Gurgul, prof. dr hab. Brunon Hołyst oraz insp. dr Waldemar Krawczyk.

Patronat honorowy nad obchodami przygotowanymi przez Centralne Laboratorium Kryminalistyczne Policji objął Komendant Główny Policji. ■

ANDRZEJ CHYLIŃSKI
zdj. Sławomir Katarzyński



Jeszcze niedawno były sobie obce. Dorota, Justyna, Monika to imiona otwierające listę kobiet, które połączyła ta sama tragedia – przeżyły śmierć męża. Dziś są podopiecznymi Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach.



I w kłopotach i w radościach

Dla każdej z rodzin puste nakrycie przy wigilijnym stole przywołuje oczywiste skojarzenia. Łzy same cisną się do oczu i ponownie pojawiają się pytania o sens życia w nowej rzeczywistości. Emocji nie da się wygłuszyć. – Z własnego doświadczenia wiem, jak bolesny jest to czas. Wiem też, ile znaczą nawet najdrobniejsze sygnały – że ktoś rozumie, myśli, jest i pomoże – mówi Irena Zając, prezes fundacji.

NAJWAŻNIEJSZY JEST DRUGI CZŁOWIEK

Irena Zając została wdową, gdy miała 28 lat. – Moi rodzice żyli, ciotki żyły, wujkowie żyli i to był pierwszy pogrzeb w rodzinie. Nie było nikogo, z kim mogłam o tym porozmawiać. Nikt bliski nie miał takich doświadczeń. Po śmierci mojego męża tak naprawdę zostałam sama – wspomina.

Po latach, kiedy odżyły dawne znajomości, dowiedziała się, że temat śmierci był dla wielu osób zbyt trudny do podjęcia. – Koleżanki nie wiedziały, o czym ze mną rozmawiać. Były wtedy świeżo upieczonymi żonami. Brakowało mi tego. W tej chwili wiem, że rozmowa z drugim człowiekiem jest najważniejsza – mówi.

Z tej ludzkiej potrzeby powstała fundacja, której zadaniem jest nie tylko wsparcie finansowe i rzeczowe, ale przede wszystkim wsparcie duchowe.

Fundacja Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach, ul. Puławska 148/150, 02-514 Warszawa, nr KRS 0000101309, NIP 521-28-44-509, REGON 013029960 prowadziła na terenie Rzeczypospolitej Polskiej do 30 września 2014 roku zbiórkę publiczną na podstawie Decyzji Ministra Administracji i Cyfryzacji: nr 241/2013 z 27 czerwca 2013 roku, nr 536/2013 z 18 grudnia 2013 roku i nr 340/2014 z 18 czerwca 2014 roku.

Celem zbiórki było zebranie środków na pomoc rodzinom osieroconym przez policjantów poległych podczas wykonywania obowiązków służbowych będącym w trudnej sytuacji materialnej i życiowej w formie:

- dobrowolnych wpłat na konto bankowe,
- dobrowolnych datków do zaplombowanych puszek kwestarskich,
- dobrowolnych datków do zaplombowanych skarbon stacjonarnych.

W wyniku zbiórki zebrano środki pieniężne w wysokości 110 057,95 zł, w tym podczas pierwszego Charytatywnego Balu Oficerskiego Policji 44 790 zł.

Środki pieniężne uzyskane w wyniku zbiórki zostały wykorzystane na:

- zapomogi socjalne dla 45 osób na zakup opatu, sprzętu AGD, aparatów i urządzeń rehabilitacyjnych, odzieży, remontu mieszkania na kwotę – 84 635,78 zł,
- dofinansowanie opłat za czynsz mieszkaniowy i energię elektryczną dla 3 podopiecznych na kwotę – 4843,42 zł,
- wsparcie finansowe w dokończeniu nauki dla 6 podopiecznych na kwotę – 13 000 zł.

Sprawozdanie z przeprowadzonej zbiórki publicznej dostępne jest na stronie internetowej fundacji:

www.fundacjapolicja.pl

Fundacja co roku przygotowuje paczki świąteczne dla wszystkich podopiecznych i wysyła kartki z życzeniami, od tego roku także urodzinowe. Jest to ponad dwieście adresów. Organizuje też zimowiska dla dzieci i turnusy wypoczynkowe dla rodzin. Z listów adresowanych do fundacji można wyczytać, jak wielką mają one moc integracyjną i terapeutyczną. *Dzięki Wam wiem, że nie jestem sama ze swoimi problemami, że mogę na Was liczyć w kłopotach i radościach* – pisze pani Krystyna. – *Wnosicie wiele słońca i radości w naszą szarą codzienność* – dodaje.

NIEZWYKLI BOHATEROWIE

Fundacja dostaje od swoich podopiecznych wiele listów i kartek z podziękowaniami za pomoc. Pieniądze przeznaczają na zakup leków, węgla, podręczników, ubrań, również na remont mieszkania czy wyrównanie opłat za czynsz i energię elektryczną. *Dziękuję za wsparcie finansowe i możliwość należenia do fundacyjnej rodziny. Dziękuję za rozmowę, kawę, możliwość wystuchania... ponieważ jest nas tak wiele... niestety coraz więcej... i każda z nas ma różne problemy, sprawy... a jednak dla każdej z nas macie czas... tak po ludzku* – piszą Kasia i Weronika. *Kocham Was* – wyznaje Irena z Białej Podlaskiej. *Dla naszego szczęścia zamknąć by ją w klatce trzeba tę fundację tak na wszelki wypadek, by nic się jej nie stało* – pisze pani Małgorzata wraz z synami.

Wyrazów wdzięczności jest bardzo wiele. Dwie osoby z grona fundacji na wniosek podopiecznych otrzymało Order Uśmiechu nadany przez Międzynarodową Kapitułę Orderu Uśmiechu. Marta Babienko, była podopieczna fundacji, a obecnie architekt wnętrz, poruszona słowami Ireny Zajac „dużo robi ten, kto robi co może...”, bez chwili wahania dołączyła do osób wspierających fundację, wykorzystując swoje umiejętności w zaprojektowaniu i aranżacji jej nowej siedziby.

Dla wdów i sierot rozsiansych po całej Polsce członkowie i wolontariusze fundacji są niezwykłymi bohaterami. *Gromadzą wokół siebie osoby gorącego serca, wspólnie z nimi zbierają fundusze i sprawiedliwie dzielą między potrzebujące rodziny. (...) Fundują stypendia i dopingują do zdobywania wiedzy i kwalifikacji zawodowych. Latem i zimą zamieniają się w najlepsze „biuro turystyczne” i wspólnie z rodzinami spędzają niezapomniane wakacje* – pisze Joanna Przybylak w liście skierowanym do organizatorów ogólnopolskiej akcji „Zwykły Bohater”.

NASZE WDOWY, NASZE DZIECI

– Głos naszych wdów i dzieci ma dla nas ogromne znaczenie. Motywuje nas i mobilizuje do dalszej pracy, otwierania kolejnych drzwi – mówi Irena Zajac. – W tym roku zebraliśmy ponad 100 tys. złotych – dodaje i wymienia imprezy, które przyczyniły się do tak dobrego wyniku, m.in. pierwszy Charytatywny Bal Oficerski Policji, sztafetę morską wzdłuż polskiego wybrzeża i mecz piłki nożnej z udziałem gwiazd TVP w Ostródzie, który zorganizował Gabinet KGP i za co bardzo serdecznie dziękuję.

Każdy indywidualny gest, a także wszelkie inicjatywy wspierające działalność fundacji są dla niej niesłychanie ważne. Odwołując się tylko do ofiarności społeczeństwa, mogą wypełniać swoją misję i wychodzić naprzeciw potrzebom podopiecznych, którym z dnia na dzień przyszło żyć bez najbliższej osoby. ■

BEATA PERKOWSKA
zdj. Andrzej Mitura

W roku jubileuszu

95. rocznica powołania Policji Państwowej zaowocowała wydaniem wielu periodyków i okolicznościowych pozycji. Wśród nich wyróżnia się dwupłytowy album z muzyką w wykonaniu policyjnych orkiestr i chórów.

Jedna płyta to zapis dokonań instrumentalistów, druga to popisy wokalne, choć i na pierwszej znajdziemy utwory śpiewane, takie jak: „Jesteś lekiem na całe zło” z repertuaru Krystyny Prońko i „Zaczynj od Bacha” Zbigniewa Wodeckiego. Na płytach można zapoznać się z dokonaniami: Orkiestry Reprezentacyjnej Policji, Orkiestry Komendy Wojewódzkiej Policji we Wrocławiu, Orkiestry KWP w Katowicach, Chóru KWP w Białymstoku, Chóru KSP oraz Chóru KWP w Poznaniu.

Krażek instrumentalny otwiera Orkiestra Reprezentacyjna Policji z Warszawy „Marszem akademii policyjnej”, a zamyka Orkiestra KWP w Katowicach tematem z serialu „Czterej pancerni i pies”. Są tam i standardy jazzowe zaaranżowane na orkiestrę, i marsze, i melodie ludowe.

Podobnie jest z płytą „Chóry”, choć tu wyraźnie dominują utwory patriotyczne i religijne, jak choćby „Laudate Dominum”, „Modlitwa do Bogarodzicy”, „Modlitwa obozowa” czy „Marsz, marsz Polonia”.

Niestety, we wkładce zabrakło informacji o solistach, którzy wykonują partie śpiewane na płycie orkiestrowej. Pośpiech widać także w braku korekty – „Laudate Dominum” wydrukowane jest jako „Laudate ominum”. Albumu słucha się z przyjemnością. Repertuar pokazuje możliwości i zakres zainteresowań mundurowych zespołów. Jest jednak małe „ale” – brak na płycie utworów, które bezpośrednio nawiązywałyby do polskiej tematyki policyjnej. Jest to problem szerszy, bo oczywiście można wykonać melodię z serialu „07 zgłoś się” czy „Przygody psa Cywila”, ale policyjni muzycy nie dysponują współczesnymi utworami, które odnosiłyby się do służby stróżów prawa. Może czas ogłosić konkurs literacki na takowy utwór?

Policyjne orkiestry i chóry widzimy na resortowych uroczystościach, uatrakcyjniają obchody Święta Policji, zapewniają oprawę nabożeństw, są też obecne podczas pogrzebów funkcjonariuszy. Za mało jest jednak otwartych koncertów, gdzie zespoły te mogłyby zaprezentować swoje umiejętności szerszemu odbiorcy. Jest się czym chwalić, a w połączeniu ze starannym doбором repertuaru, w tym i tego nowego, który może powstać w drodze konkursu literackiego, można stworzyć naprawdę zajmujące widowisko. I jeszcze jedno – takie koncerty powinny być cykliczne. Orkiestra Reprezentacyjna Policji powinna koncertować przez cały rok, a nie raz w miesiącu, jak to było latem w Ogrodzie Saskim czy Łazienkach Królewskich.

Wrześniowy występ Orkiestry Reprezentacyjnej Policji i Chóru KWP w Białymstoku w Filharmonii Częstochowskiej pokazał, że nawet osoby zawodowo zajmujące się muzyką były zaskoczone wysokim poziomem wykonawstwa, ponieważ... wcześniej nie знаły policyjnych zespołów. Biermy przykład z Wojska Polskiego, które przez działalność artystyczną kultywuje patriotyzm, a przy okazji promuje własną służbę. ■

PAWEŁ OSTASZEWSKI

Chóry i orkiestry polskiej Policji, 2 CD;
Gabinet Komendanta Głównego
Policji, Warszawa 2014





Tropem Śnieżnej Pantery

Najpierw wszedł na Giewont i Kasprowy. Miał wtedy pięć lat. Teraz, gdy zaczął trzydziestkę, wszedł na Szczyt Awicenny, bardziej znany jako Pik Lenina o wysokości 7134 m n.p.m.

Pik Lenina leży na granicy Kirgistanu i Tadżykistanu i do 1928 r. nosił nazwę Szczytu Kaufmana. Właśnie wtedy pierwszego wejścia dokonali Niemcy. Góra jest drugim co do wysokości szczytem w Pamirze. Ma swoją złą sławę. Choć w 1967 r. dla uczczenia 50. rocznicy rewolucji październikowej władze ZSRR zorganizowały alpiniadę, podczas której na Pik Lenina weszło 321 wspinaczy, w tym 7 Polaków, to właśnie tutaj siedem lat później w wyniku nagłego pogorszenia pogody na wysokości 7000 m n.p.m. zmarła cała radziecka wyprawa kobieca. W 1990 r. w lawinie wywołanej trzęsieniem ziemi zginęło 43 wspinaczy. W sierpniu tego roku na szczycie stanęli członkowie Polish Pamir Expedition, w tym policjant mł. asp. Dawid Grzybek z KMP w Siemianowicach Śląskich.

GIEWONT I KASPROWY

– Góry poznałem jako dziecko – wspomina Dawid Grzybek. – Wyjeżdżałem z babcią w Tatry. To były moje pierwsze wędrowki na szlaku. Weszliśmy na Giewont i Kasprowy Wierch. Wszyscy na Kasprowy wjeżdżali

kolejką, a my weszliśmy. Pokochałem Tatry i cały czas mnie tam ciągnie.

Miłość z lat dziecięcych pozostała. Dawid Grzybek przemierzył w Tatrach wszystkie szlaki, poznał Tatry Polskie i Słowackie, ma na koncie wiele wejść pozaszlakowych i dróg wspinaczkowych. W tym roku zakończył zdobywanie Korony Tatr, na którą składa się 14 szczytów mierzących powyżej 8000 stóp. To odzwierciedlenie Korony Himalajów,



Na Piku Lenina, z prawej Dawid Grzybek

do której wlicza się 14 szczytów powyżej 8000 m n.p.m.

Apetyt rośnie w miarę jedzenia i młodego taternika zaczęło ciągnąć w wyższe góry. Do Tatr wraca jednak w każdej wolnej chwili.

GROSSGLOCKNER I MONT BLANC

– Nie miałem wśród bliskich nikogo, kto by się wspinał – mówi śląski policjant. – Wszyscy chodzili turystycznie. Potem jednak poznałem kilka osób i jako dziewiętnastolatek zacząłem realizować swoją pasję.

Poważne wspinanie zbiegło się w czasie z wstąpieniem do Policji. Po OPP w Katowicach zaczął służbę w Wydziale Prewencji KMP w Siemianowicach Śląskich. Potem były komórki patrolowo-interwencyjne, konwojowe, a następnie wydział kryminalny. Obecnie Dawid Grzybek oddelegowany jest do KWP w Katowicach.

W komendzie miejskiej także znalazł kilka osób, które podzielały jego pasję. Razem wspinali się w Tatrach, jeździli w Alpy. Potem część osób poprzerosiła się do innych jednostek i kontakt się urwał. Teraz na wyprawy jeździ głównie ze znajomymi z Klubu Wysokogórskiego w Katowicach, tego samego, z którym związany był Jerzy Kukuczka.

Dawid Grzybek zdobył m.in. najwyższy szczyt Austrii Grossglockner (3798 m n.p.m.) i Mont Blanc (4810 m n.p.m.).

– Nie korzystam z ułatwień – kolejek, wyciągów – mówi policjant. – Uważam, że to zbyt duże pójsię na łatwiznę. Zawsze tak planuję wypad, aby był czas na całe podejście.

Za niepotrzebne ułatwienia uważa także pomoc przewodników, nie mówiąc już o korzystaniu z agencji, które organizują wejścia we wszystkich wyższych górach. Tegoroczną wyprawę do Pamiru Dawid Grzybek wraz ze znajomymi przygotowali także własnymi siłami.

– Wyprawa zaczyna się jakieś dziewięć miesięcy przed wejściem na szczyt – wyjaśnia policjant. – Trzeba wyszukać najdogodniejsze i możliwie najtańsze połączenia lotnicze. Zgrać się w zespole. Szukać sponsorów. Zaplanować trasę, obliczyć potrzebną ilość pożywienia. To wszystko zajmuje sporo czasu, bo przecież każdy pracuje, a wyprawą można zająć się po służbie czy pracy.

PIK LENINA I PIK KOMUNIZMA

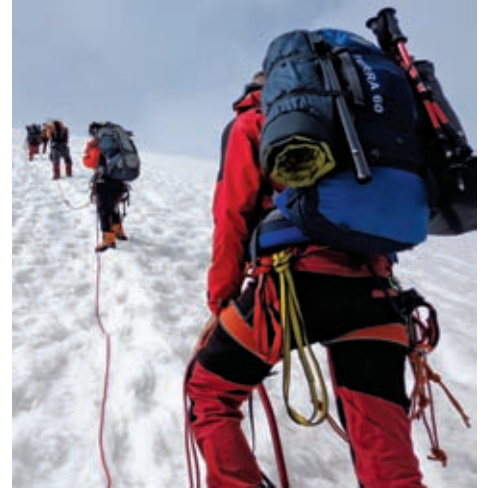
Polska siedmioosobowa wyprawa w góry Pamiru wyjechała w lipcu 2014 r. Dawid Grzybek, aby się aklimatyzować, pojechał dwa tygodnie wcześniej do Szwajcarii, gdzie zdobył, w bardzo trudnych warunkach, Piz Bernina (4049 m n.p.m.). Na Polanę Ługową w Kirgistanie ekipa dotarła 21 lipca, gdzie na wysokości 3600 m n.p.m. założyła bazę ekspedycji. W ciągu kilku następnych dni zaplanowano założenie trzech obozów na wysokościach 4500, 5400 i 6100 m n.p.m.

Wszystko szło dobrze do czasu załamania pogody.

– Wiedzieliśmy, że zbliża się pogorszenie warunków, ale podjęliśmy świadomą decyzję, że idziemy do obozu II, skąd większość schodziła – opowiada Dawid Grzybek. – Ruszyliśmy w ostatnim momencie trzyosobowym zespołem. Pokonaliśmy lodowiec między I a II obozem, gdzie wcześniej wynieśliśmy już cały sprzęt i zapasy na atak szczytowy. Dochodząc, nie widziałem swojego namiotu. Okazało się, że leżał połamany, ale koledzy z wyprawy rosyjskiej widząc, że pozostawiony jest w nim depozyt, przyłożyli go kamieniami. Dzięki im za to, bo inaczej pewnie zdmuchnęłoby go. Część namiotów innych ekip już latało 15 m nad lodowcem. Okazało się, że stelaż złamany był tylko w jednym miejscu i namiot udało się postawić. Na wysokości 5400 m n.p.m. siła żywiołu była tak wielka, że przez pięć dni prawie nie spaliśmy, walcząc, aby nie zwiolał nam wszystkiego. To było ciągle odśnieżanie i umacnianie namiotów. Huraganowy wiatr nie ustawał, podmuchy były tak silne, że siedząc w namiocie miało się wrażenie, że jego ściany nas przygniatają. Cały lodowiec trząsał się i trzeszczał. Huk, jakby schodziła lawina. Gdybyśmy utracili depozyt, moglibyśmy związać się do domu. Bez puchowych łapawic, puchowego śpiwora i zapasów jedzenia nasza wyprawa nie miałaby szans powodzenia.

Gdy po pięciu dniach wichura ustała, w obozie II została jedna trzecia namiotów, które stały wcześniej. Polacy ruszyli, aby założyć obóz III na wysokości 6100 m n.p.m. Okno pogodowe trwa czasami tylko dwa dni, więc trzeba było się spieszyć. Udało się. Po krótkim śnie w obozie III trójka śmiałków ruszyła o 2.00 w nocy do ataku na szczyt. 2 sierpnia Dawid Grzybek około 13.30, przy temperaturze – 32 stopnie Celsjusza i silnym bocznym wietrze wiejącym z prędkością około 50 km/h stanął na szczycie siedmiotysięcznika.

Wędrowka w zespole



Pik Lenina to pierwszy z pięciu siedmiotysięczników, które zamierzają zdobyć Polacy. Pozostałe: Dżengisz Czokusu (Pik Pobiedy), Chan Tengri, Szczyt Ismaila Samaniego (Pik Komunizma) i Szczyt Korzeniewskiej, razem z Pikiem Lenina składają się na odznakę „Śnieżnej Pantery”. Do tej pory komplet szczytów zdobyło tylko pięciu Polaków. Dawid Grzybek w przyszłym roku planuje podczas jednego wyjazdu zdobyć dwóch szczytów: Piku Komunizma i Piku Korzeniewskiej. Już teraz zaczął przygotowania, szuka sponsorów, wylicza potrzebną ilość pożywienia, planuje trasę. Trzymamy kciuki!

Polska ekspedycja w Pamir ma swój blog, stronę (www.polishpamirexpedition.pl) i profil na Facebooku – Polish Pamir Expedition 2014, gdzie zamieszczane są aktualne informacje, także o planowanych wyprawach. ■

PAWEŁ OSTASZEWSKI
zdj. z archiwum Dawida Grzybka

Załamanie pogody – obóz II



Wystarczy chcieć

Dzięki niemu wyzwoliliśmy się, ja i moje dziecko, z sidel tyrana, mojego byłego męża – napisała pani Elżbieta, zgłaszając asp. sztab. Jarosława Manelskiego do konkursu „Policjant, który mi pomógł”. – Chyłę czoła i oby więcej takich policjantów w naszym kraju.

Dla Jarosława Manelskiego z KPP w Szczytnie to było wielkie zaskoczenie. I ogromna nagroda.

– Nie wiem, kto mógł mnie zgłosić. Domyślam się, ale pewności nie mam. Pani Elżbieta? Nie, to chyba jednak nie. Nie przypominam sobie – mówi.

W Policji jest już 23 lata. Zaczynał w Oddziale Prewencji Policji KWP w Olsztynie, potem był w tamtejszej komendzie miejskiej, a od 1999 roku związany jest z KPP w Szczytnie. Był przewodnikiem psa, dzielnicowym w mieście, pracował w zespole operacyjno-rozpoznawczym, dziś jest dzielnicowym rejonu VI gminy Szczytno.



Manelski pracę dzielnicowego lubi najbardziej

– I chyba tę pracę lubię najbardziej – mówi. – Tu rozwiązujemy problemy ludzkiego życia.

– I chyba tę pracę lubię najbardziej – mówi. – Tu rozwiązujemy problemy ludzkiego życia.

BYĆ PSYCHOLOGIEM

Sprawy są różne. Tak samo ludzie. Niektórzy chcą coś załatwić rękami policji. Na przykład nie stracić majątku. Inni boją się przyznać, że są ofiarami przemocy, zaprzeczają, tłumaczą sprawcę.

– W tej pracy najważniejszy jest kontakt z drugim człowiekiem. Trzeba na gorąco ocenić, jak pomóc, co zrobić, czy włączyć do pomocy inne instytucje – mówi Manelski. – Do tego trzeba być psychologiem, znać życie i mieć duże doświadczenie zawodowe.

Według niego najważniejsze jest pierwsze spotkanie i rozmowa. Od nich zależy dalsza pomoc.

– Policjant musi wysłuchać, być zainteresowany sprawą, musi poświęcić czas – mówi dzielnicowy. – Powinien tak kierować rozmową, żeby zdobyć zaufanie drugiej osoby. Jeśli tego zabraknie, ofiara przemocy drugi raz nie przyjdzie.

PRZERWAĆ ZŁO

Najtrudniejsze w tym wszystkim jest przekonanie ofiary, że przemoc można przerwać i że trzeba to zrobić.

– Bo jeśli jest tak, że ofiarą jest kobieta z dziećmi, która w dodatku nie pracuje i jest na utrzymaniu męża, to naturalne jest, że ona się boi zmiany. Z czego będę żyła? – to jej największy lęk. Większy niż



Gratulacje od ówczesnego premiera dla asp. sztab. Jarosława Manelskiego, laureata konkursu „Policjant, który mi pomógł”

razy i upokorzenia – mówi Manelski i stara się tak rozmawiać z ofiarami przemocy, żeby dać im siłę, żeby uwierzyły, że dadzą radę, i potem, przed sądem nie wycofały się.

– Niestety, nie zawsze się to udaje. Często jest tak, że sprawca po interwencjach policji uspokaja się i kobieta postanawia dać mu szansę – opowiada policjant. – Życie pokazuje nam, że najczęściej za jakiś czas przemoc wraca. I szkoda tylko dzieci, które w takich sytuacjach cierpią najbardziej.

URATOWANA

Asp. sztab. Jarosław Manelski nie zbywał mnie jak inni policjanci, którzy „nie widzieli objawów znęcania”. Motywował do poczynienia odpowiednich kroków, kierował do odpowiednich instytucji, gdzie mogłam otrzymać pomoc psychiczną. Naprawdę stworzony do tej pracy człowiek – policjant” – pisze dalej w uzasadnieniu zgłoszenia pani Elżbieta.

– A może to... – laureat konkursu przypomina sobie jedną z prowadzonych przez siebie spraw. Żyli w konkubinacie. On na wysokim stanowisku, dobrze zarabiał, utrzymywał rodzinę. Ona siedziała w domu z malutkim dzieckiem. Często była sama, bo on jeździł w delegacje. Gdy wracał, pił i wszczynał awantury.

– Była u nich założona Niebieska Karta – wspomina policjant. – Pamiętam pojechałem tam, żeby pracować nad tą sprawą. Dziecko miało 2,5 roku. Udało się. Dziś ta pani mieszka gdzie indziej, ma nowego partnera i jest szczęśliwa. Naprawdę, wystarczy chcieć. ■

ANNA KRAWCZYŃSKA
zdj. archiwum

Zgłoszenia do konkursu „Policjant, który mi pomógł” przyjmowane są w trybie ciągłym. Można je nadsyłać za pomocą elektronicznego formularza znajdującego się pod adresem: www.policjant.niebieskalinia.pl/formularz.php, a także tradycyjną pocztą – „Niebieska Linia”, ul. Korotyńskiego 13, 02-121 Warszawa, podając: dane kontaktowe zgłaszającego, dane policjanta, którego chcielibyście Państwo wyróżnić, oraz uzasadnienie tego wyboru (można skorzystać z załączonego formularza zgłoszeniowego do druku). Przyjmujemy zgłoszenia wyłącznie na funkcjonariuszy pozostających w służbie czynnej. Więcej szczegółów na: www.policjant.niebieskalinia.pl

„Kapitan”

– Tutaj każdy dzień wygląda inaczej – mówi o pracy na stanowisku kierowania nadkom. Jerzy Stefanowski z Komendy Miejskiej Policji w Skierniewicach. Pracuje na nim 25 lat. To jeden z najstarszych stażem dyżurny w Policji.

Służbę rozpoczął 1 marca 1984 r. Pięć lat później został dyżurnym w Rejonowym Urzędzie Spraw Wewnętrznych w Skierniewicach. W 1990 roku jednostka ta została przekształcona w Komendę Rejonową Policji. Po reformie administracyjnej w 1999 r. w jej miejsce powstała KMP.

DALEKOPIS I KARTOTEKA

Nadkom. Jerzy Stefanowski, nazywany przez kolegów z jednostki „Kapitanem”, wspomina, że na początku jego służby na stanowisku kierowania nie było komputerów, a nawet faksów. Łączność pisemna z jednostkami Policji odbywała się za pomocą dalekopisu, czyli telegraficznego aparatu drukującego, który zapisywał informacje w postaci alfanumerycznej. Składał się z kodera, modulatora oraz klawiatury.

– Wymagało to przygotowania tekstu, a później jego wysłania. Sporządzanie telegramu trwało czasami kilkanaście minut, bo jednocześnie trzeba było przyjąć zgłoszenie, a za chwilę odebrać telefon – opowiada.

Jako dyżurny kierował jeszcze pracą patroli, obsługiwał interesantów i centralę telefoniczną, a także przyjmował zgłoszenia alarmowe.

– Pamiętam, że były telefony z tarczami numerowymi i takie, które ich nie miały. Te drugie służyły do tzw. połączeń sztywnych z komendantem i jego zastępcami. Nie trzeba było wybierać numeru, żeby porozmawiać z kierownictwem. Wystarczyło podnieść słuchawkę – wspomina. – Na początku lat 90. nie było też elektronicznych baz danych. Gdy policjant zgłaszał przez stację, kogo legitymuje, podchodziliśmy do szuflad i szukaliśmy karty, żeby sprawdzić, czy człowiek figuruje w naszym rejestrze – opowiada.

Pamięta, że zajmowało to czasami kilka lub kilkanaście minut, ale papierowe bazy danych też się sprawdzały.

NIETYPOWE SYTUACJE

Nadkom. Jerzy Stefanowski przez 25 lat służby na stanowisku kierowania miał kilka nietypowych zdarzeń, o których warto opowiedzieć.



Pewnej nocy, około godziny czwartej, zadzwonił przerażony człowiek, który powiedział, że na jego ganku jest łódź. Dyżurny ze Skierniewic myślał w pierwszej chwili, że to żart, bo mężczyzna dzwonił z miejsca, które policjanci nazywali żartobliwie dzielnicą cudów, ale przecież nie mógł zlekceważyć zgłoszenia.

– Skierowałem tam załogę. Zdziwiłem się, gdy patrol potwierdził, że w przedsiönku jest łódź, który porożem niszczy pomieszczenie – wspomina. – Niepożądany gość został przez policjantów wyproszony – dodaje z uśmiechem.

W połowie lat 90. w KRP w Skierniewicach przy ul. Lelewela odbywał się remont. Zakładano, że będzie trwał 2 tygodnie. Stanowisko kierowania zostało przeniesione do samochodu marki Nysa, który stał na dziedzińcu. Łącznościowcy podłączyli w nim telefony alarmowe i centralkę.

– Interesantów przyjmowaliśmy w nysie. Ludzie reagowali ze zdziwieniem – wspomina nadkom. Jerzy Stefanowski. Podkreśla, że warunki pracy były trudne, ale nie pominęli żadnego zgłoszenia i obsługiwali wszystkie zdarzenia. – Po trzech miesiącach remont budynku zakończono i zaczęliśmy pełnić służbę w normalnych warunkach – dodaje.

Dyżurny opowiada, jak przyjął kiedyś zgłoszenie, że przy drodze ze Skierniewic do Jezowa leży trumna. Trochę się zdziwił. Pomyślał, że ktoś ją pewnie kupił i zgubił.

– Wtedy nie było jeszcze rozwiniętych usług pogrzebowych. Nabycie trumny i jej przewiezienie do kostnicy spoczywało na rodzinie zmarłego – mówi.

Wziął też pod uwagę wersję, że są w niej zwłoki. Wysłał na miejsce patrol. Policjanci zobaczyli, że obok trumny leżą kości, a ona jest niedomknięta. Widok dość makabryczny. Funkcjonariusze zajrzeli do środka. Okazało się, że w trumnie znajdowały się szczątki zwierząt.

NOWE TECHNOLOGIE

Nadkom. Jerzy Stefanowski podkreśla, że od 1989 r. stanowisko kierowania bardzo się zmieniło. Pojawił się nowoczesny sprzęt teleinformatyczny i został wdrożony System Wspomagania Dowodzenia. Zdarzało się, że starsi dyżurni rezygnowali ze służby, bo mieli kłopoty z obsługiwaniem aplikacji SWD.

– Mój kolega z jednostki odszedł z Policji, gdy się ona pojawiła. Powiedział, że nie będzie się jej uczył – opowiada.

Jerzy Stefanowski uważa natomiast, że wszystkiego można się nauczyć – plusem służby na tym stanowisku jest właśnie ciągły rozwój. Twierdzi też, że zaletą tej pracy jest jej nieprzewidywalność. Są dni, gdzie jest mało zgłoszeń, a bywa, że jest kocioł. Tym bardziej że ludzie zgłaszają czasami zdarzenia, które nie należą do zadań Policji.

– Zakorzenił się pogląd, że my powinniśmy robić wszystko i wszędzie. Ludzie nie zawsze kierują oczekiwania do właściwej instytucji – mówi.

Przyznaje też, że praca na stanowisku kierowania jest specyficzna, że trzeba mieć sporą wiedzę, doświadczenie i podzielną uwagę, by robić kilka rzeczy naraz.

– Często jednocześnie odbieram telefon ze zgłoszeniem i prowadzę nasłuch radiowy, czy któraś z załóg czegoś nie potrzebuje – tłumaczy.

Nadkom. Jerzy Stefanowski podkreśla, że w tej pracy liczy się spokój. W natłoku spraw nie można dać się ponieść emocjom, bo nerwowa atmosfera może udzielić się policjantom z patrolem, z którymi utrzymuje się łączność radiową. ■

ARTUR KOWALCZYK
zdj. Andrzej Mitura



Podinsp. mgr Tomasz Jarzyna, komendant miejski Policji w Skierniewicach:

– Poznałem Jerzego w styczniu 1991 roku, gdy zaczynałem pracę. Od początku można było liczyć na jego wsparcie. Policjanci z takim doświadczeniem na stanowiskach kierowania są niezwykle cenni. Jurek jest tego idealnym przykładem. Jest kompetentny i ma doświadczenie. Dla policjantów z naszej jednostki praca z nim jest zaszczytem. Można się od niego wiele nauczyć. To nie są tylko moje spostrzeżenia, ale także poprzednich komendantów. Słyszałem, że Jurek chce odejść na emeryturę, ale będę starał się go przekonać, żeby jeszcze tego nie robił, bo byłaby to dla naszej jednostki niepożądana strata.

Uratował kobietę i psa

Panie Naczelniku! Wielki szacunek – napisał ktoś w komentarzach pod informacją o policjancie, który wyniósł z pożaru kobietę, a potem wrócił po psa. Dzielną osobę. Właściwy, na właściwym miejscu – dodał inny. Ale pojawiły się też nieprzychylnie zdania. Kom. Krzysztof Hara, bo jego dotyczą te opinie, nie zwraca na nie uwagi. Robi swoje.

– Zawsze taki byłem. I zawsze taki będę – mówi.

W Policji służy już 20 lat. Od czterech lat jest naczelnikiem Wydziału Prewencji w Komisariacie VII Policji w Katowicach. Ma pod sobą 40 ludzi.

– Nie traktuję żadnego policjanta z góry, jesteśmy na równi – mówi. – Bo według mnie przełożony powinien wymagać, ale musi być też jak ojciec.

Pokazać, wytłumaczyć, poświęcić czas. On tak robi. Młodemu policjantom, zwłaszcza tym ze szkoły, przekazuje, jak trzeba się zachować w konkretnych sytuacjach.

– Dla mnie to obowiązek. Gdy służbę mają młodzi, biorę czynny udział w patrolach. No bo gdzie się chłopaki muszą tego wszystkiego nauczyć – tłumaczy.

KŁĘBY DYMU

Tak było i tym razem. Był początek września. Po odprawie i uporaniu się z pocztą kom. Krzysztof Hara, razem z policjantem od siebie z komisariatu i dwoma słuchaczami ze Szkoły Policji w Katowicach, wyruszył patrolować osiedle Tysiąclecia. Był to tzw. patrol uczestniczący. Tuż przed północą zauważyli, że z jednego z domów przy ul. Piastów wydobywają się kłęby gęstego dymu. Kom. Hara zareagował błyskawicznie. Policjanci ze szkoły zostali przy radiowozie, on z policjantem wbiegli do środka. Ponieważ część lokatorów wyszła już na zewnątrz, polecił mu, żeby został z nimi, a sam ruszył na ratunek kobiecie, która miała być w płonącej mieszkanie.

– Tam jest jeszcze ktoś – krzyčeli ludzie.

Nie zastanawiał się. Nie myślał o zagrożeniu, tylko o tym, że trzeba kogoś ratować. Wyprowadzić z ognia.

– W korytarzu było siwo od dymu. Dosłownie nic nie było widać, nie szło wytrzymać – opowiada. – Wbiegłem szybko, czapką zasłoniłem twarz, potem ktoś mi dał mokry ręcznik, a ja dobijałem się do wszystkich drzwi po kolei.

Wreszcie w jednym z mieszkań znalazł na wpółprzytomną i popaloną kobietę. Wyniósł ją na zewnątrz.

– Tam jeszcze jest pies – usłyszał wtedy.

I znów bez zastanawiania wbiegł do środka.

– Działalem impulsywnie. Dopiero potem, w szpitalu, rozmyślałem, jakie to było zagrożenie – mówi.



KONSTERNACJA

Pies leżał w mieszkaniu, w przedpokoju. Nie ruszał się, co wydawało się dziwne, bo przy pożarze i takiej ilości dymu zwierzę powinno uciekać. Poza tym pies był naprawdę duży.

– Czy jest groźny? – przemknęło mu przez myśl. – Czy łagodny?

To wszystko trwało chwilę. Błyskawicznie wrócił na podwórko, zapytał o psa właścicielkę, a gdy kobieta potwierdziła, że pies jest łagodny, policjant, mimo że ogień rozprzestrzeniał się, ponownie wbiegł do mieszkania. Przy twarzy trzymał mokry ręcznik, wołał psa, ale ten nie chciał iść.

– I co teraz? – myślał gorączkowo.

Nie było chwili do stracenia. Wziął ważące ponad 30 kg zwierzę na ręce i wybiegł na zewnątrz. To było jedyne rozwiązanie.

– Zaraz przyjechała straż pożarna. Kobieta trafiła do szpitala, dziś, wiem, bo sprawdziłem, czuje się dobrze – mówi naczelnik.

On sam też musiał zostać do rana w szpitalu na obserwacji. Dopiero tam, gdy zeszła adrenalina, uzmysłowił sobie, jak duże było zagrożenie.

– Gdybym jeszcze raz znalazł się w takiej sytuacji, zachowałbym się tak samo – mówi. – Tak po prostu działałem.

LEKCJA W TERENIE

Nie odpuszcza. Jest zaangażowany i, co chyba najważniejsze, ma policyjnego nosa. Przykład? Pół roku wcześniej, też podczas patrolu uczestniczącego, razem z dwoma kursantami ze szkoły, zatrzymał sześciu mężczyzn.

– Spotkaliśmy ich na tym samym katowickim osiedlu. Twierdzili, że są z Chorzowa, i że właśnie wracają do domu – wspomina naczelnik. – Byli pod wpływem alkoholu.

Coś go wtedy tknęło.

– Poobserwujemy ich chwilę – powiedziałem chłopakom.

I rzeczywiście, kilka minut później zobaczyli, że mężczyźni dewastują samochody na parkingu. Ruszyli za nimi w pościg, zatrzymali wszystkich. Cała szóstka trafiła do policyjnego aresztu. Trójce prokuratura postawiła zarzut zniszczenia mienia.

– Lubię to, co robię. Zaczynałem od pracy na ulicy, do tego mnie ciągnie i na tym się znam – mówi kom. Krzysztof Hara. ■

Rozmowa z Elizą Wójcik, była dyrektorką Biura Finansów KGP, obecnie radcą generalnym w Ministerstwie Sprawiedliwości, zastępującym dyrektora generalnego.

Tęsknię za ludźmi



Od 2007 r. do 2014 r. była Pani dyrektorką Biura Finansów KGP. Co w tym czasie było Pani największym sukcesem?

– Udało mi się zbudować zespół ludzi, zaangażowanych i zmotywowanych do skutecznej realizacji zadań. Znaleźli się w nim ludzie kompetentni, otwarci na współpracę, z dużą dozą empatii. Mam nadzieję, że będzie z niego zadowolone także nowe kierownictwo Biura Finansów KGP. To są dobrze przygotowani urzędnicy. Sukcesem zakończyliśmy projekty finansowane ze źródeł zagranicznych, a także program modernizacji Policji, który był przeprowadzony w latach 2007–2010. Dzięki tym środkom wymieniliśmy samochody, uzbrojenie i wyposażenie policyjne. Kupiliśmy sprzęt i systemy teleinformatyczne. Wybudowaliśmy nowe obiekty, a stare zmodernizowaliśmy. Obecnie realizowany jest Program Standaryzacji, którego podwaliny powstawały między innymi w Biurze Finansów.

Z jakimi problemami musiała się Pani zmierzyć? Jakie napotkała Pani trudności, gdy odpowiadała Pani za finanse KGP?

– Na przełomie lat 2009 i 2010, kiedy Polskę dotknęły skutki światowego kryzysu gospodarczego, Policja stanęła w obliczu braku środków finansowych. Musieliśmy sobie poradzić z ogromnymi zobowiązaniami i niedostatecznym budżetem na rok następny. Właściwie to brakowało pieniędzy w każdym obszarze działalności Policji, poczynając od administrowania nieruchomościami, przez transport i postępowania przygotowawcze, na doposażeniu kończąc. Musieliśmy umiejętnie dzielić środki, które otrzymaliśmy w budżecie. Sytuacja była skomplikowana, decyzje wymagały przeprowadzenia wielu analiz i co najważniejsze, nie mieliśmy za wiele czasu. Musieliśmy znaleźć klucz podziału środków finansowych, dając równe szanse każdemu z garnizonów. Komendanci wojewódzcy byli świa-

Eliza Wójcik z wykształcenia jest magistrem ekonomii. Pracę w administracji publicznej rozpoczęła w 2001 r. w Ministerstwie Sprawiedliwości. W latach 2002–2004 pełniła funkcję kierownika Zakładu Budżetowego Oficyna Wydawnicza Ministerstwa Sprawiedliwości. W 2004 r. została powołana przez ministra sprawiedliwości na stanowisko kierownika finansowego Sądu Rejonowego dla Warszawy-Pragi. Od 2007 r. była dyrektorką Biura Finansów KGP, gdzie odpowiadała za budżet Policji, procedury zamówień publicznych, pozyskanie i rozliczenie środków pochodzących ze źródeł zagranicznych. W latach 2007–2009 pełniła funkcję członka Budget Committee of EUROPOL, a w trakcie polskiej prezydencji była przewodniczącą Rady Zarządzającej unijnej agencji CEPOL. Ma męża i troje dzieci.

domi sytuacji, wprowadzając wspólnie programy racjonalizujące wydatki, załagodziłmy sytuację i zaoszczędziliśmy środki w obszarach administracyjnych, przesu- wając je na podstawową działalność Policji, czyli bezpieczeństwo obywateli.

Odpowiadała Pani za pozyskanie pieniędzy. Na co zdobyliśmy najwięcej?

– Przez te lata źródeł finansowania było wiele, warto wspomnieć o Funduszu Phare, Funduszu Schengen, Sektorowym Programie Operacyjnym Transport, Norweskim Mechanizmie Finansowym, Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, Funduszu Granic Zewnętrznych czy programach operacyjnych.

Środki te zostały zainwestowane w każdy obszar funkcjonowania Policji, tj. teleinformatykę, łączność, transport, obiekty i szkolenia. Nasze działania były nastawione na pozyskanie pieniędzy na doposażenie i unowocześnienie Policji. Moim zdaniem Policja ma budżet niewystarczający na pełne odtwarzanie wyposażenia. To nie wynika z niewłaściwego planowania

czy wydatkowania środków finansowych, ale z kosztownego funkcjonowania tej formacji i wysokich kosztów specjalistycznego sprzętu. Myślę, że warto spróbować zmienić sposób finansowania Policji.

Jak będzie Pani wspominała 7-letnią pracę w Policji?

– To był dla mnie wspaniały czas. Mam wrażenie, że przez 7 lat zrobiłam krok milowy w rozwoju personalnym, a także w postrzeganiu problemów i ich rozwiązywaniu. Rozumiem, że kluczem do sukcesu jest zespół. Poznałam znakomitych ludzi, za którymi tęsknię. Obawiałam się, że po odejściu z Policji stracę z nimi kontakt. Okazało się, że te relacje są trwałe. Mam nadzieję, że te znajomości przetrwają. Zależy mi na tym, żeby nie wygasły. Będę je pielęgnowała.

Dziękuję za rozmowę. ■

ARTUR KOWALCZYK
zdj. z archiwum Elizy Wójcik

Rozkazy komendantów

Rozkazy to nie tylko forma dowodzenia czy zarządzania zespołami ludzkimi, to również doskonały materiał historiograficzny dla ludzi zajmujących się przeszłością poszczególnych formacji. Wydawane zarządzenia są bowiem autentycznymi świadectwami minionej epoki, dokumentami zawierającymi opisy zdarzeń i reakcje odpowiednich służb na te zdarzenia.

W przypadku korpusu policyjnego rozkazy służbowe komendanta głównego PP oraz rozkazy dzienne komendantów poszczególnych okręgów (województw) PP mają dziś szczególną wymowę. Ówczesna formacja policyjna była bowiem – zgodnie z art. 2 ustawy z 24 lipca 1919 r. o Policji Państwowej – *organem wykonawczym władz państwowych i samorządowych* i miała za zadanie *ochronę bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego*.

NIEDOPATRZENIE LEGISLATORÓW

Zawarta w tym artykule ustawy o PP definicja – co już wówczas podkreślało wielu legislatorów – niezbyt szczęśliwie określiła charakter i zakres działania nowej formacji i w rezultacie doprowadziła do tego, że niemal wszystkie te *władze państwowe i samorządowe* szybko zaczęły obarczać Policję Państwową sprawami, które niejednokrotnie nie miały nic wspólnego z podstawowymi zadaniami korpusu, czyli ochroną bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego. *W skrajnych przypadkach* – pisał dr Robert Litwiński w swej monografii „Korpus Policji II Rzeczypospolitej” – *dochodziło niekiedy do konfliktów kompetencyjnych, gdy nawet pomniejsi urzędnicy różnych szczebli, usurpując sobie prawo do wydawania policjantom poleceń, traktowali ich jak przysłowiowych chłopców do wszystkiego: postañców, stróżów, poborców podatkowych, protokolantów, wywiadowców, kontrolerów, dyżurnych w teatrach, cyrkach czy na zabawach publicznych itp.*

Sytuacja zaczęła ulegać poprawie dopiero od kwietnia 1929 r., z chwilą wejścia w życie nowelizacji Rozporządzenia Prezydenta RP z 6 marca 1928 r. o Policji Państwowej. Artykuł 6 tego dokumentu wyraźnie wówczas stwierdzał, że *pobieranie i ściąganie danin, grzywien, opłat, kar pieniężnych, kosztów sądowych i administracyjnych oraz doręczanie wezwań i innych pism sądowych i administracyjnych nie może być poruczane organom Policji Państwowej, z wyjątkiem wypadków, w których organa te na podstawie obowiązujących przepisów są uprawnione do nakładania doraźnych kar administracyjnych*.

Ustawa upoważniła również ministra spraw wewnętrznych do wydawania zgody (wyjątkowo) *na użycie Policji Państwowej do dokonywania pomocniczych czynności wykonawczych w zakresie administracji państwowej i samorządowej* i to tylko pod warunkiem, że czynności te dadzą się pogodzić z podstawowymi zadaniami funkcjonariuszy PP.

OBWIESZCZENIA I ROZKAZY

Przeglądając rozkazy komendanta głównego PP z pierwszych lat funkcjonowania formacji, a także rozkazy komendantów okręgowych

(wojewódzkich) nietrudno o wniosek, że nasi poprzednicy nie mieli łatwego życia. Ich zakres obowiązków był niezwykle szeroki, o czym świadczą najlepiej publikowane na łamach „Gazety Policji Państwowej” zarządzenia policyjnych decydentów.

Z grubsza można je podzielić na dwie grupy: na informacje służbowe oraz na zarządzenia wykonawcze (rozkazy) dla podległych służb. Te pierwsze miały charakter bieżącej kroniki wydarzeń w korpusie policyjnym, nie wpływały jednak bezpośrednio na jakość i skuteczność policyjnych działań. Dotyczyły głównie: zmian kadrowych (przyjęć do służby, przeniesień, zwolnień, urlopów, awansów itp.), pochwał, nagród, przyznanych odznaczeń, podziękowań za osiągnięte wyniki w służbie, a także udzielanych nagan oraz innych spraw bieżących.

Rozkazy i polecenia wydawali policjantom: minister spraw wewnętrznych, komendant główny PP, komendanci okręgowi (wojewódzcy) PP, komisarze rządu m.st. Warszawy i Łodzi, generalni delegaci rządu we Lwowie i Wilnie. A zamieszczała skrupulatnie – przynajmniej początkowo – „Gazeta Policji Państwowej” (od 1922 r. – „Gazeta Administracji i Policji Państwowej”). Dzięki temu mamy dziś autentyczny obraz policyjnej formacji od samych jej narodzin. To bardzo pouczająca lektura, godna szerszej publikacji, ukazuje bowiem nam cały „front robót” przedstawicieli korpusu PP w dwudziestolecu międzywojennym. W ograniczonym miejscu artykule prasowym mogę co najwyżej przedstawić kilka spraw (problemów), przed którymi stawali codziennie ówczesni szefowie służb powołanych do ochrony porządku i bezpieczeństwa. Wybrane rozkazy pochodzą z lat 1919–1920. Przytaczam je w oryginalnej pisowni, z niewielkimi skrótami.

• **Gorzelnictwo** – Tej plagi społecznej nie udało się zwalczyć przez całe międzywojenne 20-lecie. To była przysłowiowa walka z wiatrakami. Ludność wiejska tak się wyspecjalizowała w produkcji bimbrowniczej, że nie pomagały żadne apele i kary. Ani okólniki ministra przypominające o premiach za skuteczne zwalczanie tego zjawiska: *Wobec szerzenia się potajemnego gorzelnictwa, przyczyniającego się do rozpijanania ludności, niszczenia zboża, kartofli i cukru, rezultatem czego jest reprodukcyjne zużywanie artykułów pierwszej potrzeby i pozbawienie Skarbu znacznych dochodów – polecam jak najenergiczniej i z całą bezwzględnością przyczynić się do wykrywania i tępienia tego rodzaju nielegalnych przedsiębiorstw.*

Należy zwrócić uwagę wszystkich funkcjonariuszów PP, iż zgodnie z okólnikiem pana ministra spraw wewnętrznych nr 146 z 17 marca [1919 r.] osoby, które przyczynią się do wykrycia gorzelników pokątnych, otrzymają premię w wysokości 20% ściągniętych od winnych kar pieniężnych oraz 20% wartości monopolowej konfiskowanej na rzecz Skarbu trunków. (Rozkaz nr 21/1919 komendanta głównego PP).

• **Porządek w kinach i kabaretach** – Policjanci dyżurujący w przybytkach Melpomeny mieli obowiązek czuwać nie tylko nad kulturalnym zachowaniem publiczności, ale również zwracać uwagę na czystość sal kinowych i teatralnych: *Na skutek licznych skarg publiczności na brudne utrzymywanie pomieszczeń wielu kinematografów i kabaretów (brud, robactwo, brak wentylacji itp.) Wydział zdrowia polecił lekarzom sanitarnym dokonać w terminie miesięcznym oględzin wszystkich tego rodzaju zakładów. Wobec doniósłości sprawy i ułatwienia pracy lekarzom, polecam pp. Komisarzom wziąć czynny udział w rzeczowej akcji.* (Rozkaz Dzienny nr 1128 z 25 XI 1919 r. Podpisał: komendant PP m.st. Warszawy M. Szaciński).

• **Przepisy porządkowe** – Przedwojenni policjanci pełnili też rolę dzisiejszej straży miejskiej. Kontrolowali na co dzień przestrzeganie przepisów porządkowych przez dozorców kamienic: *Polecam pp. Komisarzom nakazać podwładnym sobie funkcjonariuszom: 1/ aby nie dopuszczali do wywozu nieczystości z dołów kloacznych po godz. 6 rano; śmieci zaś i nawozu (bez domieszki nieczystości kloacznych) po godz. 8 rano. 2/ ażeby ustępy ogólne w domach były czyste i otwarte w celu dostępu dla przechodniów (...). Również koniecznym jest jak najczęstsze ich oczyszczanie przy codziennej dezynfekcji nieczystości roztworem koperwasu, chloru, kwasu karbolowego lub innymi mocnymi środkami dezynfekcyjnymi. 3/ w razie stwierdzonego wykonywania robót budowlanych bez pozwolenia, do czasu uzyskania takowego polecam roboty te wstrzymać (...). Komisariat winien sporządzić protokół na właściciela i zawiadomić niezwłocznie budowniczego okręgowego (...). W razie koniecznej potrzeby rozpoczęte roboty należy zabezpieczyć przed dalszym ich wykonywaniem przez opieczetowanie lub nawet ustawienie posterunku policyjnego.* (Rozkazy komendanta PP m.st. Warszawy M. Szacińskiego).

Komenda PP zwraca uwagę okręgowym i powiatowym komendantom, iż Policja ma do dyspozycji innego rodzaju środki zmuszania opornych do wykonania legalnych zarządzeń Policji i że w każdym wypadku stwierdzenia niewłaściwego obchodzenia się z ludnością winnych należy pociągać do odpowiedzialności karnej, bezpośrednich zaś zwierzchników winnych funkcjonariuszów do odpowiedzialności dyscyplinarnej za brak odpowiedniego kierownictwa. (Rozkaz nr 21/1919 komendanta głównego PP).

• **Ruch kołowy** – Na początku lat 20. nie było jeszcze policji drogowej, ale problemy z bezpieczeństwem na ulicach już istniały. Komendant PP m.st. Warszawy polecał więc swym podwładnym: (...) *pp. Komisarze zarządzają, aby podwładni im funkcjonariusze nie rewidowali na środku jezdni zatrzymywanych na ulicach wozów. W razie konieczności rewizji należy wóz sprowadzić na bok jezdni lub też do najbliższego podwórza. 2/ Wobec niepomiernej i nieustannie wzrastającej liczby wypadków przejechań, spowodowanych przez samochody wojskowe, w celu ukrócenia samowoli szo-*



Troska o bezpieczeństwo pieszych była jednym z wiodących tematów rozkazów i poleceń adresowanych do posterunkowych

• **Bicie zatrzymanych** – Niestety, przypadki brutalnych zachowań policjantów służby mundurowej (głównie podczas patroli) i śledczej (wymuszanie zeznań) zdarzały się. Choć kierownictwo KG PP usilnie i zdecydowanie występowało przeciwko takim zachowaniom, prasa często informowała o policyjnej przemocy. W skrajnych przypadkach posłowie kierowali interpelacje do ministra spraw wewnętrznych. Zabierał wówczas głos komendant główny PP: *Dochodzą do Głównej Komendy PP skargi, że przy stawianiu oporu czynnego lub nawet biernego w niektórych powiatach zdarzały się wypadki bicia aresztowanych (...). Główna*

ferów, z polecenia p. ministra spraw wewnętrznych rozkazuję, by organy policyjne bezwzględnie i z całą energią interweniowały w wypadkach przekroczenia przepisów (...) i sporządzały na szoferów (...) protokoły dla pociągnięcia winnych do surowej odpowiedzialności (...). Kierować je należy do Działu Ruchu Kołowego Policji Państwowej. (Rozkaz nr 1169 z 20 stycznia 1920 r. komendanta PP m.st. Warszawy). ■

Wskrzeszona pamięć

O „zapomnianym komendancie”, nadinsp. Henryku Wardęskim, pełniącym w latach 1922–1929 funkcję zastępcy komendanta głównego Policji Państwowej, pisaliśmy na początku bieżącego roku w cyklu „Policjanci 95-lecia”. Nie będę więc przypominał czytelnikom jego sylwetki ani zasług włożonych w tworzenie Policji Państwowej. Zainteresowanych odsyłam do styczniowego numeru miesięcznika „Policja 997” z bieżącego roku.



C hciałbym natomiast dopisać ciąg dalszy zdarzeń związanych z osobą komendanta Wardęskiego, które zainicjowali – po ukazaniu się artykułu o nim – członkowie Okręgowego Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych w Piotrkowie Trybunalskim, gdzie był komendant – już jako notariusz – spędził ostatnie kilkanaście lat życia (zmarł w 1951 r.). To oni, pod przewodnictwem podinsp. w st. spocz. mgr. inż. Wojciecha Trzecieckiego, prezesa Zarządu Okręgowego SEiRP w Piotrkowie Tryb., oraz jego zastępcy mł. insp. w st. spocz. Włodzimierza Alamy przygotowali i uchwalili program obchodów 95-lecia powstania Policji Państwowej oraz przyszłorocznej 25. rocznicy powstania stowarzyszenia. W programie tym znalazły się również projekty objęcia opieką grobu nadinsp. Henryka Wardęskiego przez członków koła emerytów oraz odbudowy jego pomnika nagrobnego (stary nagrobek był mocno zaniedbany, od kilkudziesięciu lat nikt się nim nie interesował). Ponadto zaplanowali w przyszłym roku wmurować tablicę pamiątkową w miejscu zamieszkania nadinspektora, przygotować w szkołach ponadpodstawowych rejonu piotrkowskiego konkurs wiedzy o Henryku Wardęskim oraz uroczyste nadać swemu kołu imię komendanta.

W maju br. Zarząd Okręgowy SEiRP w Piotrkowie Tryb. podjął uchwałę o wykupie grobu Henryka Wardęskiego oraz wykonaniu na nim nowej płyty nagrobnej. Wystąpił w tym celu z apelem o finansowe wsparcie planowanego przedsięwzięcia. Apel skierowano do mieszkańców Piotrkowa, środowiska policyjnego, lokalnych urzędów, instytucji i zakładów przemysłowych. Dzięki zgromadzonym środkom udało się nie tylko odbudować kwatery nadinspektora, ale także uporządkować sąsiedni grób, jego żony zmarłej w 1961 r. On również przez lata stał zapomniany.



WYDOBYTY Z MROKÓW HISTORII

Ideę wydobywania z mroków historii postaci byłego zastępcy komendanta głównego Policji Państwowej poparł i objął honorowym patronatem Komendant Główny Policji gen. insp. dr Marek Działożyński. Wsparł ją również finansowo.

Uroczystego odsłonięcia odremontowanego nagrobka nadinsp. Henryka Wardęskiego dokonano na cmentarzu w Piotrkowie Tryb. 7 listopada br. zgodnie z przyjętym ceremoniałem policyjnym. Wzięli w nim udział przedstawiciele samorządu województwa łódzkiego, władze Piotrkowa Trybunalskiego, kadra kierownicza łódzkiego garnizonu Policji z komendantem wojewódzkim nadinsp. Dariuszem Banachowiczem, przedstawiciele innych służb mundurowych oraz mieszkańcy miasta.

Uroczyste odsłonięcie pomnika nagrobnego nadinsp. Henryka Wardęskiego poprzedził panel historyczny w piotrkowskim Muzeum Okręgowym, poświęcony 95-leciu polskiej Policji. Jeden z referatów dotyczył sylwetki nadinsp. Wardęskiego oraz jego zasług włożonych w tworzenie Policji Państwowej. Wygłosił go mł. insp. Jarosław Barski, p.o. naczelnika Wydziału Historii Policji i Edukacji Społecznej Gabinetu Komendanta Głównego Policji. ■

JERZY PACIORKOWSKI
zdj. Andrzej Mitura

90 LAT TEMU

Grudzień 1924

• W komendzie Okręgu VI PP w Warszawie oddano do użytku nowoczesną stację nadawczą radiowo-telegraficzną, poprawiającą łączność bezprzewodową ze stołecznymi komisariatami i podwarszawskimi posterunkami PP.

• Z dotacji samorządu powiatu ostrowskiego oraz środków uzyskanych z koncertów policyjnych zakupiono dla miejscowej KP PP auto osobowe marki Ford o sile 20 HP, z elektrycznym oświetleniem na starterze, za sumę 4560 zł.

1 XII – Ukazał się Rozkaz nr 274 komendanta głównego PP dotyczący służby funkcjonariuszy w teatrach i kinematografach oraz zawierający wykaz literatury fachowej dla policjantów i słuchaczy szkół policyjnych.



7 XII – W Pałacu Blanka przy ul. Senatorskiej 14 (siedziba Komendy m.st. Warszawy) otwarto klub dla wyższych oficerów PP (zdj. obok).

13 XII – Okólnik ministra SW do wszystkich wojewodów (z wyjątkiem śląskiego), delegata rządu w Wilnie i komisarza rządu m.st. Warszawy w sprawie *odciążenia funkcjonariuszy PP czynnościami niemającymi nic wspólnego ze służbą bezpieczeństwa publicznego*.

18 XII – Wprowadzenie stanu wyjątkowego na Kresach Wschodnich było głównym tematem obrad sejmowej komisji administracyjnej. Debatowano nad pogarszającym się stanem bezpieczeństwa i porządku na tych ziemiach oraz niewydolnością organów policji.

27 XII – Ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o reorganizacji okręgowych komend Policji Państwowej (Dz.U. nr 114, poz. 1014).



40 LAT TEMU

Grudzień 1974

• X-lecie orkiestry dętej KW MO w Białymstoku, pierwszej i przez kilka lat jedynej w kraju orkiestry w resorcie SW. Jej dyrygentem od początku był por. Robert Panek, absolwent Państwowej



Wyższej Szkoły Muzycznej w Warszawie, Szkoły Kapelmistrzów Wojskowych oraz Szkoły Oficerskiej MO w Szczytnie (zdj. obok).

• Wydział Ruchu Drogowego KW MO w Rzeszowie w porozumieniu z Komendą Chorągwi ZHP i Okręgową Komisją Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego PZMot. w Rzeszowie wystąpił z inicjatywą powołania we wszystkich szkołach Rzeszowszczyzny Klubów Młodego Rowerzysty. Cel – przygotowanie dzieci do bezpiecznego uczestnictwa w ruchu drogowym.

16 XII – Ukazało się zarządzenie ministrów komunikacji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska oraz spraw wewnętrznych w sprawie znaków i sygnałów na drogach (M.P. nr 42, poz. 264).

21 XII – 46 nauczycieli akademickich z Akademii Spraw Wewnętrznych, Wyższej Szkoły Oficerskiej im. F. Dzierżyńskiego,



Wyższej Szkoły Oficerskiej im. gen. F. Józwiaka oraz Wyższej Oficerskiej Szkoły Pożarniczej otrzymało po raz pierwszy nagrody naukowe przyznane przez ministra SW *za szczególnie twórcze i ważne osiągnięcia w działalności naukowej, dydaktycznej i wychowawczej*. Nagrody wręczył podsekretarz stanu w MSW gen. bryg. doc. dr Tadeusz Pietrzak.



20 LAT TEMU

Grudzień 1994

• W Kuwejcie odbył się III Zjazd Światowej Unii Sportu Policji. Polskę reprezentował Włodzimierz Ciał, prezes Polskiego Policyjnego Związku Sportowego. Ustalono nowe zasady rozgrywania mistrzostw świata w niektórych dyscyplinach, a także system organizacyjny zawodów. Włodzimierz Ciał został wybrany na przedstawiciela USIP na Europę. Do jego zadań należała koordynacja sportu policyjnego na naszym kontynencie.

• Nowym komendantem wojewódzkim Policji w Częstochowie został podinsp. Mieczysław Kluk, dotychczasowy zastępca KWP w tym mieście.

6 XII – Rada Miejska Siemianowic Śląskich podjęła decyzję o sfinansowaniu zakupu wyposażenia dla policji o wartości pół miliarda złotych (w starej walucie). Funkcjonariuszom przekazano m.in. dwa polonezy, kserokoparkę, dyktafony, kamerę filmową, sprzęt do odzwierciedlania portretu pamięciowego, kamizelki kuloodporne, radiotelefony i komputer.

10 XII – Podczas wykonywania obowiązków służbowych śmiertelnie postrzelony został przez nieznajomego sprawcę sierż. Dariusz Chełkowski, funkcjonariusz plutonu patrolowego Wydziału Ruchu Drogowego i Prewencji KRP w Bolesławcu (KWP w Jeleniej Górze). Miał 25 lat, pozostawił żonę i 4-letniego synka (zdj. obok).

13–14 XII – W CSP w Legionowie odbyły się I Kryminalistyczne Warsztaty Komputerowe, zorganizowane przez Zakład Kryminalistyki CSP. Ich głównym celem była wymiana doświadczeń w zakresie wykorzystania oprogramowania komputerowego w badaniach kryminalistycznych (zdj. obok).

22 XII – W jednym z pomieszczeń gmachu KGP ujawniono urządzenie podsłuchowe. Sprawcę, którym okazał się pracownik jednego z biur komendy, szybko ustalono i zatrzymano. Fakt ten spowodował jednak falę plotek i domysłów w prasie, choć – jak stwierdzono – obiektem ataku nie był ani komendant główny Policji, ani żaden z członków kierownictwa służbowego KGP.

22 XII – Sąd Wojewódzki w Warszawie na posiedzeniu niejawnym wydał postanowienie, że NSZZ Policjantów jest reprezentatywną ponadzakładową organizacją związkową dla policjantów, emerytów i rencistów MO oraz Policji w świetle art. 241 par. 1 pkt 2 kodeksu pracy. ■

oprac. JERZY PACIORKOWSKI
zdj. „Na Posterunku”, „WSN”, archiwum



Kobiety o różnorodności i przywództwie

Monitorowanie i doradztwo dotyczące działań policji w zakresie różnorodności oraz przeciwdziałaniu dyskryminacji było wiodącym tematem trzydniowego seminarium (5–7 listopada) „Gender, Diversity and Police Leadership”, na którym rozmawiano o płci, różnorodności i przywództwie kobiet w policji.

Do Irlandii, na zaproszenie Europejskiej Sieci Kobiet Policji i Stowarzyszenia Europejskich Szkół Policji, przyjechało ponad 50 przedstawicieli m.in. z: Polski, Irlandii, Niemiec, Wielkiej Brytanii, Hiszpanii, Litwy, Czarnogóry, Bośni i Hercegowiny, Austrii, Szwecji i Holandii. Komendę Główną Policji reprezentowała zastępca naczelnika Wydziału Komunikacji Społecznej kom. Beata Radoń.

Ważnym punktem konferencji było wystąpienie holenderskiej reprezentacji z Armii Wyzwolenia (The Salvation Army) oraz Anneke Oosting – dyrektor krajowego ośrodka wiedzy fachowej na temat różnorodności. Oficerowie mówili o różnicach między dyskryminacją, resp. odpowiedzialnością.

May-Britt Rinaldo, koordynator międzynarodowego stowarzyszenia kobiet w policji w obszarze Morza Bałtyckiego, wprowadziła uczestników w tematykę równowagi płci i konsekwencji pracy w policji. Mówiła, jak zadbać o edukację i rozwój zawodowy wszystkich członków personelu organizacji, wzmacniając ideę równości szans i różnorodności. ■

BR

Moc współpracy

Pod koniec października 2014 r. w Ośrodku Szkolenia Poligonowego Wojsk Lądowych w Nowej Dębie funkcjonariusze Karpackiego Ośrodka Wsparcia Straży Granicznej w Nowym Sączu wraz z funkcjonariuszami Podlaskiego i Nadbużańskiego Oddziału SG oraz Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Centralnego Biura Śledczego Policji wzięli udział w pierwszym specjalistycznym szkoleniu przeprowadzonym w ramach projektu *The Power of Synergy*.

Funkcjonariusze ćwiczyli wszystkie elementy działań w ramach operacji specjalnych. Doskonalili umiejętności taktyczne, używając amunicji barwiącej i bojowej. Przygotowane symulacje przybliżyły rzeczywiste warunki. Elementy szkolenia ulegały ciągłym zmianom, doprowadzając uczestników do sytuacji kontrolowanego stresu, by sprawdzić ich efektywność w trakcie działań specjalnych.

Ćwiczenia obejmowały rozpoznanie miejsc, dobór zespołów oraz wyposażenia, postępowanie w przypadku użycia broni palnej, zasady współdziałania w zespole, wyznaczanie pozycji wyjściowych, wyznaczanie drogi podejścia do obiektów w sposób skryty itp. Szkolenie było prowadzone przez kadre instruktorską mającą wieloletnie doświadczenie nabyte podczas służby w jednostkach specjalnych, jak również instruktorów wspomagających z Wydziału Zabezpieczenia Działania KOW SG. Dodatkowym elementem szkolenia była komunikacja w języku angielskim, zgodnie z ujednoliconą terminologią specjalistyczną.



Projekt stworzony z inicjatywy KOW SG został złożony w ramach programu PL-15 *Współpraca w obszarze Schengen oraz walka z przestępczością transgraniczną i zorganizowaną, w tym przeciwdziałanie handlowi ludźmi oraz migracjom grup przestępczych*, dofinansowanego z Funduszy Norweskich. ■

tekst i zdj. DOROTA KĄDZIÓŁKA
Karpacki Ośrodek Wsparcia Straży Granicznej

W trosce o zaginionych

Zaginienia dzieci i nastolatków, porwania rodzicielskie, system Child Alert w Polsce, funkcjonowanie Centrum Poszukiwań Osób Zaginionych w KGP, wykorzystanie badań DNA przy identyfikacji zwłok NN – to tylko niektóre z tematów dwudniowej konferencji „Poszukiwanie osób zaginionych w Polsce i w Europie”, zorganizowanej przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Fundację ITAKA oraz Komendę Główną Policji.

– Wzrasta liczba zgłoszeń o zaginięciach. W tym roku to już ponad 18 tys. – w tym ponad 7 tys. zaginięć dzieci i młodzieży. Najbardziej widoczny jest wzrost zaginięć dzieci najmłodszych, tych do lat 6. W tym roku zanotowaliśmy 488 takich przypadków – poinformowała minister spraw wewnętrznych Teresa Piotrowska. – Większość osób udaje się odnaleźć – od stycznia do października br. odnaleziono 18 242 osoby, w tym 7102 dzieci.

Ważną rolę w poszukiwaniu zaginionych pełni utworzona w Komendzie Główniej Policji specjalistyczna komórka – Centrum Poszukiwań Osób Zaginionych. Centrum odpowiada za koordynację, analizę i nadzór nad poszukiwaniami osób zaginionych obejmującymi zasięgiem cały kraj.

– Zaginięcie osoby bliskiej to traumatyczne przeżycie, tragedia ludzka. Dlatego szczególnie my, policjanci musimy być przygotowani, przede wszystkim na właściwy kontakt, właściwe podejście, a potem na prowadzenie skutecznych działań – powiedział nadinspektor Mirosław Schosler, zastępca komendanta głównego Policji. Podkreślił, że wzrasta liczba zgłoszeń o zaginięciach. Jeszcze w 2010 r. zgłoszono zaginięcie 15 tys. osób, w tym roku to już ponad 18 tys.

Kiedy zaginie małe dziecko, czas odgrywa kluczową rolę. Już rok temu Polska jako jedenasty kraj Unii Europejskiej ogłosiła gotowość operacyjną systemu Child Alert. Jego ideą jest natychmiastowe zaalarmowanie społeczeństwa o prowadzonych poszukiwaniach, gdy z okoliczności zaginięcia wynika, że życie, zdrowie lub wolność dziecka są lub mogą być zagrożone.

Wśród podmiotów zaangażowanych w poszukiwania osób zaginionych ważną rolę odgrywają organizacje pozarządowe. W Polsce taką czołową organizacją jest istniejąca od 15 lat Fundacja ITAKA.

– Wysoko cenimy ogromny wkład logistyczny, socjalny i prawny organizacji pozarządowych, szczególnie Fundacji ITAKA – podkreśliła minister Teresa Piotrowska.

Więcej na stronie: www.msw.gov.pl ■

MSW/KK

PODZIĘKOWANIE

Komendzie Główniej Policji oraz wszystkim Funkcjonariuszom, którzy w najtrudniejszych chwilach po nagłej i przedwczesnej śmierci mego jedynego Syna śp.

Piotra Walancika

okazali mi pomoc i wsparcie dalece wykraczające poza służbowe obowiązki, w szczególności zaś:
Panu insp. Robertowi Żółtkiewskiemu,
Panu mł. insp. Andrzejowi Siadkowskemu,
oraz Pani nadkom. Małgorzacie Karasińskiej,
a także tym, którzy tak licznie wzięli udział w ostatniej drodze Piotra,
w szczególności przedstawicielom:
Wydziałów Komendy Główniej Policji,
Komend Wojewódzkich Policji
oraz Szkół Policyjnych,
składam z serca płynące wyrazy wdzięczności i podziękowania



Andrzej Walancik

Postępowanie dyscyplinarne po zmianach

Uszczegółowienie zadania rzecznika dyscyplinarnego, wskazanie dla wykonywanych przez niego czynności terminów instrukcyjnych, co ma przyspieszyć przebieg postępowania, dookreślenie spraw związanych z obiegiem i gromadzeniem dokumentacji wytwarzanej na potrzeby postępowania oraz uregulowanie trybu zakładania i przekazywania akt postępowania między uczestniczącymi w nim podmiotami – to tylko niektóre zmiany wprowadzone w postępowaniu dyscyplinarnym.

Z dniem 13 kwietnia 2014 r. weszło w życie rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z 13 lutego 2014 r. w sprawie *szczegółowego trybu wykonywania czynności związanych z postępowaniem dyscyplinarnym w stosunku do policjantów* (Dz.U. z 2014 r., poz. 306), które zastąpiło rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z 18 listopada 2003 r. o tym samym tytule.

Obowiązujący od blisko 6 miesięcy nowy akt normatywny w stosunku do poprzedzającego go rozporządzenia dopełnia delegację ustawową i przepisy rozdziału 10 „Odpowiedzialność dyscyplinarna i karna policjantów” *ustawy o Policji*.

W dużej mierze jego przepisy dotyczą bezpośrednio rzecznika dyscyplinarnego i przełożonego dyscyplinarnego. Tym niemniej pośrednio odnoszą się one również do uprawnień i obowiązków obwinionego. Spośród wielu zmian, jakie nastąpiły, można wyodrębnić kilka najważniejszych.

W nowym rozporządzeniu w sposób bardziej szczegółowy określono zadania rzecznika dyscyplinarnego, a w celu przyspieszenia przebiegu samego postępowania dyscyplinarnego wskazano dla realizowanych przez niego czynności terminy instrukcyjne. Dookreślono także sprawy związane z obiegiem i gromadzeniem dokumentacji wytwarzanej dla postępowania dyscyplinarnego oraz uregulowano tryb zakładania oraz przekazywania akt postępowania między podmiotami uczestniczącymi w tym postępowaniu.

DOKUMENTACJA

Zgodnie z obowiązującym rozporządzeniem (par. 2 ust. 1) obok tradycyjnych form obrotu dokumentami przewidziano możliwość przekazywania ich za pośrednictwem środków komunikacji elektronicznej (które zgodnie z *ustawą o świadczeniu usług drogą elektroniczną* oznaczają rozwiązania techniczne, w tym urządzenia teleinformatyczne i współpracujące z nimi narzędzia programowe, umożliwiające indywidualne porozumiewanie się na odległość przy wykorzystaniu transmisji danych między systemami teleinformatycznymi, a w szczególności pocztę elektroniczną). Oczywiście zastosowanie takiej formy przekazywania dokumentów uzależnione jest między innymi od ich wagi i znaczenia (skutków prawnych) w postępowaniu dyscyplinarnym oraz przepisów

szczególnych ustawy. Podkreślenia wymaga fakt, że rozporządzenie daje jedynie możliwość wyboru pośrednictwa (sposobu) przekazywania dokumentów, a ostatecznie decyzja w tym zakresie zawsze będzie podejmowana przez prowadzącego postępowanie dyscyplinarne.

Stosownie do przepisów nowego rozporządzenia (par. 4 ust. 1) włączenie do akt postępowania wszelkich dokumentów złożonych w toku czynności dowodowych bezpośrednio przez obwinionego, jak też odpisy lub wyciągi z udostępnionych akt innego postępowania wymaga sporządzenia protokołu. Ważną rzeczą jest także to, że obowiązujące rozporządzenie reguluje kwestię materiałów zawierających informacje niejawnie w rozumieniu ustawy z 5 sierpnia 2010 r. *o ochronie informacji niejawnych* (par. 6). Jego przepisy dopuszczają możliwość niewłączenia takich materiałów do akt postępowania, jeżeli dobro postępowania tego nie wymaga. W takim przypadku istnieje obowiązek sporządzenia notatki urzędowej zawierającej informację o miejscu przechowywania tych materiałów i włączenia jej do akt postępowania.

MONITOROWANIE ZAWIESZENIA

Na rzeczniku dyscyplinarnym ciąży obowiązek monitorowania sprawy zawieszono postępowania (par. 7 ust. 2 i 3). Nie rzadziej bowiem niż raz w ciągu miesiąca musi podejmować czynności niezbędne do ustalenia, czy przyczyny zawieszenia postępowania nie ustały. Od tej reguły oczywiście jest wyjątek, który w danej sytuacji dopuszcza możliwość odstąpienia od okresowego monitorowania sprawy.

W świetle obowiązujących przepisów rzecznik dyscyplinarny w przypadku powzięcia informacji o ustaniu przyczyn zawieszenia postępowania dyscyplinarnego zobowiązany jest (niezwłocznie, nie później jednak niż w terminie 7 dni od dnia, w którym powziął tę informację) wystąpić do przełożonego dyscyplinarnego z wnioskiem o podjęcie tego postępowania.

PRZEDŁUŻENIE PROWADZENIA CZYNNOŚCI

Dokonano też modyfikacji regulacji dotyczącej składania wniosku o przedłużenie terminu prowadzenia czynności dowodowych w postępowaniu dyscyplinarnym względem zapisów nieobowiązującego rozporządzenia. Zgodnie z nową regulacją (par. 8) zachowano 5-dniowy termin do złożenia wniosku, jednakże właściwy wyższy przełożony dyscyplinarny lub Komendant Główny Policji przed wydaniem postanowienia o przedłużeniu terminu prowadzenia czynności dowodowych może zażądać niezwłocznego przekazania akt postępowania. Taki stan może zaistnieć w przypadku wątpliwości co do prawidłowości sporządzonego wniosku lub zasadności wskazanego terminu do przedłużenia czynności dowodowych w kontekście zaplanowanych do realizacji czynności.

ZMIANA LUB UZUPEŁNIENIE ZARZUTÓW

Innym istotnym rozwiązaniem (par. 9) jest wskazanie, że rzecznik dyscyplinarny w razie ustalenia na podstawie zebranego materiału dowodowego, że obwinionemu należy zarzucić czyn, który nie był objęty uprzednio wydanym postanowieniem, lub że zachodzi potrzeba istotnej zmiany opisu czynu lub jego kwalifikacji prawnej, występuje do przełożonego dyscyplinarnego z wnioskiem o zmianę lub uzupełnienie zarzutów.

Zasadniczym celem tego przepisu jest uzyskanie takiego stanu, aby w pierwszej kolejności w przypadku konieczności zmiany opisu

czynu lub jego kwalifikacji prawnej, to rzecznik dyscyplinarny podejmował odpowiednie działania. Przepis zatem ma powodować większą jego aktywność, jednakże decydująca rola – co wynika wprost z *ustawy o Policji* – w dalszym ciągu ostatecznie przypadać będzie przełożonemu dyscyplinarnemu, który nadaje kierunek postępowaniu dyscyplinarnemu, wydając postanowienie o jego wszczęciu (określając opis przewinienia dyscyplinarnego i jego kwalifikacje prawną) oraz wydaje postanowienie o zmianie lub uzupełnieniu zarzutów.

Również na rzeczniku dyscyplinarnym, w sytuacji wniesienia zażalenia na jego postanowienie, ciąży obowiązek niezwłocznego (nie później jednak niż w terminie 3 dni od dnia, w którym otrzymał to zażalenie) przekazania akt postępowania wraz ze swoim stanowiskiem przełożonemu dyscyplinarnemu (par. 10 ust. 2).

PROSTOWANIE BŁĘDÓW I OMYŁEK

Nie mniej istotną kwestią, jaka została uregulowana w rozporządzeniu (czego brakowało w uchylonym rozporządzeniu), to wprowadzenie możliwości prostowania błędów pisarskich i rachunkowych oraz innych oczywistych omyłek w postanowieniach i orzeczeniach (par. 11 ust. 2 i 3). Czynność taka może zostać dokonana na wniosek lub z urzędu na każdym etapie tego postępowania, a także po jego zakończeniu – przez wydającego postanowienie lub orzeczenie. Nowe przepisy określają również formę czynności oraz podmioty uprawnione do występowania z takim wnioskiem.

REJESTR POSTĘPOWAŃ DISCYPLINARNYCH

Nowe rozporządzenie wprowadza także obowiązki dla przełożonego dyscyplinarnego, a w tym między innymi konieczność założenia przez niego i prowadzenia rejestru postępowań dyscyplinarnych (par. 12 ust. 1) oraz prowadzenia nadzoru nad przebiegiem postępowania dyscyplinarnego w celu zapewnienia sprawnego wykonywania czynności związanych z tym postępowaniem (par. 13 ust. 1).

Prowadzenie rejestru ma ułatwić przełożonemu dyscyplinarnemu kontrolę nad toczącymi się postępowaniami, zwłaszcza nad postępowaniami długotrwałymi, istotnymi z punktu widzenia interesu służby. Dodatkowo w celu zagwarantowania sprawności przebiegu postępowania dyscyplinarnego dla nowego aktu przygotowano od podstaw wzory postanowień i innych dokumentów, w postaci 42 załączników do rozporządzenia (poprzednie zawierało ich 32). Spośród nich szczególną uwagę wyróżnić należy: postanowienie o wszczęciu postępowania dyscyplinarnego z nową formułą pouczenia obwinionego zawierającego między innymi informacje o skutkach niepodania nowego miejsca zamieszkania oraz całkowicie nowe (niewystępujące wcześniej) wzory, np. protokołu konfrontacji, wezwania do stawienia, protokołu włączenia do akt postępowania dyscyplinarnego odpisu/wyciągu uzyskanego z innego postępowania czy też protokołu raportu dyscyplinarnego.

W ramach dokumentów związanych bezpośrednio z przebiegiem postępowania dyscyplinarnego uregulowana została także kwestia rejestru „dyscyplinarnego”, którego istota prowadzenia sprowadza się przede wszystkim do wskazania daty wszczęcia postępowania dyscyplinarnego, nadania stosownego numeru „RPD”, wskazania kwalifikacji prawnej czynu/czynów, bez konieczności opisywania treści zarzutu. W rejestrze odnotowywane są także okresy zawieszenia postępowania dyscyplinarnego, data i sposób zakończenia postępowania dyscyplinarnego oraz data przekazania prawomocnego orzeczenia dyscyplinarnego do realizacji przełożonemu dyscyplinarnemu.

Opracowane wzory mają realizować również funkcję zapewniającą jednolitość dokumentów wytwarzanych w toku całego postępowania dyscyplinarnego oraz usprawniającą ich sporządzenie. ■

mf. insp. MARIUSZ BURYŚ

Ustawa o bezpieczeństwie imprez masowych cz. 2

W kolejnym odcinku cyklu o przepisach karnych ustaw szczególnych omawiamy ustawę z 20 marca 2009 r. o bezpieczeństwie imprez masowych (Dz.U. z 2009 r. nr 62, poz. 504 z późn. zm.).

WDZIERANIE SIĘ NA TEREN I NIEOPUSZCZENIE TERENU – art. 60 ust. 1

Przestępstwo określone w art. 60 ust. 1 ustawy popełnić może ten, kto w czasie trwania masowej imprezy sportowej, w tym meczu piłki nożnej, wdzierają się na teren, na którym rozgrywane są zawody sportowe, albo wbrew żądaniu osoby uprawnionej miejsca takiego nie opuszcza. Mimo że strona podmiotowa tego występku może przybrać dwie postacie, tj. wdzierania się na teren i nieopuszczenia terenu, na którym rozgrywane są zawody sportowe, to dla jego bytu wystarczy, że sprawca postąpi w jeden z opisanych sposobów zachowania. Znamię czasownikowe „wdziera się” należy odczytywać jako dostanie się osoby do środka czegoś, opanowanie czegoś wbrew czyjejś woli, przedostanie się, zdobycie, opanowanie¹. Przy okazji wyjaśniania pojęć użytych w tym zapisie przestępstwa warto również przytoczyć definicję meczu piłki nożnej, którym zgodnie z art. 3 ust. 4 ustawy jest masowa impreza sportowa mająca na celu współzawodnictwo w dyscyplinie piłki nożnej, organizowana na stadionie lub

innym obiekcie sportowym, na którym liczba udostępniionych przez organizatora miejsc dla osób, ustalona zgodnie z przepisami prawa budowlanego oraz przepisami dotyczącymi ochrony przeciwpożarowej, wynosi nie mniej niż 1000. Omawiane przestępstwo może zaistnieć jedynie w czasie trwania imprezy sportowej, a więc od momentu udostępnienia obiektu lub terenu jej uczestnikom do chwili opuszczenia przez nich tego obiektu lub terenu. W przypadku gdy sprawca nie wdzierał się na teren rozgrywanych zawodów, ale znalazł się tam jeszcze przed ich rozpoczęciem, jeżeli nie opuści tego miejsca na żądanie osoby uprawnionej, także dopuści się tego przestępstwa.

Rozszerzeniem tego przepisu jest kolejny skodyfikowany w ust. 1a, który wskazuje, że przestępstwo popełnia również ten, kto w czasie trwania imprezy masowej wdzierają się na teren obiektu lub na teren, gdzie prowadzona jest impreza masowa, albo wbrew żądaniu osoby uprawnionej miejsca takiego nie opuszcza. Bez wątplenia wprowadzenie tego występkę do katalogu czynów zabronionych opisanych w ustawie podyktowane było tym, że ustawo-

- dawca dostrzegal potrzebę wyróżnienia innych imprez, których uczestnicy mogą zakłócić przebieg, a tym samym stworzyć realne zagrożenie dla bezpieczeństwa imprezy.

RZUCANIE PRZEDMIOTU MOGĄCEGO STANOWIĆ ZAGROŻENIE – art. 60 ust. 2

Zachowanie sprawcy przestępstwa określonego w ust. 2 art. 60 może polegać na rzucaniu przedmiotu mogącego stanowić zagrożenie dla życia, zdrowia lub bezpieczeństwa osób przebywających na określonym obiekcie, ale również na zakłóceniu przebiegu imprezy masowej w inny, równie niebezpieczny sposób. Samo znamię czasownikowe „rzuci” nie budzi wątpliwości. Czynność ta polega na wyrzuceniu w powietrze jakiegokolwiek przedmiotu, który ze względu na swoje właściwości oraz zawartą w nim energię kinetyczną może stanowić zagrożenie. Jak stwierdzają Kotowski i Kurzępa, ustawodawca zapewne celowo nie nadał temu przedmiotowi żadnych cech, wychodząc z założenia, że sam w sobie przedmiot niekoniecznie musi być niebezpieczny, ale rzucony w warunkach nagromadzenia większej liczby osób na imprezie masowej może niebezpieczeństwo takie stanowić². Takimi przedmiotami będą np.: kamień, pusta butelka szklana, napełniony plastikowy pojemnik z napojem. Rzucenie niebezpiecznego przedmiotu w czasie trwania imprezy w miejsce, gdzie nie ma uczestników, dla których przedmiot taki stwarzałby zagrożenie dla ich życia, zdrowia, bezpieczeństwa, nie stanowi przestępstwa.

Zachowanie sprawcy, które będzie spełniało znamiona tego przestępstwa może również polegać na blokowaniu dróg ewakuacyjnych czy trwałym wyłączeniu oświetlenia obiektu. Wówczas takie zachowanie należałoby określić jako „inny równie niebezpieczny sposób zakłócenia przebiegu imprezy”. W tym przypadku warto jednak pamiętać, że zachowanie sprawcy musi nie tylko zakłócać przebieg imprezy, ale również zakłócenie to musi być niebezpieczne.

NARUSZENIE NIETYKALNOŚCI CIELESNEJ PORZĄDKOWEGO – art. 60 ust. 3

Kolejne zachowanie sprawcy opisane w tym artykule będzie polegało na naruszeniu nietykalności cielesnej porządkowego, ale wyłącznie w czasie i w miejscu trwania imprezy masowej. Znamię czasownikowe „narusza” oznacza w tym przypadku nie tylko godzenie w jego nietykalność cielesną, ale także w powagę reprezentowanej przez niego służby oraz niezakłóconą realizację zadań związanych z pełnioną funkcją³. Dla przykładu takim zachowaniem będzie kopanie, ciągnięcie za włosy, oplucie, szarpanie, popychanie. W niektórych przypadkach siłowe działanie ukierunkowane na osobę może przybrać postać uszczerbku na zdrowiu. Wówczas czyn podlega kumulatywnej kwalifikacji w związku z odpowiednim przepisem art. 156 lub 157 k.k., zależnie od rozmiaru skutku i formy winy co do jego spowodowania⁴. Nie ma tutaj znaczenia, czy naruszenie nietykalności porządkowego miało miejsce w związku z wykonywaniem przez niego obowiązków służbowych, czy też nastąpiło bez związku z tymi obowiązkami. Ważne jest, aby miało to miejsce w czasie i w miejscu trwania imprezy masowej. Chybione działanie podjęte w zamiarze naruszenia nietykalności porządkowego, które bezpośrednio prowadziło do tego celu, trzeba traktować jako karalne usiłowanie.

UNIEMOŻLIWIENIE LUB UTRUDNIENIE ROZPOZNANIA SPRAWCY – art. 60 ust. 4

Artykuł ten kodyfikuje przestępstwo kwalifikowane ze względu na użycie elementu odzieży lub przedmiotu do zakrycia twarzy celem uniemożliwienia lub utrudnienia rozpoznania osoby sprawcy. Jego znamiona wypełni zachowanie sprawcy opisane w art. 60 ust. 1–3 ustawy. Niniejszy przepis ma bezpośredni związek z art. 11 ust. 1 ustawy, który zezwala organizatorowi imprezy masowej na utrwalanie jej przebiegu, a w szczególności zachowania osób w niej uczestniczących za pomocą urządzeń rejestrujących obraz i dźwięk. Elementem odzieży służącym do zakrycia twarzy może być szalik, czapka, apaszka, kaptur, ale również maska. Przestępstwo to będzie zawsze pozostawało w zbiegu z chociażby jednym z czynów określonych w art. 60 ust. 1–3 ustawy.

Przy omawianiu przestępstw określonych w art. 60 ustawy warto zwrócić uwagę na fakt, że zgodnie z art. 66 ustawy, wobec tych sprawców orzeczenie zakazu wstępu na imprezę masową może mieć charakter tylko obligatoryjny, co potwierdza chociażby wyrok Sądu Najwyższego z 25 stycznia 2012 r.⁵ ■

nadkom. dr ARKADIUSZ GLISZCZYŃSKI
p.o. kierownika Zakładu Interwencji Policyjnych
Szkoły Policji w Słupsku

¹ Zob. H. Zgólkowa (red.), *Praktyczny słownik języka polskiego*, Poznań 2004, s. 103.

² W. Kotowski, B. Kurzępa, *Bezpieczeństwo imprez masowych*, Warszawa 2010, s. 185.

³ Zob. A. Marek, *Kodeks karny, Komentarz*, Warszawa 2007, s. 422.

⁴ Por. wyrok SN z 27 stycznia 1985 r., sygn. Rw 223/85, OSNKW 185 nr 11–12, poz. 100.

⁵ Zob. Wyrok SN z 25 stycznia 2012 r., sygn. IIKK 264/11.

Art. 60 ust. 1 ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych – Kto w czasie trwania imprezy masowej, w tym meczu piłki nożnej, wdiera się na teren, na którym rozgrywane są zawody sportowe, albo wbrew żądaniu osoby uprawnionej miejsca takiego nie opuszcza.

Art. 60 ust. 2 ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych – Kto w czasie trwania imprezy masowej rzuca przedmiot, mogący stanowić zagrożenie dla życia, zdrowia lub bezpieczeństwa osób przebywających na terenie lub w obiekcie, gdzie odbywa się impreza masowa, albo w inny, równie niebezpieczny sposób zakłóca przebieg tej imprezy.

Art. 60 ust. 3 ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych – Kto w czasie i w miejscu trwania imprezy masowej narusza nietykalność cielesną członka służby porządkowej lub służby informacyjnej.

Art. 60 ust. 4 ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych – Sprawca dopuszczający się czynów opisanych w ust 1–3 używa elementu odzieży lub przedmiotu do zakrycia twarzy celem uniemożliwienia lub utrudnienia rozpoznania jego osoby.

Przedmiot ochrony – bezpieczeństwo imprezy masowej

Strona przedmiotowa – przybiera różnorodną postać uzależnioną od rodzaju występku. Jest to więc m.in. wdieranie się na teren, na którym rozgrywane są zawody sportowe, rzucanie niebezpiecznego przedmiotu, naruszenie nietykalności cielesnej członka służby porządkowej.

Podmiot – powszechny (uczestnik imprezy, a w określonych przypadkach każdy, nie tylko uczestnik imprezy)

Strona podmiotowa:

– przestępstwo określone w ust. 1 – formalne, które można popełnić przez działanie (wdieranie się) oraz zaniechanie (nieopuszczenie), wyłącznie umyślnie;

– przestępstwo określone w ust. 2 – formalne, które można popełnić przez działanie w obu odmiatach umyślności;

– przestępstwo określone w ust. 3 – materialne (przez skutek należy rozumieć naruszenie integralności cielesnej, które wiąże się z uczuciem przykrości, bólu, poniżenia, a może także pozostawiać nieznaczne ślady na ciele). Można je popełnić poprzez działanie, umyślnie w obu odmiatach;

– przestępstwo określone w ust. 4 – strona podmiotowa – patrz jak powyżej – przestępstwo to pozostaje bowiem zawsze w zbiegu z chociażby z jednym z czynów określonych w art. 60 ust. 1–3 ustawy.

Użyte określenia (wybrane):

Wdiera się – należy odczytywać jako dostanie się osoby do środka czegoś, opanowanie czegoś wbrew czyjejś woli, przedostanie się, zdobycie, opanowanie.

Mecz piłki nożnej – masowa impreza sportowa mająca na celu współzawodnictwo w dyscyplinie piłki nożnej, organizowana na stadionie lub innym obiekcie sportowym, na którym liczba udostępionych przez organizatora miejsc dla osób, ustalona zgodnie z przepisami prawa budowlanego oraz przepisami dotyczącymi ochrony przeciwpożarowej, wynosi nie mniej niż 1000.

Rzuca – wyrzucenie w powietrze jakiegokolwiek przedmiotu, który ze względu na swoje właściwości oraz zawartą w nim energię kinetyczną może stanowić zagrożenie.

Narusza – oznacza w tym przypadku nie tylko godzenie w jego nietykalność cielesną, ale także w powagę reprezentowanej przez niego służby oraz niezakłóconą realizację zadań związanych z pełnioną funkcją.

UWAGA!

Rzucenie niebezpiecznego przedmiotu w czasie trwania imprezy w miejsce, gdzie nie ma uczestników, dla których przedmiot taki stwarzałby zagrożenie dla ich życia, zdrowia, bezpieczeństwa, nie stanowi przestępstwa określonego w art. 60 ust. 2 ustawy.

Zmiany w postępowaniu przygotowawczym (cz. 5)

1 lipca 2015 r. wejdzie w życie ostatnia zasadnicza część ustawy z 27 września 2013 roku o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2013 r., poz. 1247).

ODMOWA WSZCZĘCIA I UMORZENIE DOCHODZENIA

W 2013 roku wydano 235 808 postanowień o odmowie wszczęcia, wszczęto 762 620 i zakończono 897 229 śledztw i dochodzeń¹. Spośród zakończonych umorzono 429 919, przy przyjęciu różnych podstaw umorzenia (47,9 proc.). Umorzeniem wobec niewykrycia sprawy przestępstwa zakończono 149 784 (16,7 proc.). Należy jeszcze dodać 187 489 dochodzeń umorzonych „rejestrowo” przez Policję (nieuwzględniane w statystyce prokuratorskiej)².

W 2013 r. wpłynęło:

- 40 820 zażaleń na postanowienie o umorzeniu, z których 3666 prokurator uwzględnił (9,0 proc.), a sądy rozpoznały 29 585, z czego utrzymały w mocy 21 467 (72,6 proc.), a uchyliły i przekazały do ponownego rozpoznania 8118 (27,4 proc.),
- 33 044 zażaleń na postanowienia o odmowie wszczęcia, z których 3271 prokurator uwzględnił (9,9 proc.), a sądy rozpoznały 24 794, z czego utrzymały w mocy 20 538 (82,8 proc.), a uchyliły 4256 (17,2 proc.).

W świetle tych danych należy zauważyć, że od lipca 2015 r. w znacznej liczbie zawiadomień o przestępstwach, gdy dane w nich zawarte nie będą uzasadniały podejrzenia popełnienia przestępstwa, oraz po przeprowadzeniu postępowań sprawdzających, kiedy ich rezultat wskaże na brak takiego podejrzenia, policjant samodzielnie, bez udziału prokuratora, będzie podejmował decyzje procesowe związane z odmową wszczęcia dochodzenia. Samodzielnie będzie też decydował o umorzeniu dochodzenia w sprawie.

Oznacza to, że Policja przejmie większą, wręcz całkowitą, odpowiedzialność za przebieg i rezultaty postępowania sprawdzającego, a także dochodzenia w sprawie. Można prognozować, że zwiększenie zakresu obowiązków prokuratorów wynikających z funkcji oskarżyciela publicznego może skutkować dla Policji rozluźnieniem nadzoru prokuratora nad prowadzonym przez Policję dochodzeniem.

PRZESŁANKI PROCESOWE

Nowela nie zmienia przepisów dotyczących tzw. przesłanek procesowych³ (art. 17 par. 1 k.p.k.). Są to przeszkody procesowe powodujące niedopuszczalność postępowania. W razie ich wystąpienia ustawodawca zakazuje jego wszczęcia, a wszczęte nakazuje umorzyć⁴. Oznacza to, że ujawnienie przesłanki *a contrario* z treści art. 303 k.p.k. lub ujawnienie się choćby jednej tylko z przesłanek negatywnych wskazanych w art. 17 par. 1 k.p.k. przed wszczęciem postępowania powoduje odmowę jego wszczęcia⁵. Ustalenie negatywnej przesłanki procesowej nie daje Policji wyboru, ma ona obowiązek odmowy wszczęcia lub umorzenia postępowania. Na Policji ciąży też obowiązek sprawdzenia, czy w konkretnej sprawie dochodzenie może się toczyć.

ZMIANY w art. 325e k.p.k.

Utrzymano zasadę, że niezwłocznie po otrzymaniu zawiadomienia o przestępstwie organ powołany do prowadzenia postępowania obowiązany jest wydać postanowienie o wszczęciu bądź o odmowie wszczęcia śledztwa (art. 305 par. 1. k.p.k. – przepis stosuje się odpowiednio w dochodzeniu). Postanowienie o wszczęciu śledztwa wydawał będzie prokurator, natomiast postanowienie o odmowie wszczęcia lub o umorzeniu śledztwa – prokurator albo Policja; przy czym postanowienia wydane przez Policję będzie zatwierdzał prokurator.

Nowela wprowadza zmiany w art. 325e k.p.k. Przede wszystkim uchyla jego par. 3 w brzmieniu: *Nie jest wymagane powiadomienie prokuratora o wszczęciu dochodzenia*, co można interpretować, że Policja nadal nie będzie obowiązana do zawiadomienia prokuratora o wszczęciu dochodzenia (w tej sprawie są rozbieżne interpretacje⁶).

Od lipca 2015 r. w znacznej liczbie zawiadomień o przestępstwach, gdy dane w nich zawarte nie będą uzasadniały podejrzenia popełnienia przestępstwa, policjant samodzielnie, bez udziału prokuratora, będzie podejmował decyzje procesowe związane z odmową wszczęcia dochodzenia. Samodzielnie będzie też decydował o umorzeniu dochodzenia w sprawie.

Nie zmienia zasady, że postanowienia o: wszczęciu, odmowie wszczęcia, umorzeniu w sprawie, umorzeniu dochodzenia i wpisaniu sprawy do rejestru przestępstw, oraz o jego zawieszeniu wydaje policjant prowadzący dochodzenie. Jednakże – co jest zmianą istotną – zgodnie z nowym brzmieniem par. 2 w art. 325e k.p.k. **postanowienia te nie będą wymagały zatwierdzenia przez prokuratora**, z wyjątkiem postanowienia o umorzeniu dochodzenia prowadzonego przeciwko osobie i postanowienia o zawieszeniu postępowania. W świetle tego rozwiązania wydaje się możliwe, że dochodzenie w fazie *in rem* zostanie prawomocnie zakończone przez Policję bez kontroli prokuratora.

Nadal będzie możliwość złożenia zażalenia na każde z tych postanowień. Zasygnalizować należy, że w Sejmie trwają prace nad zmianą przepisów dotyczących zażalenia na umorzenie dochodzenia. W sprawozdaniu podkomisji stałej do spraw nowelizacji prawa karnego po rozpatrzeniu rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2393) i rozpatrywanych łącznie z nim innych projektów ustaw⁷ przyjęto następujące brzmienie par. 4 w art. 325e k.p.k.: *4. Zażalenie na postanowienie o odmowie wszczęcia dochodzenia, o umorzeniu postępowania w sprawie oraz o umorzeniu dochodzenia i wpisaniu sprawy do rejestru przestępstw wnosi się do prokuratora właściwego do sprawowania nadzoru nad dochodzeniem. Jeżeli prokurator nie przychylił się do zażalenia, kieruje je do sądu.*

BRAK OBOWIĄZKU SPORZĄDZANIA UZASADNIENIA POSTANOWIENIA A ZAŻALENIE

Nowela utrzymuje częściowo krytykowane w doktrynie rozwiązanie, że dopuszczalne jest wydanie postanowień bez ich uzasadniania, ►

► z wyjątkiem sytuacji, gdy zawiadomienie o przestępstwie złożył inspektor pracy lub Najwyższa Izba Kontroli (sporządzane na ich wniosek). Krytycy wskazują, że zwolnienie organów z obowiązku sporządzania uzasadnienia *bez wątplenia utrudnia stronie zorientowanie się w przyczynach decyzji, a w konsekwencji utrudnia też ich kontrolę procesową*. Należy wyraźnie podkreślić, że niesporządzanie uzasadnienia nie jest obligatoryjne, lecz pozostawione do uznania organu prowadzącego dochodzenie. Użycie przez ustawodawcę sformułowania *nie jest wymagane* znaczy bowiem, że nie jest obowiązkowe odstąpienie od sporządzenia uzasadnienia, a *ustawa tego nie zakazuje*. Niewątpliwie w części spraw uzasadnienia będą przez policjantów sporządzane. Dodać należy, że art. 325e par. 1 zdanie drugie k.p.k. był zaskarżony do TK, który w wyroku SK 25/13, orzekł, że *Art. 325e par. 1 zdanie drugie (...) jest zgodny z art. 78 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz nie jest niezgodny z art. 45 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji*.

Trzeba zasignalizować, że planowana do wejścia w życie ustawa z 10 października 2014 r. o ochronie i pomocy dla pokrzywdzonego i świadka zmienia art. 325e par. 1, nadając mu brzmienie: *par. 1. Postanowienia o wszczęciu dochodzenia, odmowie wszczęcia dochodzenia, umorzeniu dochodzenia i wpisaniu sprawy do rejestru przestępstw, umorzeniu dochodzenia oraz o jego zawieszeniu wydaje prowadzący postępowanie. Mogą one zostać zamieszczone w protokole, o którym mowa w art. 304a, i nie wymagają uzasadnienia. Na wniosek strony organ prowadzący dochodzenie podaje ustnie najważniejsze powody rozstrzygnięcia*⁸. Celem zmiany jest m.in. zwiększenie uprawnień pokrzywdzonego w procesie, które mogą być efektywnie realizowane jedynie pod warunkiem posiadania informacji nie tylko o decyzjach podejmowanych przez organy procesowe, ale także o motywach ich wydania. ■

insp. w st. sp. ROMAN WOJTUSZEK
główny specjalista Biura Służby Kryminalnej KGP

¹ Sprawozdanie Prokuratora Generalnego z rocznej działalności prokuratury w 2013 roku (str. 88 i następne), http://www.pg.gov.pl/g2/oryginal/2014_03/dad65579e1ff375649e4e4065d1220f3.pdf

² Biuletyn Statystyczny KGP 2013.

³ J. Curyło, *Przyjęcie informacji o przestępstwie. Postępowanie sprawozdawcze. Odmowa wszczęcia postępowania. Wszczęcie postępowania przygotowawczego*, Wydawnictwo SP w Pile 2011, str. 27 i następne, http://pila.szkolapolicji.gov.pl/joomla/images/stories/Biblioteka/Ebiblioteka/PDF/przyjecie_informacji.pdf

⁴ S. Stachowiak, *Odmowa wszczęcia śledztwa lub dochodzenia*, Prokuratura i Prawo 7–8, 2006, str. 24.

⁵ J. Łupiński, *Odmowa wszczęcia postępowania przygotowawczego*, Prokuratura i Prawo 5, 2007, str. 124.

⁶ Odmienne zdania jest T. Grzegorzczak (str. 48) w *Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Januszowi Tylmanowi*, Wydawnictwo Prawnicze Lexis Nexis, Warszawa 2014.

⁷ http://orka.sejm.gov.pl/opinie7.nsf/dok?OpenAgent&spr_241_2024_2267_2393

⁸ *Ustawa o ochronie i pomocy dla pokrzywdzonego i świadka* uchwalona na pos. nr 77 dnia 10-10-2014

http://orka.sejm.gov.pl/opinie7.nsf/dok?OpenAgent&2653_u

KSIAŻKA POD CHOINKĘ

Taka sama, a inna

Okładka się nie zmieniła, treść wzbogacono o kilka biogramów. Do rąk czytelników trafiło wznowienie albumu „Miednoje”, przygotowanego przez Fundację Memoria Condita z Łodzi.

W marcu na naszych łamach zamieściliśmy recenzję „Pamięć przywracana”, która przekrojowo traktowała o łódzkim wydawnictwie. Pisaliśmy o zamiarze wznowienia pozycji, w której miały znaleźć się sylwetki ofiar zbrodni katyńskiej spoczywające w Miednoje, lecz wywodzące się spoza Policji Państwowej. Minęło ledwie kilka miesięcy, a nowa pozycja ujrzała światło dzienne. Co więcej, autorzy już zapowiedzieli wydanie trzeciej z sześcioma nowymi biogramami. Powiększony album ma ukazać się w styczniu 2015 r.

W porównaniu z poprzednim wydaniem pojawiły się teraz sylwetki siedmiu nowych osób. Pierwotny zamysł był taki, aby przedstawiać pogrzebane w Miednoje ofiary zbrodni katyńskiej wywodzące się z przedwojennego województwa łódzkiego albo zawodowo z nim związane. W recenzji z marca br. pisaliśmy, że w albumie znalazła się postać przodownika Antoniego Jaconia, który urodził się w późniejszym województwie łódzkim, tam też częściowo odbywał służbę, ale choć był w niewoli sowieckiej, to został przekazany Niemcom. Po ciężkiej chorobie został z hitlerowskiego obozu zwolniony i wrócił w rodzinne strony, gdzie trzy lata po wojnie zmarł. Nie był więc ofiarą zbrodni katyńskiej. W obecnym wydaniu jego sylwetki już nie ma, choć na pewno jego portret jest bardzo ciekawym przypadkiem losów przedwojennych policjantów.

Pojawiły się za to biogramy: porucznika łączności rezerwy Włodzimierza Mariana Araszkiwicza, przodownika Władysława Badyłaka, podinspektora Bolesława Iżewskiego, plutonowego Władysława Jadczyka z Korpusu Ochrony Pogranicza, przodownika Straży Więziennej Henryka Bolesława Karczewskiego, komisarza Straży Granicznej Edwarda Markowskiego i starszego posterunkowego Policji Województwa Śląskiego Michała Szewczyka. Wydanie drugie poprzedził słowem wstępnym komendant wojewódzki Policji w Łodzi nadinsp. Dariusz Banachowicz. Cały nakład, 350 sztuk, został już przekazany do liceów i gimnazjów w Łódzkiem, w których członkowie miejscowego oddziału Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Rodzina Policyjna 1939 r. prowadzą „lekcje pamięci”, uświadamiające, że w zbrodni katyńskiej ginęli także policjanci.

Fundacja Memoria Condita nie spoczywa na laurach. – Nasze nowe przedsięwzięcie objął patronatem Komendant Główny Policji gen. insp. Marek Działoszyński – mówi Jarosław Olbrychowski, prezes zarządu fundacji i jednocześnie przewodniczący Oddziału Łódzkiego OSRP 1939 r. – W związku z przypadającą w przyszłym roku 75. rocznicą zbrodni katyńskiej przygotowaliśmy dużą publikację „Funkcjonariusze Policji Państwowej II Rzeczypospolitej Województwa Łódzkiego – ofiary zbrodni katyńskiej”. Książka będzie zawierać biogramy około 700 przedwojennych policjantów zamordowanych w Związku Radzieckim.

Pozycja będzie gotowa jeszcze w tym roku. Uroczysta premiera zapowiadana jest na 5 marca 2015 r. W tym dniu 75 lat wcześniej Biuro Polityczne Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej (bol-szewików) podjęło decyzję o zamordowaniu polskich jeńców. ■

PAWEŁ OSTASZEWSKI

Miednoje, praca zbiorowa, wydanie II rozszerzone, Wydawnictwo Fundacja Memoria Condita, Łódź 2014



Zrozumienie dla niepełnosprawności

Specyfika służby i pracy w Policji wymaga kontaktu z ludźmi, często w specyficznych i stresogennych warunkach. Szczególna empatia, zrozumienie i kompetencje zawodowe powinny być kluczowe w przypadku wykonywania czynności służbowych wobec osób z niepełnosprawnością.

NIEPEŁNOSPRAWNOŚĆ A POLICJA

Z satysfakcją obserwuje się wzrost poziomu wiedzy policjantów na temat rodzajów niepełnosprawności, m.in.: niepełnosprawności ruchowej, intelektualnej; dysfunkcji narządu słuchu, wzroku, mowy; niepełnosprawności spowodowanej chorobami metabolicznymi, genetycznymi, psychicznymi, a także wzrost oczekiwań osób z niepełnosprawnościami w stosunku do Policji. Liczne projekty realizowane przez Policję, jak np. staże dla tych osób, działalność edukacyjna prowadzona w ramach koalicji Policji z organizacjami pozarządowymi, mają duży wpływ na kształtowanie właściwych postaw policjantów, walkę ze stereotypami, uprzedzeniami i dyskryminacją.

Pozytywny wizerunek Policji jako instytucji przyjaznej osobom z niepełnosprawnościami oraz zwiększenie poziomu społecznej akceptacji i zrozumienia dla niepełnosprawności są realnymi celami wyłącznie dzięki wysiłkom całego środowiska policyjnego, na które składają się przede wszystkim indywidualne postawy każdego policjanta i pracownika naszej formacji.

OBIAD W CIEMNOŚCI

Tegoroczni uczestnicy szkolenia CEPOL „Zarządzanie różnorodnością”, które odbyło się we wrześniu w Wiedniu, mieli szansę wziąć udział w projekcie – wystawie stałej „Dialogue in the dark” (Dialog w ciemności).

Unikalność wystawy polega na tym, że... nie ma tam nic do zobaczenia. W kilkuosobowych grupach, mając do dyspozycji jedynie białą laskę i pomoc przewodnika – osoby niedowidzącej lub niewidomej, wchodzi się w świat osób niewidomych, świat ciemności. Straciwszy jeden z najważniejszych zmysłów – wzrok, w ciągu 4-godzinnej podróży w ciemności zwiedzający byli w lesie, wspinali się po górach, przechodzili po kołyszącym się moście, robili zakupy w supermarkecie, przechodzili przez jezdnię w zatłoczonym mieście, płynęli łódką po wzburzonym morzu itp. By przetrwać, musieli wzajemnie się wspierać, pomagać tym, którzy się zgubili, utrzymywać równowagę, wyostrzyć słuch i dotyk, choćby po to, aby przypomnieć sobie różnice wartości pieniędzy, by zrobić zakupy. Ogromne wrażenie na uczestnikach zrobił „Dinner in the dark” – obiad w ciemności. Picie i jedzenie w trakcie 3-daniowego obiadu w całkowitej ciemności uświadomiło im najbardziej, jak trudno żyć osobom niewidomym. Projekty takie jak



Międzynarodowy Dzień Osób z Niepełnosprawnością obchodzony jest 3 grudnia. Ustanowiony przez Zgromadzenie Ogólne ONZ ma

na celu zwrócić uwagę społeczeństwa na konieczność zwiększania świadomości i uwrażliwienia na poszczególne rodzaje niepełnosprawności, a także popularyzowania informacji o korzyściach płynących z włączenia tej grupy społecznej w sferę gospodarki, polityki, kultury, we wszystkie dziedziny życia społecznego.



w Wiedniu funkcjonują tylko w kilkunastu miastach na świecie, w tym w pięciu w Europie.

NIE ZAPOMNIJ

Zawsze zwracaj się bezpośrednio do osoby niepełnosprawnej, nie do jej towarzysza, pomocnika czy tłumacza języka migowego. Mów „osoba niepełnosprawna/osoba z niepełnosprawnością”, a nie „niepełnosprawny”, stawiając osobę na pierwszym miejscu, a nie jej cechę. Najodpowiedniejszym zwrotem jest: „osoba z niepełnosprawnością”, nie definiuje on bowiem osoby wyłącznie przez niepełnosprawność, ale wskazuje na nią jako na jedną z cech, łagodząc czasem stygmatyzujący i pejoratywny wydźwięk słowa „niepełnosprawność”.

Zdecydowanie należy unikać przestarzałych określeń, takich jak „upośledzony”, „kaleka” lub żargonowych, eufemistycznych wyrażenń typu „inwalida narządu ruchu”, „sprawny inaczej”. Rozmawiając z osobami niepełnosprawnymi, można swobodnie używać wyrażenń idiomatycznych, np. „do zobaczenia” w stosunku do osoby niewidomej. Wyrażenie „osoba korzystająca z wózka inwalidzkiego” jest właściwsze niż „przykuty do wózka”. Wózek umożliwia osobie niepełnosprawnej poruszanie się i pełne uczestnictwo w życiu społecznym, jest więc elementem wyzwalającym, a nie przykuwającym.

Więcej informacji o niepełnosprawności, zasadach *savoir-vivre* wobec osób z niepełnosprawnością oraz wskazówek dla policjantów dotyczących prawidłowości wykonywania czynności służbowych wobec osób z niepełnosprawnością znaleźć można w policyjnym poradniku *Po pierusze człowiek. Działania antydyskryminacyjne w jednostkach Policji*, dostępnym na stronie internetowej www.policja.pl/isp, w zakładce prawa człowieka w policji/publikacje, oraz między innymi na platformie informacyjnej www.niepelnosprawni.pl ■



MARTA KRASUSKA

specjalista ds. ochrony praw człowieka

(część artykułu „Pamiętaj” oprac. na podst. *Praktycznego poradnika savoir-vivre wobec osób niepełnosprawnych* autorstwa Judy Cohen)



Mistrzynie Europy w Kobudo

Pod koniec października Nowe było gospodarzem Mistrzostw Europy w Kobudo, sztuce walki wywodzącej się z Okinawy. Miło nam donieść, że tytuł mistrzyni Starego Kontynentu zdobyła sierż. Patrycja Pszczelińska z KPP w Oświęcimiu. Gratulujemy! ■

P.Ost.

zdj. Krzysztof Wesolowski

Mistrz świata w wioślarstwie

Sierż. Grzegorz Otocky z Komisariatu Policji w Komornikach podczas październikowych Mistrzostw Świata Masters w Wioślarstwie w australijskim Ballarat zdobył dwa złote medale. Policjant startował wraz z innymi zawodnikami w osadzie Posnani Poznań, w czwórce podwójnej, w kategoriach wiekowych A i B. Poznaniacy wyprzedzili m.in. Szwajcarów i Australijczyków. Gratulujemy! ■

P.O.

Strzelanie w Słupsku

W szkole Policji w Słupsku odbyły się 15 listopada br. V Otwarte Mistrzostwa Jednostek Szkoleniowych Służb Mundurowych w Strzelaniu. Wszyscy uczestnicy strzelali z Walthera P-99 AS, rywalizując w dwóch konkurencjach: strzelaniu statycznym i sytuacyjnym. Pierwsze miejsce zajął Janusz Stasica z Centralnego Ośrodka Szkolenia Straży Granicznej w Koszalinie, drugie Adam Hetman ze Szkoły Policji w Katowicach, a trzecie Artur Czura ze Szkoły Policji w Słupsku. Najlepszym zawodnikiem zagranicznym został Ulf Grassmann z Wyższej Szkoły Policji w Oranienburgu.

Klasyfikacja drużynowa przedstawia się następująco: 1. miejsce – COSSG w Koszalinie, 2. miejsce – SP w Katowicach, 3. miejsce – WSPol. w Szczytnie. ■

P.Ost.

zdj. Piotr Kozłowski



600 km dla chorych dzieci

Sierż. Paweł Cieślak z II Komisariatu Policji w Katowicach w ubiegłym roku w ciągu 20 godzin pokonał 580 km z Tychów do Gdańska rowerem, aby zwrócić uwagę na chore dzieci.

W tym roku postanowił tę trasę pokonać biegiem. 7 listopada br. wystartował spod Śląskiego Hospicjum dla Dzieci w Tychach. 11 listopada dobiegł do Hospicjum im. ks. Eugeniusza Dutkiewicza SAC w Gdańsku. Po drodze policjant zachęcał do wspierania podopiecznych tych placówek. Miał ze sobą puszkę, do której zbierał datki. Uzbierał około 2 tys. zł. Zgłaszali się też sponsorzy, którzy wyrazili gotowość wsparcia hospicjów. Na niektórych odcinkach trasy w biegu towarzyszyli mu policjanci z miejscowych jednostek.

Dziennie katowicki policjant pokonywał około 120 km. Spał w furgonetce, która go asekurowała. ■

PAWEŁ OSTASZEWSKI



Mistrzostwa w Judo

24 października br. w CSP w Legionowie odbyły się Mistrzostwa Policji w Judo. Startowało w nich 64 zawodników.

Wśród kobiet do 63 kg triumfowała Inga Kołodziej z KSP. W kategorii powyżej 63 kg wygrała Monika Janos z KWP w Katowicach.

Wśród mężczyzn do 40. roku życia najlepsi okazali się: w kategorii do 66 kg Kamil Sułek z KSP, w wadze do 73 kg Jan Brot reprezentujący PSP, w kategorii do 81 kg Michał Bednarczuk z KSP, w kategorii do 90 kg Marek Chrapkiewicz z KWP w Katowicach, w kategorii do 100 kg Kamil Kozłowski z KWP w Olsztynie, a powyżej 100 kg Rafał Riss z KWP w Katowicach.

Wśród panów powyżej 40. roku życia w wadze do 81 kg zwyciężył Piotr Kamrowski z KWP w Katowicach, a w wadze powyżej 81 kg Wiesław Szpręglewski z PSP.

Drużynowo w mistrzostwach najlepiej wypadła KWP w Katowicach. Na drugim miejscu uplasowała się reprezentacja PSP, a na trzecim Służba Więzienna.

Najlepszą zawodniczką mistrzostw została Inga Kołodziej, która zwyciężyła w kategorii do 63 kg. Wszystkie walki wygrała przez Ippon. Najlepszym zawodnikiem został Kamil Kozłowski z KWP w Olsztynie, triumfator kategorii wagowej do 100 kg, reprezentant Polski, srebrny medalista niedawnych Mistrzostw Polski w Judo, który wszystkie walki wygrał przed czasem. ■

PAWEŁ OSTASZEWSKI
zdj. Mariusz Mazewski



Dwukrotny mistrz

Podinsp. Wojciech Żmija z KWP we Wrocławiu gościł na naszych łamach przed miesiącem, nie pierwszy zresztą raz. Wtedy zdobył m.in. mistrzostwo Niemiec w karate.

Teraz wywalczył złoty medal w kategorii Open Senior +35 podczas XV Mistrzostw Polski Seniorów Open w Karate, które zorganizowano w Koszalinie. Formuła Open zakładała pojedynki bez podziału na kategorie wagowe z jednym zwycięzcą. Swoją kategorię wiekową wygrał jednogłośnie wrocławski policjant, i tak, po raz drugi z rzędu, został mistrzem Polski w karate kyokushin.

W uznaniu tegorocznych sukcesów Wojciech Żmija został powołany do kadry narodowej. ■

P.Ost.

zdj. z archiwum mistrza



Szkolenie rekonstruktorów

21–24 października 2014 r. w Ośrodku Szkoleniowo-Wypoczynkowym „Kaper” Centrum Usług Logistycznych w Juracie odbyło się pierwsze szkolenie dla grup rekonstrukcji historycznej Policji Państwowej.

W szkoleniu zorganizowanym przez Wydział Historii Policji i Edukacji Społecznej Gabinetu Komendanta Głównego Policji uczestniczyli przedstawiciele grup rekonstrukcyjnych: Koło Terenowe nr 2 Warszawskiego Stowarzyszenia Rodzina Policyjna 1939 r. z Nowego Targu, Stowarzyszenie Kawaleryjskie im. Rotmistrza Wincentego Zawadzkiego w Radzynie Podlaskim, Grupa Rekonstrukcji Historycznej „Policja Śląska 1920–1939” z Katowic, Grupa Rekonstrukcji Historycznej III Okręgu Policji Państwowej – Komisariatu PP w Radomiu, Grupa Rekonstrukcji Historycznej Policji Państwowej z Komendy Miejskiej Policji w Krośnie oraz Grupa Rekonstrukcji Historycznej Policji Państwowej z Gostynina.

Wspólne szkolenie miało na celu doskonalenie umiejętności wykorzystywanych przez rekonstruktorów w przedsięwzięciach organizowanych przez Gabinet Komendanta Głównego Policji. Służyć temu miały między innymi wykłady i prelekcje, a także ćwiczenia chwytów szablą, karabinkiem i sztandarem oraz składania wieńców. Spotkanie było również okazją do wymiany doświadczeń i wiedzy na temat udziału w uroczystościach patriotycznych i inscenizacjach historycznych oraz pozyskiwania środków na umundurowanie i wyposażenie. Poruszono również zagadnienie krzewienia wiedzy historycznej i postaw patriotycznych wśród młodzieży przez członków grup rekonstrukcji historycznej Policji Państwowej.

Członkowie grup rekonstrukcji historycznej Policji Państwowej kultywują pamięć o policjantach II Rzeczypospolitej. Łącząc służbę i pracę z życiową pasją, krzewią wiedzę o barwie i broni, a przede wszystkim o losach funkcjonariuszy Policji Państwowej. ■

mł. insp. JAROSŁAW BARSKI
zdj. Stawomir Teleon

Bezpieczny stadion

W Kielcach odbyła się XIV Konferencja „Bezpieczny Stadion”, podczas której Komendant Główny Policji gen. insp. dr Marek Działożyński przedstawił obecny stan i perspektywy działań nad wzrostem bezpieczeństwa na trybunach.

30 października br. rozmawiał na ten temat z prezesem Polskiego Związku Piłki Nożnej Zbigniewem Bońkiem, od którego odebrał podziękowania za wkład w organizację i bezpieczeństwo rozgrywek w sezonie 2013/2014.

W konferencji uczestniczyli przedstawiciele Policji, PZPN i Ekstraklasy S.A. ■

P.O.

Polak drugi w Marszu Duńskim

Duńczycy na wszystkich misjach pokojowych organizują Dancon March. Nie inaczej było w Kosowie. Zmagania polegają na pokonaniu trudnej terenowo trasy w umundurowaniu, z dziesięciokilogramowym plecakiem.

Opolski policjant sierż. sztab. Aleksander Sobieraj z Jednostki Specjalnej Polskiej Policji, stacjonującej w Mitrowicy pokonał 27-kilometrową trasę na drugiej pozycji z czasem 2 godziny i 57 minut. W lipcu tego roku polski policjant startował w Dancon March Extreme na trasie o długości 50 km, gdzie zajął siódme miejsce. ■

P.O.

Sportowe zapowiedzi

W grudniu planowane są trzy imprezy z harmonogramu centralnego:
– Ogólnopolskie Zawody Strzeleckie Służb Mundurowych (III edycja)
– koordynowane przez Gabinet Komendanta Głównego Policji;
– XI Halowe Mistrzostwa MSW w Piłce Nożnej „Mielno 2014” – KWP w Szczecinie;
– Ogólnopolski Mikołajkowy Turniej JUJITSU NE WAZA – KWP w Łodzi.

Dwie pierwsze imprezy, wpisane są w cykl obchodów 95. rocznicy powołania Policji Państwowej. ■

P.O.



Każdego dnia wystawę odwiedza około 300 osób

AMBITNY GRUDZIĘŃ

– Grudzień na naszej wystawie jest równie ambitny – mówi mł. insp. Anna Kuźnia z Biura Prewencji i Ruchu Drogowego Komendy Głównej Policji, nadzorująca projekt „Prewencja Policji dzisiaj – perspektywy i wyzwania”. – Towarzyszą mu działania z udziałem dzieci i młodzieży, w tym dotyczące między innymi wypoczynku podczas ferii świątecznych i zimowych, ale także spotkania odnoszące się do zagrożeń w cyberprzestrzeni. Przedsięwzięcia te zrealizujemy w formule międzyinstytucjonalnych debat, spotkań, prelekcji, podczas których ekspertom policyjnym pomogą przedstawiciele resortów edukacji oraz administracji i cyfryzacji, Urzędu m.st. Warszawy, ale także wiele organizacji pozarządowych, m.in. Fundacja Dzieci Niczyje, Stowa-

Wystawa na półmetku

Listopad był kolejnym miesiącem prezentowanego w Muzeum Techniki i Przemysłu NOT w Warszawie projektu informacyjno-edukacyjnego „Prewencja Policji dzisiaj – perspektywy i wyzwania”. Do tej pory zapoznało się z nim blisko 15 tys. osób.

Wystawę odwiedzają przede wszystkim zorganizowane grupy dzieci i młodzieży szkolnej z Warszawy i jej okolic. Dla nich największą atrakcją jest możliwość zobaczenia od środka policyjnego samochodu czy zdjęcie w oficerskiej czapce.

CIEKAWI GOŚCIE, INTERESUJĄCE WYDARZENIA

Wystawa przyciąga także innych, niecodziennych zwiedzających. Wśród nich byli m.in. kibice szkoccy, bawiący w stolicy po meczu piłkarskim Polska – Szkocja. Niespodziewanie pojawił się również przewodniczący Rady



Dzieci chcą zobaczyć, jak wygląda policyjna więziarnia w środku

Europejskiej Donald Tusk z rodziną. Przeszedł w weekend, prywatnie, więc obyło się bez oficjalnych powitań i błysków lamp foto-reporterów.

W listopadzie projektowi towarzyszyły interesujące wydarzenia. Fundacja Ronalda McDonalda zaprezentowała kampanię „Bezpieczna jazda”, a Komenda Wojewódzka Policji zs. w Radomiu projekt „Edukacja dla bezpieczeństwa”. Przedstawiciele Okręgowego Inspektoratu Służby Więziennej w Warszawie pokazali się ze swoim programem edukacyjnym „Więzienie stracony czas”. W tygodniu poświęconym bezpieczeństwu na stadionach działacze Stowarzyszenia „Nigdy więcej” oraz Okręgowego Związku Piłki Nożnej w Legnicy wprowadzili w tematykę działań pod nazwą „Z młodym pokoleniem na stadiony”. Zorganizowano także konferencję prasową na rzecz bezpieczeństwa w ruchu drogowym „Kieruj się rozsądkiem”, oraz konferencję „Bezpieczna infrastruktura, bezpieczne społeczeństwo”, realizowaną pod patronatem minister spraw wewnętrznych Teresy Piotrowskiej.

rzyszenie Dziennikarzy i Producentów Radiowych, Fundacja PZU, Fundacja „Można Inaczej”, Ogólnopolskie Pogotowie dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia”.

W grudniu na uwagę zasługują następujące działania towarzyszące projektowi:

* **2–3 grudnia** – warsztaty szkoleniowe na temat zapobiegania stalkingowi – Fundacja „Można Inaczej”

* **4 grudnia** – interdyscyplinarne seminarium dotyczące bezpieczeństwa dzieci doświadczających przemocy w rodzinie – organizator Biuro Prewencji i Ruchu Drogowego KGP

* **4 grudnia** – narada zastępców KWP/KSP/szkół Policji na temat „Perspektyw prewencji kryminalnej Policji”

* **9–12 grudnia** – warsztaty „Community Policing w praktyce angielskiej i polskiej”, prowadzone przez policjanta, który kiedyś pracował w Wielkiej Brytanii, a teraz służy w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Katowicach.

Wystawa potrwa do 11 stycznia 2015 roku. ■

ANDRZEJ CHYLIŃSKI
zdj. Andrzej Mitura



MAGLITE

promocja: latarka 3D - 249 PLN
latarka 2D - 239 PLN



Maglite MAX LED

To dwa nowe modele latarek Maglite o bardzo wysokich parametrach użytkowych, 3D (3xR20), 2D (2xR20).

1. **Daleki zasięg:** 3D - do 400m, 2D - do 360m.
2. **Silny strumień światła:** 3D - ok. 620 lumenów, 2D - ok. 520 lumenów.
3. **Dostępne tryby pracy:** maksymalny, oszczędny, superoszczędny, błyskowy, sygnalizacyjny.
4. **Bardzo długi czas pracy:** 3D - od 16h do 117h, 2D - od 6h do 69h, w zależności od wybranego trybu.

Więcej szczegółów oraz cały asortyment latarek Maglite na stronie www.brite.pl

BRITE

Oficjalny importer Maglite
Serwis Części Gwarancja
tel. 22 299 0309 biuro@brite.pl

Boże Narodzenie

Spotkania świąteczne czy noworoczne na stałe wpisały się w grudniowy i styczniowy kalendarz w wielu komendach i komisariatach w Polsce.

Na spotkaniach świątecznych i noworocznych powinno się unikać imiennego witania gości (lub zawęzać listę do kilku najważniejszych). Gospodarz powinien wystąpić z przemówieniem, w którym zaznaczyłby, z jakiej okazji się spotykamy, podkreślił wagę tego spotkania, powitał wszystkich, powiedział kilka zdań o sukcesach i planach, a na zakończenie przekazał najlepsze życzenia świąteczne i/czy noworoczne. W sposób szczególny możemy, zwłaszcza podczas spotkań oplatkowych, wyróżnić osobę duchowną. Jest to jedyna osoba, która bierze, oprócz gospodarza, udział w powitaniu.

Osoba niewierząca, czy agnostyk, nie powinna wzbraniać się przed udziałem w spotkaniu oplatkowym. Wprawdzie Boże Narodzenie jest świętem religijnym, to w naszej tradycji okres ten określa się czasem życzliwości i pojednania. Zatem również dla tych osób spotkanie oplatkowe jest okazją do złożenia sobie i innym przyjaznych i życzliwych życzeń. Słowa „wszystkiego najlepszego” nie zawierają treści religijnych, łamanie się oplatkiem zaś można potraktować jako gest symboliczny.

Składanie życzeń. Życzenia składamy wszystkim, nawet tym, których niezbyt lubimy. W obyczaju człowieka dobrze wychowanego jest to pewien standard, że spotkanie oplatkowe czy noworoczne jest okazją do tego, aby podejść nawet do osoby, z którą nie zawsze jest nam po drodze, i złożyć życzenia. Jak wiadomo, jedną z cech dobrego wychowania jest zasada wzajemności – jeśli my wyrażamy dobrą wolę, możemy mieć nadzieję, że ta dobra wola znajdzie się też u drugiej strony. Lepiej, żeby życzenia nie opierały się na zdawkowych słowach, a były dostosowane do osoby, której je składamy. Osoby, które bywają na kilku spotkaniach noworocznych, często spotykają się z tymi samymi osobami. Powstaje pytanie: czy ponownie składać życzenia. Odpowiedź jest oczywista: tak – nigdy za wiele życzliwości i dobrych słów.

Oplatek. Oczywiście mogą odbyć się spotkania, na których podczas składania życzeń nie dzielimy się oplatkiem, ale nie należy wzbraniać się

przed tym symbolem. Oplatek jest charakterystycznym elementem dla tradycji świątecznej, podkreślającym wyjątkowość składanych w tym czasie życzeń.

Strój. Spotkanie świąteczne jest dla współpracujących jedną z form obchodzenia świąt. Dlatego zalecam strój odświętny.

Kolędy. Ze względu na różny poziom umiejętności wokalnych osób biorących udział w spotkaniu, odradzam zachęcanie uczestników do wspólnego wykonywania kolęd. Warto jednak, by kolędy mu towarzyszyły. Może to być muzyka odtwarzana lub grana na żywo przez instrumentalistę bądź mały, kameralny zespół. Jeżeli w skład zespołu wchodzi osoba, która śpiewa kolędy, powinien odbyć się, krótki (2–3 kolędy) koncert. Składaniu życzeń natomiast powinny towarzyszyć wersje instrumentalne kolęd.

Policjanci i pracownicy Policji na spotkaniach świątecznych w innych instytucjach zachowują się według takich samych zasad, jak podczas spotkań w jednostce, z jednym wyjątkiem, że funkcjonariusz będący gościem dostosowuje się do zasad przyjętych przez gospodarza.

Cykliczne spotkania robocze odbywają się również w okresie przedświątecznym, np. posiedzenie rady społecznej do spraw bezpieczeństwa, rutynowe spotkania z przedstawicielami innych służb. Nie należy nadawać takiemu spotkaniu szczególnego charakteru. Konieczne jest natomiast złożenie życzeń świąteczno-noworocznych na zakończenie spotkania.

Kartki świąteczne. Powinniśmy wysłać kartki świąteczne tak, by dotarły do adresatów przed świętami. Pamiętajmy, że w grudniu poczta ma bardzo dużo pracy, warto więc wysłać kartki najpóźniej w okolicach 15 grudnia. Coraz popularniejsze jest wysyłanie życzeń świątecznych pocztą elektroniczną. Jest to zdecydowanie mniej elegancka forma, zarezerwowana raczej dla ludzi młodych. Jeszcze mniej elegancką formą są SMS-y. Jeżeli już wykorzystujemy telefon komórkowy, to lepiej zadzwońmy i złożymy życzenia.

Szanowne Czytelniczki, Szanowni Czytelnicy! Pozwólcie, że na zakończenie złożę Wam najserdeczniejsze życzenia świąteczne. Niech Święta będą dla Was czasem radości i wypoczynku. Życzę dobrych, rodzinnych świąt Bożego Narodzenia oraz szczęścia i wszelkiej pomyślności w nowym, 2015 roku. ■

prof. dr hab. MICHAŁ IWASZKIEWICZ
znawca i wykładowca protokołu dyplomatycznego
i dobrego obyczaju. Rektor WSUS w Poznaniu
członek Rady Konsultacyjnej Komendanta Głównego Policji
zdj. Andrzej Mitura



Staram się pisać ostrożnie

Rozmowa z Wojciechem Chmielarzem, autorem powieści kryminalnych *Podpalacz* i *Farma lalek*, laureatem nagrody komendanta Szkoły Policji w Pile za najciekawszy artystycznie i etycznie rozważny literacki obraz postaci policjanta.

Podczas festiwalu Kryminalna Piła otrzymał Pan nagrodę komendanta SP w Pile za najciekawszy artystycznie i etycznie rozważny literacki obraz postaci policjanta – czy komisarz Jakub Mortka byłby dumny z tego tytułu? A co dla Pana oznacza ta nagroda?

– Mortka byłby chyba zdziwiony. To facet z dużym poczuciem obowiązku. Ma pracę i musi ją wykonać najlepiej, jak potrafi. Podejrzewam, że nie do końca zrozumiałby, skąd ta nagroda. Co do mnie jestem dumny z tego wyróżnienia. Wydaje mi się, że każdy piszący kryminały ma gdzieś z tyłu głowy tę obawę, jak na jego książkę zareagują prawdziwi śledczy. Ja ją w każdym razie miałem. Szczególnie, że policja i policjanci w moich książkach nie są przecież ideałami. Mają na sumieniu większe i mniejsze grzechy. Chciałem też pokazać, jak ciężka, odpowiedzialna i wymagająca wyrzeczeń jest ta praca. Wreszcie chciałem, żeby policjanci czytający moje książki, pamiętając o tym, że jest to jednak fikcja literacka, odnaleźli w nich jakieś zrozumienie dla swojej pracy. I ta nagroda jest dowodem, że to się udało.

Farma lalek to drugi Pana kryminał – w poprzednim, *Podpalacz*, Mortka musiał się zmierzyć z seryjnym podpalaczem i w „nagrodę” został zesłany do małego miasteczka w Karkonoszach.

Skąd pomysł, żeby trafił akurat tam?

– Moja żona pochodzi z miasteczka, na którym Krotowice są wzorowane. Właściwie odkąd tam trafiłem, czułem, że to miejsce jest fantastyczną sceną dla opowieści kryminalnej. Ze względu na otoczenie (góry), historię (stare kopalnie uranu), mniejszość romską czy problemy dręczące mieszkańców. Oczywiście „pierwowzór” nie jest tak ponurym miejscem, a wręcz przeciwnie, z roku na rok sytuacja tam się poprawia. Dlatego zdecydowałem się na zmianę nazwy miejscowości. Chciałem podkreślić w ten sposób, że to fikcja.

W Pana książkach widać, że świetnie się Pan orientuje w realiach policyjnych: nie tylko w procedurach, ale i w aktualnych sprawach, jak choćby zlikwidowanie jakis

czas temu części posterunków. Czy na bieżąco śledzi Pan, co się w polskiej Policji dzieje?

– Staram się. Czytam właściwie wszystko, co wpadnie mi w ręce na temat Policji, pracy w niej, procedur, a także sytuacji ekonomicznej. Wielokrotnie też przy różnych okazjach rozmawiałem z osobami związanymi z Policją. Oczywiście jako człowiek z zewnątrz wiem, że nie mam i nigdy nie będę miał pełnej wiedzy, jak to wszystko wygląda. Stąd też te obawy, o których mówiłem wcześniej. Dlatego staram się pisać ostrożnie. Ostrożnie w tym sensie, żeby oddać nie tyle stuprocentową prawdę o pracy w Policji (bo po pierwsze, jej nie znam, a po drugie, prawda niekoniecznie jest atrakcyjna literacko), ale raczej jej sens, wewnętrzne uwarunkowania, mechanizmy. Mam nadzieję, że to się udaje.

Komisarz Jakub Mortka jest świetnym policjantem, ale ma niezbyt udane życie rodzinne. Jest też funkcjonariuszem stołecznego Wydziału do walki z Terrorem Kryminalnym i Zabójstw, a pamiętamy niedawną śmierć byłego policjanta tego wydziału, Sławomira Opali. Czy policjanci w kryminałach muszą być tacy schematyczni i wybierać: albo rodzina, albo praca? Nawet w książkach nie ma szczęśliwych gliniarzy?

– Wydaje mi się, że gdybym pisał *Podpalacza* dzisiaj, to życie Mortki wyglądałoby trochę inaczej. Było bardziej ułożone. Natomiast trzeba sobie zdawać sprawę, że jego sytuacja osobista wynika z pewnych założeń przyjętych podczas pisania. Chciałem stworzyć postać, która jest definiowana właściwie tylko i wyłącznie przez swoją pracę. Taka decyzja wynikała z mojego zmęczenia

postaciami ekstrawaganckich policjantów. Ja chciałem, żeby Mortka był po prostu policjantem. Żeby było, jak w *Rzecz tajemnic* Dennisa Lehane’a, gdzie jeden z bohaterów mówi: *Odebrać mi mój zawód i mnie nie ma* (tak na marginesie: to cytat otwierający *Podpalacza*). Mortka musiał być więc człowiekiem samotnym. Kawalerem lub rozwodnikiem. Potrzebowałem równocześnie, żeby znalazł się w pewnej specyficznej sytuacji życiowej, związanej także z finansami. Stąd wysokie alimenty. A jak są alimenty, to muszą być również była żona i dzieci.

Pod koniec *Farmy lalek* Mortka dostaje szansę powrotu do Warszawy – ma już Pan pomysł na jego dalsze losy?

– Tak, kolejna książka będzie się dziać w Warszawie we wrześniowe, gorące dni 2010 roku. Mortka z ręką w gipsie i ciągle poobijany po Krotowicach poprowadzi śledztwo w sprawie morderstwa, w którym nagie ciało ofiary powieszono na jednym z warszawskich mostów. Premiera, jeśli wszystko pójdzie dobrze, pod koniec roku.

Oprócz pisania kryminałów zajmuje się Pan też prowadzeniem portalu poświęconego przestępczości zorganizowanej, terroryzmowi i bezpieczeństwu międzynarodowemu. Skąd zainteresowanie tą tematyką?

Portal to niwserwis.pl. Prowadzę go już od kilku lat. Tematyka przyszła raczej do mnie, a nie ja do niej. Po prostu, taką znalazłem pracę. Natomiast myśl o napisaniu kryminału chodziła za mną od dłuższego czasu. Portal pomógł mi tylko zdobyć i uporządkować wiedzę potrzebną do rozpoczęcia pracy.

Dziękujemy za rozmowę. ■

REDAKCJA
zdj. Dagmara Chmielarz

Wojciech Chmielarz (ur. 1984) – dziennikarz, publikował m.in. w *Pulsie Biznesu*, *Pressie*, *Nowej Fantastyce* i *Polityce*. Redaktor naczelny portalu niwserwis.pl. W 2012 r. ukazał się *Podpalacz* – pierwszy kryminał Wojciecha Chmielarza o stołecznym komisarzu Jakubie Mortce. Rok później wyszła jego kontynuacja – *Farma lalek*, a obecnie autor pracuje nad częścią trzecią. ■



Konsultant z Warszawy

Fragment kryminału Wojciecha Chmielarza *Farma lalek*

Rozdział 3

(...) Ledwie Mortka przekroczył próg komisariatu, dyżurny poinformował go, że ma natychmiast zgłosić się do komendanta Zajdy. Komisarz przeszedł pod gabinet szefa i zapukał do drzwi.

– Wejść!

Zajda siedział za biurkiem pod wolno kręcącym się sufitowym wentylatorem i gorączkowo przerzucał kolejne strony grubego notatnika. Wyszukiwał numery telefonów, które potem przepisywał na czystą kartkę, przy każdym dodając dwa, trzy słowa uwag. Na widok Mortki ściągnął okulary, złożył je i schował do kieszeni mundurowej koszuli. Potem pokazał komisarzowi dłonią krzesło naprzeciwko siebie. Policjant zajął wskazane miejsce.

Komendant wyciągnął z szuflady biurka popielniczkę. Położył ją na porzucanym blacie i sięgnął po papierosy. Wsadził sobie jednego do ust, zapalił, a później przesunął paczkę błękitnych LM-ów w stronę komisarza.

– Zapalisz?

– Nie. Dziękuję.

Zajda kiwnął głową ze zrozumieniem. Był średniej budowy. Miał czarne, przyprószone siwizną włosy, zadbane wąsy i lekko opaloną twarz. W młodości zapewne był wysportowany i nawet przystojny. Teraz jednak najbardziej pasowało do niego jedno słowo – sflaczały.

– Dobrą robotę wczoraj odwaliliście, Mortka – powiedział, bawiąc się trzymanym między palcami papierosem.

– Dziękuję.

– Chociaż teraz czuję się tak, jakby gówno właśnie nam wpadło w wentylator. Wiesz, co mam na myśli?

– Tak.

– To dobrze. Sprawę poprowadzi komisarz Lupa. Jest już po spotkaniu z prokuratorem. Mam nadzieję, że nie masz nic przeciwko? W końcu to ty znalazłeś zwłoki.

– Absolutnie nie.

To było naturalne rozwiązanie. Mortka przebywał tu tylko tymczasowo. Wkrótce miał wracać do Warszawy, a Lupa to najbardziej doświadczony z miejscowych policjantów.

– Bardzo nam zależy na twojej pomocy – kontynuował Zajda. – Jak pewnie zdążyłeś się już zorientować, nieczęsto zdarzają nam się takie znaleziska. Dlatego chciałbym, żebyś był konsultantem w zespole Lupy tak długo, jak to tylko możliwe.

– Oczywiście. Coś jeszcze?

Komendant zgniół w popielniczkę na wół wypalony papierosa i odchylił się na krześle. Przyglądał się Mortce jak chytry lis, który właśnie podkraada się do swojej ofiary, a gdzieś pod wąsem błąkał mu się tajemniczy uśmiešek.

– Wiesz, że znam twojego szefa? Andrzejewskiego.

– Nie wiedziałem – odpowiedział zgodnie z prawdą Mortka, ale nie był zaskoczony. To wiele tłumaczyło. Jego transfer do komisariatu w Krotowicach odbył się nadzwyczaj szybko i sprawnie.

– Byliśmy w jednej drużynie siatkówki w Szczytnie. Potem nasze drogi trochę się rozeszły, ale ciągle utrzymujemy ze sobą kontakt. Trafiliście do nas, bo Andrzejewski zadzwonił do mnie i poprosił o pomoc. Powiedział, że jeden z jego ludzi trochę się pogubił. Stwierdził, że musisz pobyć gdzieś, gdzie nabierzesz dystansu. Zgodziłem się, bo czemu nie? Kiedy do nas przyjechałeś, zauważyłem, że bardzo przypominasz Andrzejewskiego. Rozumiesz, o co mi chodzi?

– Nie za bardzo.

– Po prostu wy z Warszawy, zresztą ci z Wrocławia też, ale trochę mniej, zawsze macie taki skrzywdzony wyraz twarzy. Wyglądacie jak skwaszone chuje. Długo zastanawiałem się, z czego to się bierze. Wreszcie do mnie dotarło.

Po prostu w Warszawie każdy gnojek, który ledwo co skończył jakieś SGH czy coś takiego, zarabia więcej od was. To musi dołować, co?

Mortka wzruszył ramionami, próbując ukryć, że Zajda trafił w sedno. Tymczasem komendant postukał palcem w biurko.

– Tutaj jest inaczej. Tutaj to ja dowodzę najatrakcyjniejszym zakładem pracy w regionie. Myślę, że Andrzejewski o tym wie i dlatego chciał, żebyś przyjechał do nas. Zebyś zobaczył, jak wygląda życie poza stolicą.

– Dlaczego mi pan o tym mówi?

– Bo chcę, żebyś zrozumiał, o co teraz będziemy walczyć. Widzi pan, komisarzu, ta sprawa to łakomy kąsek. Dawno nie mieliśmy tutaj nic równie interesującego. A z komendy wojewódzkiej płyną sygnały, że będą nam w regionie ciąć etaty. Krotowice podobno są pierwsze na liście. Niespecjalnie mnie to dziwi. W mieście spada liczba mieszkańców, młodzi wyjeżdżają, więc zmienia się struktura demograficzna. Słowem, przestępczość i tak będzie spadać, bo starszokowie nie mają przecież siły rozrabiać. Ale jakkolwiek to jest słuszne, będę bronił tego komisariatu, swoich ludzi i ich pracy. I chociaż wiem, że policjanci z Jeleniej chętnie przejęliby od nas tę sprawę, to zrobię wszystko, żeby im to uniemożliwić. Bo to my musimy się wykazać, to my musimy udowodnić, że jesteśmy potrzebni, to my musimy uratować etaty! – komendant zakończył swoją przemowę i spojrzał znacząco na Mortkę. – Ktokolwiek to zrobił, komisarzu, ktokolwiek zabił te biedne kobiety, znajdźcie tego skurwiela. Macie z Lupą dostęp do wszystkich naszych zasobów. Tylko go, kurwa, znajdźcie. Bo jeśli tego nie zrobicie, to kto wie, może za rok tego komisariatu już tutaj nie będzie.

Zajda ruchem głowy dał znak, że rozmowę należy uznać za zakończoną. Sięgnął po kolejnego papierosa. Dłoń, w której trzymał zapalniczkę, lekko drżała.

Mortka wyszedł z gabinetu i natychmiast natknął się na Lupę. Komisarz czekał na niego, opierając się o ścianę ze zwieszoną głową. Drzemał. Mortka położył mu dłoń na ramieniu i delikatnie potrząsnął. Policjant poderwał się gwałtownie.

– Czego chciał od ciebie „księciunio”? – zapytał, mrugając, jakby chciał udowodnić, że wcale nie spał.

„Księciunio” – tak nazywano komendanta. Mortka nie wiedział dlaczego.

– Potem ci opowiem. Najważniejsze jest to, że mam być twoim konsultantem.

– To dobrze.

– Podobno prowadzisz śledztwo?

– Aha.

– Jak spotkanie z prokuratorem?

– To podwładny dobrego kumpla Zajdy. Stary przekonał swojego przyjaciela, żeby nie zlecać niczego Jeleniej i zostawić wszystko u nas. I to jest chyba wiadomość dnia.

Zamilkli na moment. Lupa wyglądał na wyczerpanego. Mortka pospał te kilka godzin i zdążył zjeść dobre śniadanie. Jego kolega był na nogach całą noc. Być może urwał przez ten czas żałosne dwadzieścia minut drzemki w samochodzie. (...)

■ *Skróty pochodzą od redakcji.*

Wojciech Chmielarz: *Farma lalek*. Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2013, wydanie I, s. 376.



KRZYŻÓWKA NR 12



Objaśnienia haseł zostały podane w porządku alfabetycznym – są pierwszymi i kolejnymi literami odgadywanych wyrazów, które należy wpisać we właściwe miejsca. Cyfry w nawiasach określają liczbę liter w wyrazie. W diagramie ujawniono wszystkie litery **W**.

- osada górali kaukaskich (3)
- popularny półszlachetny (4)
- glon (4)
- np. znana Jontka *Szumia jodły* (4)
- obszar wodny (5)
- strona medalu (5)
- młodszy, starszy, sztabowy w Policji (8)
- nakrycie głowy z antenką (5)
- tak też o wypasionym aucie (5)
- Stefan na polskim tronie (6)
- opłata w(y)wozowa (3)
- dawniej: urzędnik ziemski w Polsce i na Litwie (5)
- część spadochronu (6)
- obszar u ujścia np. Dunaju (5)
- ..., czyli Euzebiusz Smolarek dla fanów (3)
- gaz palny (4)
- stanowiska pracy (5)
- metal z kontynentem w tle (5)
- coś zamiast czegoś o tej samej wartości (10)
- gospodarstwo gdzieś w Teksasie (5)
- duże naczynie do gotowania (3)
- lasek (4)
- na karku (5)
- administracja, zarząd (6)
- tak też o świętach Bożego Narodzenia (8)
- Jan, czeski bohater narodowy (3)
- ojciec dał mu skrzydła (4)
- ... Czurikowa (4)
- obraz na desce (5)
- zarośla wierzbowe (5)
- listek modrzewia (7)
- wstęp do „Pana Tadeusza” (9)
- łódź płynący rzeką (3)
- ryba z wigilijnego stołu (4)
- dawny ozdobny fotelik (5)
- złapał Katarzynę (5)
- krewna kruka (5)
- choć owoc – w środku ma mleko (5)
- szata z jedwabiu (6)
- związane w węzły (7)
- znana pszczołka (4)
- ślazem też zwana (5)
- potężna bryła skalna (5)
- dzień podarunków (9)
- błędny lub kulszowy (4)
- osad w czajniku (5)
- niezdolność do działania (11)
- Ochotnicza Straż Pożarna telegraficznie (3)
- tu woda na pustyni (4)
- drapieżna krewna delfina (4)
- zemsta (5)
- „okularnik” (5)
- składania zeznań np. (6)
- miasto Joanny d'Arc (6)
- u butów jeźdźca (7)
- szerokokątny aparat fotograficznego (8)
- wiązka (3)
- na czole strudzonego (3)
- błazen, arlekin (5)
- równikowy wiatr morski (5)
- skrzydlaty koń Zeusa (5)
- sposób na kłopoty, środek zaradczy (8)
- teraz to domówka (8)
- grał na nim Wojski (3)
- wykop melioracyjny (3)
- gdy wynik dwa do dwóch (5)
- okrągłe skrzyżowanie (5)
- wyżłobienia (5)
- ulubione jednoślady Holendrów (6)
- Ziemia w pasie (6)
- górnik dawniej (6)
- o tymczas, do wody (4)
- np. mosiądz (4)
- zapach spalenizny (4)
- głodnego nie zrozumie (4)
- trzydrzwiowa, grająca (5)
- Skandynaw z potopu (5)
- oddział ubezpieczający (6)
- czworograniasta metalowa (6)
- to początek małżeństwa (4)
- kula ziemiska (5)
- nie pierwszy plan (3)
- trójchloroetylen krótko (3)
- żerdź (4)
- zapełnia sklepowe półki (5)
- imię niewiernego (6)
- ratunkowa (6)
- stoi na widcie (4)
- trafna, wnikliwa na temat (5)
- ssak morski (3)
- dowcip (3)
- po ślubie (6)
- kłamstw lub min (9)
- np. *entliczek, pentliczek na kogo wypadnie* (10)
- wada wzroku (3)
- zgromadzenie harcerzy, młodzieży (4)
- widziadło senne (5)
- sto groszy (8)
- automat przydatny w kuchni (8)

Po rozwiązaniu krzyżówki należy odczytać hasło, które tworzą litery w kratkach oznaczonych w prawym dolnym rogu cyframi od 1 do 31:

(.....) – (.....) (.....) (....) (.....) (.....) !
 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21 22 23 24 25 26 27 28 29 30 31

BOŻENA CHMIELEWSKA

Rozwiązania (samo hasło) prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych (nie decyduje data stempla pocztowego) pod adresem redakcji lub e-mailem (gazeta.listy@policja.gov.pl) do 17 grudnia 2014 r. W e-mailu prosimy o podanie imienia i nazwiska oraz adresu zamieszkania. Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy nagrody: książki Wydawnictwa Red Horse oraz Zysk i S-ka.

Nadesłanie przez Czytelnika rozwiązania oznacza, że wyraża on zgodę na publikację swojego imienia i nazwiska oraz miejsca zamieszkania w razie wygranej. Pełny regulamin do wglądu w redakcji.

Rozwiązanie krzyżówki nr 11: „Pamięć jest na rozkazy serca”.

Nagrodę, książki Wydawnictwa Zysk i S-ka, wylosowali: Mirosław Dutka z Mordarki, Karina Lichota z Jaworzna, Katarzyna Stefańska ze Starej Wsi.

Karol Fuchs patronem auli

Podniosła uroczystość odbyła się w siedzibie stołecznego Oddziału Prewencji Policji w podwarszawskiej Iwicznej. Aula dydaktyczna otrzymała imię insp. Policji Państwowej Karola Stanisława Fuchsa.

Przy tej okazji 19 listopada br. komendant stołeczny Policji insp. Michał Domaradzki wspólnie z prezesem Zarządu Głównego Warszawskiego Stowarzyszenia Rodzina Policyjna 1939 r. Michałem Krzysztofem Wykowskim odślonili w asyście młodzieży z klas policyjnych tablicę pamiątkową, poświęconą patronowi sali.

– Wybór insp. Karola Fuchsa na patrona Auli Wykładowej Wydziału Doskonalenia Zawodo-

wego KSP nie jest przypadkowy – zwrócił się do zebranych komendant stołeczny Michał Domaradzki. – Karol Fuchs był nie tylko znakomitym oficerem, lecz także, w okresie przedwojennym, piastował stanowisko komendanta Rezerwy Okręgowej Warszawy, odpowiednika dzisiejszego oddziału prewencji Policji. Ta istniejąca w latach 1923–1939 formacja wykonywała zadania związane z prewencyjnym zabezpieczeniem demonstracji, ale także częściowo miała charakter kompanii szkolnej dla niższych funkcjonariuszy Policji Państwowej.

Karol Stanisław Fuchs urodził się w 1887 r. w Warszawie. Od 4 lipca 1915 r. służył w Samoobronie Obywatelskiej. Był uczestnikiem wojny polsko-bolszewickiej. Potem wstąpił do Policji Państwowej. Dowodząc oddziałami rezerwy, brał udział w działaniach, stając ramie w ramie ze swoimi podwładnymi. Był oficerem inspekcyjnym w komendzie wojewódzkiej w Warszawie. Wielokrotnie odznaczony, w tym dwukrotnie Krzyżem Walecznych i srebrnym Krzyżem Zasługi, został w 1939 r. awansowany do stopnia podinspektora. Po agresji sowieckiej na Polskę w 1939 r. dostał się do radzieckiej niewoli. Wiosną 1940 r. został zamordowany przez NKWD. Spoczywa na Polskim Cmentarzu Wojennym w Miednoje. W 2007 r. prezydent Lech Kaczyński awansował go do stopnia inspektora PP.



Uroczystość w siedzibie OPP była lekcją historii dla licznie przybyłych uczniów klas o profilu policyjnym. Rekonstruktorzy opowiedzieli młodzieży o codziennej służbie przedwojennych stróżów prawa. Na zakończenie odbyło się pierwsze publiczne odtworzenie płyty edukacyjno-historycznej „Ostaszków – Twer – Miednoje”, na której znajdują się m.in. zapis przejmującego spektaklu „Wigilia w Ostaszkwie” oraz film „Czekałam jak Penelopa”, w którym nieżyjąca już wdowa katyńska Zofia Romanowska wspomina lata spędzone z mężem asp. PP Antonim Romanowskim. ■

PAWEŁ OSTASZEWSKI
zdj. autor



POLICJA

miesięcznik
Komendanta Głównego Policji

997

Adres redakcji:

02-514 Warszawa 12, ul. Domaniewska 36/38
tel. 22 60-161-26, fax 22 60-168-67

www.gazeta.policja.pl, gazeta@policja.gov.pl

Łączność z czytelnikami:

gazeta.listy@policja.gov.pl (22 60-121-87)

Sekretariat: Beata Brzezińska

gazeta@policja.gov.pl

(22 60-161-26, 22 60-115-01, 22 60-115-69)

Redaktor naczelna: podinsp. dr Iwona Klonowska
iwona.klonowska@policja.gov.pl (22 60-161-26)

p.o. zastępca redaktora naczelnego: Piotr Maciejczak
piotr.maciejczak@policja.gov.pl (22 60-116-19)

Sekretarz redakcji:

Agata Guzdek-Szewczak (22 60-161-32)

agata.guzdek-szewczak@policja.gov.pl

Zespół redakcyjny:

Andrzej Chyliński andrzej.chylinski1@policja.gov.pl

Artur Kowalczyk artur.kowalczyk2@policja.gov.pl,

Sławomir Katarzyński, Anna Krawczyńska,

Klaudiusz Kryczka, Paweł Ostaszewski,

Jerzy Paciorkowski, Elżbieta Sitek, Aleksandra Wicik,

adresy e-mail pracowników redakcji:

imię.nazwisko@policja.gov.pl

(bez polskich znaków)

Reklama: Klaudiusz Kryczka (22 60-115-13)

klaudiusz.kryczka@policja.gov.pl

Dział foto: Andrzej Mitura

andrzej.mitura@policja.gov.pl (22 60-115-96)

Studio graficzne:

Krzysztof Zaczekiewicz, Krystyna Zaczekiewicz
(22 60-135-46)

Korekta: Elżbieta Mirowska (22 60-121-87)

Kolportaż: Krzysztof Chrzanowski (22 60-160-86)

Druk i oprawa: „Zapolex” Sp. z o.o.

Nakład: 30 000 egz.

Numer zamknięto: 24.11.2014 r.

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo skrótów i opracowania redakcyjnego tekstów przyjętych do druku oraz prawo nieodpłatnego publikowania listów. Redakcja zastrzega sobie również możliwość nieodpłatnego wykorzystania publikowanych materiałów na własnej stronie internetowej. Za treść zamieszczonych reklam, ogłoszeń, listów i materiałów sponsorowanych redakcja nie odpowiada.

Zamówienia na prenumeratę:

Redakcja Czasopisma „Policja 997”

ul. Domaniewska 36/38, 02-514 Warszawa 12

tel. 22 60-160-86, 22 60-161-26, faks 22 60-168-67

e-mail: krzysztof.chrzanowski@policja.gov.pl

Cena prenumeraty rocznej miesięcznika

„Policja 997” – 36 zł

Płatników VAT prosimy o podanie numeru NIP.

Zamówienie zostanie zrealizowane po opłaceniu wysłanej do Zamawiającego faktury lub po dokonaniu przez

Zamawiającego wpłaty na konto:

Komenda Główna Policji

ul. Puławska 148/150, 02-624 Warszawa

NBP O/O Warszawa

18 1010 1010 0071 2622 3100 0000

W tytule wpłaty prosimy wpisać:

„Prenumerata Policji 997”.

Wpłaty niepoprzedzone zamówieniem będą zwracane bez realizacji.

Rada Programowa Czasopisma „Policja 997”
Nadinsp. Krzysztof Gajewski – pierwszy Zastępca Komendanta Głównego Policji, reprezentujący pion prewencji Policji

Nadinsp. Wojciech Olbryś – Zastępca Komendanta Głównego Policji, reprezentujący pion logistyki Policji

Nadinsp. Mirosław Schossler – Zastępca Komendanta Głównego Policji, reprezentujący pion kryminalny Policji

Insp. Kornela Oblińska – Zastępca Dyrektora Gabinetu Komendanta Głównego Policji
Insp. dr Tomasz Szankin – Zastępca Dyrektora Gabinetu Komendanta Głównego Policji
Insp. dr Mariusz Sokółowski – Rzecznik Komendanta Głównego Policji

Insp. Grzegorz Jach – Pełnomocnik Komendanta Głównego Policji ds. promocji bezpieczeństwa publicznego i współpracy z organizacjami pozarządowymi.

Egzemplarze miesięcznika w policyjnej dystrybucji wewnętrznej są bezpłatne.

Styczeń



zdj. Andrzej Mitura

■ Grudzień	
p	1 8 15 22 29
w	2 9 16 23 30
ś	3 10 17 24 31
c	4 11 18 25
p	5 12 19 26
s	6 13 20 27
n	7 14 21 28

POLICJA miesięcznik KGP
997

Adres redakcji:
02-514 Warszawa 12, ul. Domaniewska 36/38
tel. 22 60-161-26, fax 22 60-168-67
Łączność z czytelnikami:
tel. 22 60-121-87, gazeta.listy@policja.gov.pl

■ luty	
p	2 9 16 23 30
w	3 10 17 24 31
ś	4 11 18 25
c	5 12 19 26
p	6 13 20 27
s	7 14 21 28
n	1 8 15 22
■ marzec	
p	2 9 16 23 30
w	3 10 17 24 31
ś	4 11 18 25
c	5 12 19 26
p	6 13 20 27
s	7 14 21 28
n	1 8 15 22 29

c	1
p	2
s	3
n	4
p	5
w	6
ś	7
c	8
p	9
s	10
n	11
p	12
w	13
ś	14
c	15
p	16
s	17
n	18
p	19
w	20
ś	21
c	22
p	23
s	24
n	25
p	26
w	27
ś	28
c	29
p	30
s	31